



# POLITYKA SPOŁECZNA

MIESIĘCZNIK  
POŚWIĘCONY  
PRACY  
I SPRAWOM  
SOCJALNYM.  
UKAZUJE SIĘ  
OD 1974 ROKU.  
PISMO  
PUNKTOWANE

- CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA W POLITYCE SPOŁECZNEJ
- WYJECHAĆ, PRACOWAĆ I...?
- OBYWATEL NA ELASTYCZNYM RYNKU PRACY
- POLITYKA I POLITYKA SPOŁECZNA: CO MOŻNA SOBIE ZAŁATWIĆ NA MATERACU W SEJMIE?
- MINIMUM SOCJALNE W GRUDNIU 2013 R.
- JAK ZWYKLE...
  - ✓ RECENZJE
  - ✓ CIEKAWY KONFERENCJE
  - ✓ DIARIUSZ POLITYKI SPOŁECZNEJ

ROCZNIK XLI  
(481)

NR **4**

WARSZAWA

KWIECIEŃ 2014



---

---

## SPIS TREŚCI

PAŃSTWO PRACY W SKANDYNAWII – MIĘDZY CIĄGŁOŚCIĄ A ZMIANĄ – Włodzimierz Anioł .....	1
EMIGRANCY Z POLSKI NA NORWESKIM RYNKU PRACY – Zenon Wiśniewski, Agnieszka Król .....	8
PREKARIAT I POSTAWY OBYWATELSKIE POLAKÓW – Anna Kiersztyn .....	13
ŚWIADCZENIA PIELEGNACYJNE DLA OPIEKUNÓW DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH – FUNKCJE SPOŁECZNE I EKONOMICZNE – Bożena Kołaczek .....	21

### Z PRAC NAUKOWO-BADAWCZYCH

EDUKACJA DZIECKA ŻYJĄCEGO W BIEDZIE A WSPARCIE RODZINY – Elżbieta Subocz .....	28
--	----

### RECENZJE

Juliusz Gardawski (red.): RZEMIEŚLNICY I BIZNESMENI. WŁAŚCICIELE MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH – rec. Kazimierz W. Frieske .....	34
--	----

### INFORMACJE

MINIMUM SOCJALNE W GRUDNIU 2013 R. – Piotr Kurowski .....	36
ZATRUDNIENIE PRZYJAZNE RODZINIE – POSTAWY PRACODAWCÓW – Beata Kaczyńska .....	38
PRZYSZŁOŚĆ ZBIOROWYCH ŹRÓDEŁ PRAWA PRACY – Marta Derlacz-Wawrowska .....	41
POSIEDZENIE PLENARNE KOMITETU NAUK O PRACY I POLITYCE SPOŁECZNEJ PAN – Jarosław Oczki .....	42

### NOWOŚCI WYDAWNICZE IPiSS

### DIARIUSZ POLITYKI SPOŁECZNEJ

Spisy treści oraz streszczenia artykułów są zamieszczane na stronie internetowej:  
<http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>

---

---

## CONTENTS

WORKFARE STATE IN SCANDINAVIA – BETWEEN CONTINUITY AND CHANGE – Włodzimierz Anioł .....	1
POLISH IMIGRANTS ON THE NORWEGIAN LABOUR MARKET – Zenon Wiśniewski, Agnieszka Król .....	8
THE PREKARIAT AND CIVIC VIRTUES IN THE POLISH SOCIETY – Anna Kiersztyn .....	13
NURSING BENEFITS FOR PARENTS WITH DISABLED CHILDREN – SOCIAL AND ECONOMIC FUNCTION – Bożena Kołaczek .....	21

### FROM RESEARCH AND STUDIES

CHILDREN LIVING IN POVERTY EDUCATION AND FAMILY ASSISTANCE – Elżbieta Subocz .....	28
--	----

### BOOK REVIEWS

Juliusz Gardawski (ed.): CRAFTMEN AND BUSINESSMEN. SME'S OWNERS – Reviewed by Kazimierz W. Frieske .....	34
---	----

### INFORMATION

ESTIMATES OF SOCIAL MINIMUM BASKETS: DECEMBER OF 2013 – Piotr Kurowski .....	36
FAMILY-FRIENDLY EMPLOYMENT: ORIENTATIONS OF EMPLOYERS – Beata Kaczyńska .....	38
FUTURES OF THE COLLECTIVE LABOUR LAW – Marta Derlacz-Wawrowska .....	41
PLENARY SESSION OF THE COMMITTEE ON LABOUR AND SOCIAL POLICY POLISH ACADEMY OF SCIENCES – Jarosław Oczki .....	42

### NEW BOOKS PUBLISHED BY THE INSTITUTE OF LABOUR AND SOCIAL STUDIES

### DIARY OF SOCIAL POLICY

Content List and Abstracts are easy to find at the following web page:  
<http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>

---

---



Kto kilkanaście lat temu słyszał o prekariacie? Komu przychodziło do głowy, że migracje „za pracą” stała się przedmiotem wielce wyrafinowanych badań naukowych, skupią uwagę ekonomistów i demografów? Kto w – zdawało się – stabilnym świecie zastanawiał się nad wadami i zaletami tzw. elastycznego rynku pracy? Wprawdzie w naukach społecznych mówiło się wiele o problematyce zmiany, ale najwyraźniej – poza teoretyczną refleksją – dopadła nas zmienność nader praktyczna, odciskająca się na naszej codzienności. Rezultat jest ten, że „żyjemy w ciekawych czasach” i trzeba sobie jakoś z nimi dawać radę. Jak – to przedmiot refleksji autorów, których artykuły publikujemy w bieżącym numerze „Polityki Społecznej”. Wszakże jedno stało się zupełnie jasne: „dzisiaj” to jutrzejsze „wczoraj”!

Redakcja

## PAŃSTWO PRACY W SKANDYNAWII – MIĘDZY CIĄGŁOŚCIĄ A ZMIANĄ

Włodzimierz Anioł  
Instytut Polityki Społecznej UW

### WPROWADZENIE

Ideę *workfare state* można najkrócej określić jako koncepcję państwa pracy bądź, precyzując bliżej – państwa opartego na pracy, sprzyjającego jej, zachęcającego lub nakłaniającego do niej, niekiedy wręcz przymuszającego do jej podjęcia. Kojarzona jest ona z polityką *job-first* („po pierwsze praca”) nastawioną na przekonywanie ludzi, iż najważniejsze i opłacalne jest przede wszystkim podejmowanie zatrudnienia, iż – mówiąc inaczej – „praca popłaca” (*make work pay policy*).

Idea *workfare state* narodziła się – poniekąd w opozycji do tradycyjnej doktryny *welfare state* – w połowie lat 90. XX wieku w USA. Głównym założeniem tej strategii było skłanianie ludzi nieaktywnych zawodowo do intensywnego poszukiwania i jak najszybszego podejmowania pracy. Mniej uwagi zaczęto przywiązywać wówczas do osłony socjalnej czy gwarancji dochodowych w okresie, kiedy bezrobotni podwyższają swe kwalifikacje, szukają nowej pracy lub planują wyjechać do innego miasta czy regionu, by tam znaleźć zatrudnienie.

Koncepcja ta stała się następnie popularna także w innych krajach na świecie, w tym europejskich, gdzie rozwinęły się zresztą jej różne praktyczne odmiany, mniej lub bardziej restrykcyjne, w mniejszym lub większym stopniu uwzględniające elementy przymusu i sankcji. Tak czy inaczej, wszystkie one były wyraźnie inspirowane podejściem liberalno-rynkowym, dającym pierwszeństwo deregulacji i ograniczonej polityce społecznej. Orientacja ta preferuje raczej aktywne niż pasywne instrumenty polityki rynku pracy; raczej sankcje negatywne niż bodźce pozytywne; kładzie nacisk raczej na obowiązki niż prawa (*public contract approach* zamiast *right-based approach*); akcentuje raczej selektywność niż uniwersalizm w dostępie do świadczeń (Ferrera, Rhodes eds. 2000; Pierson ed. 2001).

Jest pytaniem otwartym, na ile i jak głęboko wskazana tu bardziej powszechna tendencja zaważyła na przemianach dokonujących się w polityce społecznej i zatrudnienia krajów skandynawskich.

Celem artykułu jest rozważenie kwestii, czy ta ostatnia zachowała swą specyfikę i odrębność, czy też ewidentnie zbliżyła się do neoliberalnych rozwiązań. Czy dość gruntownie zmieniła swą postać – pomimo niewątpliwych przeobrażeń – utrzymała swe fundamentalne cele i tożsamość, niczym „stare wino w nowych butelkach” (Anioł 2013).

### NORDYCKIE SPOŁECZEŃSTWO PRACY

Prymat pracy był od dawna – jeśli wręcz nie od zawsze – stałym elementem skandynawskiej polityki społeczno-gospodarczej. Zasada ta ma swoje korzenie w silnej w tym regionie protestanckiej etyce pracy, ale też w strategicznych założeniach nordyckiego modelu państwa opiekuńczego, które od początku kładły nacisk na *work approach* oraz na co najmniej równorzędne traktowanie „zasady zatrudnienia” (*employment principle*) i „zasady świadczeń” (*benefit principle*). Bardzo wysoki poziom zatrudnienia i niskie bezrobocie, zwłaszcza długoterminowe, to wyróżniające się atrybuty państw skandynawskich. Ich doświadczenie empirycznie wydaje się nie potwierdzać uproszczonej, neoliberalnej tezy, która głosi, iż hojna polityka społeczna jest (musi być) przyczyną dużego bezrobocia, gdyż stwarza antybodźce do pracy<sup>1</sup>.

Luterański etos religijno-moralny tradycyjnie nakazuje wszystkim dorosłym osobom, w tym kobietom, podejmować pracę zarobkową nie tylko dla pieniędzy, ale i ze względu na reputację, status i udział w społeczeństwie. Z drugiej strony co najmniej od zakończenia II wojny światowej hasło „pełnego zatrudnienia” (w praktyce chodzi raczej o bardzo wysokie i trwałe zatrudnienie) stało się ważnym elementem dominującej w Skandynawii Keynesowskiej polityki zarządzania popytem. Aktywność pracownicza czy bezrobocie stały się w tym kontekście kwestiami publicznymi, a nie tylko sprawą prywatną obywateli, podobnie jak edukacja czy praktyczne przygotowanie do wykonywania zawodu. Upowszechniło się i ugruntowało traktowanie zatrudnienia nie tylko jako obowiązku ekonomicznego, ale i obywatelskiego.

Wiąże się z tym specjalne traktowanie stosunków pracy, czyli rozległych relacji, w jakie wchodzi uczestnicy procesów wytwórczych. Norweski termin *arbeidsliv* (podobnie np. po duńsku – *arbejdsliv*) tłumaczony jest najczęściej na angielski jako *work-life*, jednak nie ma on ani w tym ostatnim, ani np. w polskim języku w pełni adekwatnego odpowiednika, ponieważ jego utrwalone w Skandynawii znaczenie daleko wykracza poza samą pracę. Obejmuje również otoczenie miejsca pracy, prawa i obowiązki pracowników i pracodawców, wszelkie hierarchiczne i poziome relacje powstające w związku z wykonywaniem pracy. Konstytucyjną podstawę prawną relacje te uzyskały w formie kompleksowych tzw. Porozumień Ogólnych



(*General Agreements*) między partnerami społecznymi, do podpisania których doszło najpierw w Danii (1899 r.), a następnie w Norwegii (1935 r.), Szwecji i Islandii (oba w 1938 r.), aż w końcu w Finlandii (1944 r.).

Przewidują one funkcjonowanie, wspieranego przez państwo, systemu rokowań i porozumień zbiorowych. Położyły też podwaliny pod rozwinięte ustawodawstwo i sądownictwo pracy, gwarantujące m.in. prawo do strajku (nie nadużywane jednak), przyzwoite płace i warunki pracy, ale też wpisujące w system zgodę zatrudnionych osób na podnoszenie wydajności pracy, konieczność zwolnień i zamykania nierentownych przedsiębiorstw (zgodnie zresztą z tradycyjnym motto duńskiego ruchu robotniczego „coś za coś”). Zakłada się, że rozwinięte struktury współpracy między związkami zawodowymi, organizacjami pracodawców i państwem mają zapewniać ludzkie zarządzanie zasobami ludzkimi w skali ogólnokrajowej i na poziomie firm. To m.in. dlatego kraje nordyckie nazywane są czasem nowocześniejszymi „państwami zasobów ludzkich” (*human resources state*). Tak określoną misję wspierać ma także aktywna polityka rynku pracy (*Active Labour Market Policy* – ALMP), która począwszy od lat 50. XX wieku, zwłaszcza w Szwecji i Norwegii, stała się istotnym filarem, kamieniem węgielnym, „perłą w koronie” i znakiem rozpoznawczym modelu nordyckiego.

Skandynawskie instytucje związane z pracą i polityką społeczną łączą dziś bardzo bliskie relacje. Obie kwestie powiązane też ściśle w ustawodawstwie. W rezultacie kraje skandynawskie zyskały równocześnie wizerunek silnych „społeczeństw pracy” (*strong work societies*), jak i markę silnych państw opiekuńczych (*strong welfare states*). Przez cały czas nie przestaje być jednak aktualne jedno z kluczowych pytań, jakie od dawna zadawane jest w krajach nordyckich i na które poszukuje się odpowiedzi także w innych państwach z rozwiniętą polityką społeczną. Brzmi ono następująco: jak zorganizować w bliższych szczegółach system zabezpieczenia społecznego, by nie eliminował on motywacji i bodźców skłaniających ludzi do sensownej i wydajnej pracy? Nie ma zapewne w tej sprawie idealnych i trwałych recept. Również Skandynawia najprawdopodobniej nie odkryła tu „kamienia filozoficznego”, ale jej ogólne podejście i praktyczne rozwiązania służące rozwiązaniu owego dylematu niewątpliwie zasługują na uwagę.

Używając kategorii, jaką zastosował w porównawczych analizach współczesnych modeli polityki społecznej Gosta Esping-Andersena, można by powiedzieć, iż krajom nordyckim udawało się dotychczas zręcznie łagodzić naturalne napięcie między polityką pełnego zatrudnienia a dekomodyfikacją, czyli sytuacją, w której wyjście z rynku pracy nie pociąga za sobą żadnej, lub tylko niewielką, stratę dochodu (Huo et al. 2008). Są to dwa równie ważne, równoległe realizowane cele socjaldemokratycznej – a więc typowej dla państw skandynawskich – polityki społecznej. W praktyce jednak często okazuje się, że są one kompatybilne i komplementarne tylko do pewnego progu hojności świadczeń socjalnych, po przekroczeniu którego zaznacza się ich niekorzystny wpływ na zatrudnienie (np. wskutek przedwczesnych emerytur, zbyt łatwych możliwości uzyskiwania rent czy zwolnień lekarskich).

Z drugiej strony polityka społeczna może sprzyjać wchodzeniu, w tym ponownemu, na rynek pracy, co pokazują doświadczenia nordyckie. Sekret polega tu m.in. na tym, by kompensacja dochodu przez zasiłek dla bezrobotnych dotyczyła racjonalnego okresu,

a więc by dekomodyfikacja nie była bezterminowa. Uznając ją za ważny cel, kraje skandynawskie poszukują stosownej równowagi między polityką maksymalizującą podaży pracy, czyli prozatrudnieniowym kursem w polityce społeczno-gospodarczej.

Pożądanego balansu w tej dziedzinie, zdaniem Huo i innych (2008), częściej od socjaldemokratycznych Skandynawów nie osiągają chadeckie rządy w krajach Europy kontynentalnej, gdzie nie tylko długoterminowa kompensacja dochodów z pracy przez świadczenia, ale i duży klin podatkowy w wynagrodzeniach czy restrykcyjna ochrona prawna w miejscu pracy znacząco osłabiają prozatrudnieniową orientację. Choć i w państwach skandynawskich daleko tu nieraz do optymalnej równowagi, o czym świadczą np. podkreślane często w Szwecji i Norwegii kłopoty z wysoką absencją w pracy, spowodowaną nazbyt szczerym systemem zasiłków chorobowych. Dekomodyfikacyjny potencjał państwa opiekuńczego (łatwo dostępne świadczenia, na długie okresy, bez żadnych zobowiązań itd.) zderza się z potrzebami i wymogami gospodarki. Stąd też niezależnie od tradycyjnie eksploatowanej konieczności skutecznej ochrony grup, które podlegają największemu ryzykom socjalnym, obserwuje się ostatnio symptomy i działania prowadzące do (re)komodyfikacji pracy.

## ZMIANY NA PRZEŁOMIE STULECI

W latach 90. XX wieku formuła państwa i polityki społecznej „przyjaznych pracy” (*work-friendly*) zaczęła podlegać w krajach nordyckich pewnym przemianom, których systemowe następstwa nie są oceniane jednoznacznie (Kildal 2001). Z powodu głębokiej recesji, zwłaszcza w Finlandii i Szwecji, dramatycznie wzrosło bezrobocie. Poddana temu radykalnemu testowi ALMP ewoluowała, dostosowując się do nowych wyzwań. Rozwijające się programy aktywizujące w coraz większym stopniu uzależniały wypłatę zasiłków dla bezrobotnych od nakładanych na nich pewnych zobowiązań. *Work approach* w nowym wydaniu zaostrzył kryteria uprawniające do wsparcia socjalnego, a także czasokres i poziom tej pomocy, również w odniesieniu do zasiłków chorobowych czy rent inwalidzkich.

Głównym archetypem aktywnej polityki rynku pracy w krajach nordyckich od pierwszej połowy lat 90. stał się duński model *flexicurity*, czyli elastycznego bezpieczeństwa. Wcześniej, nie tylko w Skandynawii, prym w zakresie ALMP wiodła Szwecja, w której narodziła się ona jako integralny element modelu polityki makroekonomicznej Rehna-Meidnera. Szwedzi znacząco rozwinęli i zainwestowali w tę politykę w latach 70. XX wieku, podczas ówczesnego kryzysu gospodarczego, kładąc zwłaszcza nacisk na zwiększenie regionalnej elastyczności bezrobotnych, oferowanie bezpośrednich subsydiów płacowych lub zatrudnianie w sektorze publicznym. Obecnie inwestuje się głównie w edukację i szkolenia osób poszukujących pracy (Bonoli 2010). Pojawił się ponadto istotny element „warunkowości” (*conditionality*) w udzielaniu pomocy, w tym nowe zasady wypłacania zasiłków dla bezrobotnych, a więc nowa relacja między aktywnymi i pasywnymi instrumentami polityki zatrudnienia.

Duński badacz Jon Kvist zauważa trzy nowe cele w nordyckich strategiach aktywizujących z lat 90. XX wieku (Kvist 2003). Po pierwsze – objęcie nimi dużo szerszych grup niż kiedyś, od młodych bezrobotnych i ubezpieczonych od bezrobocia, poprzez rencistów



i imigrantów, po odbiorców pomocy społecznej i osoby niepełnosprawne. Po drugie – skoncentrowanie uwagi nie na utrzymaniu uprawnień do zasiłków, lecz na przywróceniu ludzi do pracy. Po trzecie – szersze niż niegdyś rozumienie aktywności ekonomicznej, co znalazło wyraz w koncepcji tzw. elastycznych miejsc pracy (*flex jobs*), zorientowanych na poprawę jakości życia potencjalnych rencistów, którzy bez tego rodzaju zatrudnienia stawaliby się beneficjentami systemu rentowego.

System ubezpieczeń od bezrobocia w krajach nordyckich, nazywany gandawskim (*Ghent-based system*), oparty jest na specjalnych funduszach afiliowanych przy związkach zawodowych, członkostwo w których nie jest formalnie warunkiem koniecznym ubezpieczenia, ale *de facto* najczęściej tak jest. Reformy z przełomu stuleci uczyniły dostęp bezrobotnych do zasiłków trudniejszym, po pierwsze – poprzez wydłużenie okresu składkowego i zatrudnienia uprawniającego do ich pobierania, po drugie zaś – poprzez powstrzymanie tzw. recyklingu bezrobocia (albo „karuzeli zasiłkowej”), wynikającego z uprawnień do wznawiania tych świadczeń po okresach udziału w programach aktywizujących. Jako pierwsza istotnie wyhamowała to ostatnie zjawisko Finlandia (od 1992 r.), następnie Dania (1994 r.) i Szwecja (2001 r.), gdzie obecnie tylko niesubsydiowane zatrudnienie uprawnia do zasiłków z tytułu bezrobocia, w innych zaś przypadkach niepracujący stają się klientami opieki społecznej.

Innym, wspólnym kierunkiem zmian było obniżanie wysokości oraz skracanie okresu wypłacania tychże zasiłków. System stawał się mniej hojny, ale też ściślej wiązał prawa z obowiązkami świadczeniobiorców, którym zaczęto stawiać większe wymagania i obarczać twardszymi sankcjami za ich niespełnianie. Publiczne biura pracy (ale też prywatne, coraz częściej funkcjonujące zwłaszcza w Danii i Finlandii) wprowadziły indywidualne plany działania wspierające bezrobotnych w poszukiwaniu zatrudnienia, ale też precyzujące ich uprawnienia i zobowiązania. Nastąpiło to najpierw w Danii (od 1994 r.), następnie w Finlandii (1998 r.) i Szwecji (2001 r.). Punkt ciężkości w działaniach aktywizujących położono na podwyższanie kwalifikacji i powiększanie kapitału ludzkiego poprzez różne kursy edukacyjne oraz szkolenia zawodowe w miejscu pracy. Ta ostatnia forma, jak dowodzi większość studiów ewaluacyjnych, okazywała się stosunkowo najbardziej skuteczna, zwłaszcza ta praktykowana u prywatnych pracodawców, choć natrafiała ona i wciąż natrafia wiele trudności organizacyjnych. Mniej sprawdzały się ostatnio tradycyjne subsydia płacowe dla pracodawców zatrudniających bezrobotnych, co w założeniu ma sprzyjać tworzeniu stałych i tymczasowych miejsc pracy.

Inspirująca te wszystkie przedsięwzięcia generalna filozofia nordyckiej ALMP pozostawała w każdym razie niezmienna. Jedno z jej centralnych założeń brzmiało: znacznie lepiej jest podwyższać potencjał i wydajność ludzi, aniżeli np. redukować płacę minimalną, w intencji zwiększenia popytu na mniej wykwalifikowanych pracowników, tworząc jednak w ten sposób sektor niskopłatnej siły roboczej (*low wage segment of workers*). Istotą strategii aktywizujących w krajach skandynawskich Jon Kvist określa następująco. Ich podstawową cechą jest oddawanie ludziom maksymalnego władztwa i kontroli (*command*) nad ich własnymi zdolnościami, aby wzrastał tym samym nie tylko ich indywidualny, osobisty potencjał, ale aby

wzbogacały one także, dzięki produktywnej pracy, ogólniejsze zasoby społeczne (Kvist 2003: 229).

Tym, co szczególnie odróżnia podejście skandynawskie od polityki rynku pracy w innych krajach europejskich jest, jego zdaniem, duża rola państwa w procesach aktywizacyjnych. Używa ono szerokiego spektrum swych polityk (makroekonomicznej, zatrudnienia, społecznej, edukacyjnej, rodzinnej itp.), by możliwie największą część społeczeństwa włączyć do pracy i innych rodzajów pożytecznej aktywności. Chodzi nie tylko np. o kobiety, których aktywizację zawodową mają wspierać usługi opiekuńcze dla dzieci ułatwiające łączenie pracy z życiem rodzinnym, ale też seniorów i rencistów, imigrantów, osoby niepełnosprawne itp. Inny istotny atrybut nordyckiej ALMP to szerokie rozumienie aktywizacji, wykraczające poza prosty, wąski schemat stosownego łączenia (warunkowania) pasywnych i aktywnych narzędzi polityki zatrudnienia, czyli zasiłków z ofertami pracy i szkoleń. Ludzka aktywność nie jest tu redukowana do prostej pracy zarobkowej – choć ten cel pozostaje bardzo ważny – lecz liczy się również zapewnienie lepszej jakości życia, integracja i inkluzja, umacnianie spójności społecznej.

W procesach wynikających z wprowadzania w latach 90. XX wieku nowych strategii aktywizacyjnych przez kraje skandynawskie Jon Kvist dostrzega jednak pewne zmiany zachodzące w treści obywatelstwa socjalnego. Strategie te przenosiły bowiem akcent na obowiązek (który można też traktować jako prawo) wnoszenia przez jednostki większego wkładu do życia gospodarczego i społecznego, na wymóg aktywniejszej obecności na rynku pracy, na konieczność przyjmowania przez bezrobotnych kierowanych do nich ofert. Zmieniały zatem punkt ciężkości z uprawnień socjalnych do ekonomicznej kompensacji, do materialnego wsparcia za pośrednictwem systemu zabezpieczenia społecznego – na działania samopomocowe (*self-support*), na większy wysiłek własny służący znalezieniu zatrudnienia.

W pewnym sensie był to powrót do dawnych praktyk i zasad starego ustawodawstwa dla ubogich, które ludzi oczekujących publicznego wsparcia obligowało do podejmowania użytecznych społecznie zajęć. Przy czym zakres działań aktywizujących był i jest teraz znacznie szerszy. Wykracza poza znane z przeszłości roboty publiczne, obejmując dużo więcej rodzajów programów (dotyczących nie tylko rynku pracy, ale i polityki społecznej czy edukacyjnej), a także dużo większą liczbę grup, które są adresatem różnych ofert (bezrobotni, ale i odbiorcy pomocy społecznej i świadczeń chorobowych, renciści, imigranci itp.). Chodzi tu więc nie tylko o aktywizację zawodową, ale i np. o ograniczenie absencji chorobowej czy pełniejszą integrację społeczną grup zagrożonych wykluczeniem.

Wskazane reformy zapoczątkowane w ostatniej dekadzie XX w. mogą mieć, zdaniem Kvista, istotny wpływ na ewolucję nordyckiego modelu państwa opiekuńczego, o wiele ważniejszy niż ówczesne działania oszczędnościowe i rozmaite cięcia socjalne, eksponowane zazwyczaj w literaturze przedmiotu.

Pobudzana przez nowe strategie aktywizujące zmiana politycznej ekonomii obywatelstwa socjalnego – choć często mało widoczna, bo odbywająca się stopniowo, małymi krokami – może mieć skutki donioślejsze niż samo tylko finansowe odchudzenie *welfare state*. Póki co, podkreśla Kvist, kształt skandynawskiego modelu polityki społecznej ewoluuje, ale jego zasadnicze cele pozostają niezmiennie. Warto wymienić



co najmniej dwa z nich: po pierwsze – ochronę naj-  
słabszych i ograniczanie nierówności społecznych (ze  
względu na płeć, wykształcenie, wiek, pochodzenie  
etniczne itp.); po drugie – maksymalne spożytkowa-  
nie dla dobra wszystkich całego potencjału i zdolności  
ludzkich (kapitału ludzkiego). Omawiane tu działania  
modernizacyjne mają służyć po prostu skuteczniej-  
szemu osiągnięciu tych celów.

### CIĄGŁOŚĆ CZY PRZEWRÓT?

Na ile jednak nordyckie strategie ALMP, a także duń-  
ska *flexicurity* różnią się od – mającej wyraźne korze-  
nie anglosaskie – polityki pod hasłem *work first*? Nie  
jest to kwestia jednoznaczna. Jedni wskazują na trady-  
cyjną, przybliżoną na początku artykułu „orientację na  
pracę” w krajach skandynawskich, gdzie choćby zasa-  
da pełnego zatrudnienia czy wysoka etyka pracy mają  
długą i szacowną historię, co mogłoby wskazywać, iż  
są one od dawna typowymi państwami pracy. Dobra,  
uczciwa praca (*decent work*), produktywna, wykony-  
wana w godnych warunkach, przyzwoicie opłacana,  
jest tam uznawana za kluczowy czynnik rozwoju. Ma  
znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale społeczne i mo-  
ralne – jest podstawą nie tylko dobrobytu, ale i satys-  
fakcji życiowej, prestiżu, integracji społecznej. Dlatego  
w koncepcji *flexicurity* istotna jest zarówno swoboda  
pracodawcy w rekrutowaniu i zwalnianiu siły roboczej,  
jak i mądre wsparcie i opieka nad zwalnianymi osoba-  
mi, by ułatwić i przyspieszyć ponowne podjęcie przez  
nich pracy. W założeniach i realizacji tej idei można  
dostrzec swoisty powrót do polityki pełnego zatrud-  
nienia.

Inni akcentują zasadniczą odrębność między ame-  
rykańską czy brytyjską deregulacją rynków pracy  
a nordycką elastycznością i aktywizacją zawodo-  
wą. Jeśli w pierwszym przypadku polityka społeczna  
ma bardzo ograniczoną rolę do spełnienia i głównie  
chodzi o to, by w krótkim czasie skłonić ludzi do aktyw-  
nego poszukiwania i podjęcia zatrudnienia (przy za-  
chowaniu przy tym „rezerwowej armii” pracy), to  
w przypadku drugim wyraźny wydaje się nacisk na  
osiąganie w polityce zatrudnienia równowagi między  
potrzebami jednostek i społeczeństwa przy pomocy  
działań, różnego rodzaju wsparcia oraz usług socjal-  
nych czy edukacyjnych świadczonych długofalowo.  
Jeśli dla pierwszego, anglosaskiego podejścia cha-  
rakteryistyczna jest wiara w to, że aktywizacja mo-  
że zastąpić dotychczasowe gwarancje dochodowe  
(w postaci choćby zasiłków dla bezrobotnych), to  
podejście drugie opiera się na przekonaniu, iż bez-  
pieczeństwo dochodowe i minimalizowanie ubóstwa  
to warunki wstępne skutecznej strategii inwestycji  
społecznych.

Cytowany wcześniej Jon Kvist podkreśla, iż to,  
co odróżnia politykę krajów nordyckich od typowe-  
go podejścia *workfare*, zwłaszcza w wydaniu anglo-  
saskim, to szczególnie nacisk położony na rozwój ka-  
pitału ludzkiego, czyli działania na rzecz podnoszenia  
kwalifikacji i wsparcie bezrobotnych w poszukiwaniu  
pracy (Kvist 2003: 245). *Workfare* oraz skandynawska  
ALMP jawią się zatem w tym kontekście jako różne,  
alternatywne modele czy paradygmaty aktywizacji za-  
wodowej.

Jedna z analiz porównująca rozwój ALMP w Danii  
i Wielkiej Brytanii w ostatnim okresie stwierdza w pod-  
sumowaniu, iż wprawdzie reformy aktywizujące idą

w obu krajach w podobnym kierunku, to nie skutkują  
bynajmniej konwergencją (Dingeldey 2007)<sup>2</sup>. Rozwią-  
zania duńskie są znacznie bliższe paradygmatowi  
państwa wspomagającego (*enabling state*), wyposa-  
żającego ludzi w nowe umiejętności i możliwości, któ-  
re wzmacniają ich zatrudnialność, co jednocześnie ma  
zapewniać utrzymanie odpowiedniego poziomu spo-  
łecznej sprawiedliwości. Tymczasem brytyjska aktywi-  
zacja kładzie silniejszy nacisk na większe obowiązki  
bezrobotnych, warunkowanie (*conditionality*) ich praw  
socjalnych faktyczną realizacją tych zobowiązań oraz  
w istocie na wymuszanie (*enforcement*) aktywności  
na rynku pracy, co odpowiada ideałom modelowego  
*workfare state*.

Inaczej mówiąc, gdyby posłużyć się tu wpro-  
wadzonym do badań nad polityką społeczną przez  
G. Esping-Andersena pojęciem dekomodifikacji, bry-  
tyjskie państwo aktywizujące znacznie dalej niż Dania  
zaawansowało proces (re)komodifikacji. Różnica ta  
pokazuje, iż każdy z europejskich modeli polityki spo-  
łecznej (tu: liberalny i socjaldemokratyczny) wytwarza  
też różne rozwiązania i ścieżki rozwojowe, ulegając  
podobnym tendencjom w ramach nowej aktywnej  
polityki rynku pracy.

Eksponując tę odmienną od innej strony, można  
zauważyć, iż istnieją w istocie dwie skrajne odpowiedzi  
na pytanie: kto przede wszystkim powinien poczuwać  
się do odpowiedzialności za to, że ludzie mają pracę  
(albo nie mają), w tym za realizację tradycyjnego dla  
państw nordyckich ideału pełnego zatrudnienia? Czy  
tylko pojedyncze jednostki, które powinny szukać  
i znajdować płatne zajęcie we własnym zakresie, albo  
wręcz zatrudniać się same w jednoosobowych firmach  
(samozatrudnienie)? Czy też największy, a przynajm-  
niej poważny ciężar odpowiedzialności w tej dzie-  
dzinie powinno wziąć na siebie państwo, odgrywając  
w szczególnych sytuacjach także rolę „pracodawcy  
ostatniej instancji” – *the employer of the last resort*  
(Sorsa 2011: 32).

W zależności od rozłożenia akcentów w odpo-  
wiedzi na to pytanie, wyobrazić sobie można dwie  
zasadniczo odmienne filozofie polityki rynku pracy,  
ufundowane zresztą na innych założeniach moral-  
nych. Pierwsza, akcentująca indywidualną odpowie-  
dzialność ludzi za swoje bezrobocie (także ubóstwo  
czy wykluczenie), wyrasta z przekonania, że ich przy-  
czyny są behawioralne, tkwiąc człowiekowi, druga zaś  
podkreśla, iż leżą one poza jednostką i są związane  
z otoczeniem społecznym, np. z dyskryminacją, bra-  
kiem dostępu do edukacji itp.

Z tego punktu widzenia ewolucję duńskiej ALMP  
po 1990 r. nie całkiem jednoznacznie oceniają Jon  
Kvist i Bent Greve w swym artykule z 2011 r. (Kvist,  
Greve 2011: 151152). Z jednej strony, w ich opinii,  
wprowadzane w latach 90. XX wieku zmiany uzależ-  
niające wypłacanie bezrobotnym zasiłków od udziału  
w programach aktywizujących – w połączeniu z coraz  
lepszą koniunkturą gospodarczą po 1993 r. – okazały  
się skuteczne, doprowadzając do istotnej redukcji  
bezrobocia. Działania te w pełni odpowiadały tra-  
dycyjnym założeniom nordyckiego modelu państwa  
opiekuńczego, które akcentują potrzebę zapewnienia  
pełnego zatrudnienia, równy dostęp mężczyznom i kobietom  
do rynku pracy, a także stosunkowo łatwy dostęp do  
szczodrych zasiłków z tytułu bezrobocia czy pomocy  
społecznej. Jednak w okresie po 2000 r. w aktywizują-  
cej polityce rynku pracy w Danii, według tych autorów,



zaobserwować można było znamienne przeniesienie akcentów z postulatu inwestowania w kapitał ludzki (czy *empowering*) na hasła *work first* (przede wszystkim praca) czy *make work pay*. Wyrazem tego było np. obniżenie poziomu zasiłków z pomocy społecznej dla młodych bezrobotnych, czy też wprowadzenie nowego rodzaju świadczenia dla nowych imigrantów (tzw. *start help*, wypłacany przez pierwszych siedem lat pobytu), który ustanowiono na poziomie niższym niż ten, do jakiego byli wcześniej uprawnieni z tytułu pomocy społecznej.

W ostatnim okresie można było zauważyć generalną tendencję do różnicowania zasiłków związanych z nieosiąganiem minimalnego dochodu, w praktyce dzielących świadczeniobiorców na rdzennych i nierdzennych (*non-natives*) Duńczyków. Przykładem może być tu konstrukcja nowego typu zasiłku, która uzależnia jego wypłatę od tego, czy każdy partner z pary przepracował w ciągu roku minimum 450 godzin w okresie ostatnich dwóch lat. Kryterium to w praktyce uderza w rodziny, w których kobiety pełnią rolę gospodyń domowych, a więc najczęściej w rodziny imigranckie, chociaż formalnie trudno tu mówić o dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne. Te same rodziny w największym stopniu dotknęły też wprowadzenie górnych pułapów wartości zasiłków z opieki społecznej, co odczuły zwłaszcza rodziny wielodzietne.

Charakterystyczna dla najnowszych trendów w rozwoju duńskiej ALMP była reforma z 2003 r., która pod hasłem *Więcej ludzi w pracy* (*More in Work*) zainicjowała trzy, bardziej szczegółowe programy dotyczące:

- 1) doradztwa zawodowego i podnoszenia kwalifikacji,
- 2) stażów w prywatnych i publicznych przedsiębiorstwach,
- 3) subsydiów płacowych dla pracodawców zatrudniających bezrobotnych.

Z drugiej zaś strony, z powodu niepełnej indeksacji, w ostatnich dwóch dekadach systematycznie spadała realna wartość zasiłków dla bezrobotnych. W 2010 r. w ramach pakietu oszczędnościowego uzgodnionego przez rząd z Duńską Partią Ludową skrócono ponadto o połowę (z 4 do 2 lat) maksymalny okres jego wypłacania.

Można powiedzieć, że dodatkowo bezrobotni relatywnie stracili też w stosunku do zatrudnionych na tym, iż nie objęły ich wprowadzone w 2004 r. specyficzne zwolnienia podatkowe (tzw. *tax-allowance*). Wszystkie te posunięcia, w wielu interpretacjach postrzegane jako regres w polityce wobec bezrobotnych, doprowadziły do znaczącego rozwoju prywatnych ubezpieczeń od bezrobocia, ustanowionych w 2002 r., a wcześniej w Danii praktycznie nieistniejących. Nasiłenie się społecznych obaw związanych z niepewną sytuacją na rynku pracy po wybuchu obecnego kryzysu gospodarczego spowodowało wzrost liczby osób objętych nim z 70 tys. w 2008 r. do 95 tys. w 2009 r., co stanowiło wówczas około 5% ogółu zatrudnionych.

Generalnie jednak w literaturze przedmiotu zdaje się dominować pogląd, iż niezależnie od wyższego dziś w krajach nordyckich bezrobocia, tradycyjny wzór ALMP pozostał w Skandynawii stabilny. Więcej jest tu ciągłości niż zmiany, aktualna pozostaje też ogólniejsza filozofia w podejściu do sytuacji w gospodarce i na rynku pracy: trzeba pomagać nie konkretnym, tra-

jącym konkurencyjność firmom, ratując i subsydiując je, lecz ludziom – osobom bezrobotnym, wspierając ich powrót do zatrudnienia, w nowych przedsiębiorstwach, w zrestrukturyzowanych sektorach i branżach (Jochem 2011: 143).

## OD WELFARE DO WORKFARE?

W szerszym planie międzynarodowym wielu autorów analiz porównawczych poświęconych rozwojowi współczesnej polityki społecznej zauważa postępujący proces przechodzenia od *welfare state* do *workfare state*. Można spotkać się z wykładnią, wedle której jeśli *welfare* odnosi się do działań chroniących ludzi przed „złem” mechanizmów rynkowych (jak np. w interpretacji G. Esping-Andersena), to *workfare* oznacza propodażową politykę społeczną zorientowaną na wzrost, wyższy poziom zatrudnienia, większą elastyczność rynku pracy i mniejsze wydatki publiczne na sferę socjalną. W ujęciu dynamicznym wskazującym na historyczną ewolucję polityki społecznej w ostatnim półwieczu, uogólniając niektórzy badacze twierdzą, że tradycyjne, Keynesowskie państwo opiekuńcze (*welfare state*) zostało stopniowo i dość powszechnie zastąpione przez Schumpeterowski reżim *workfare*. O ile pierwszy z wymienionych systemów regulacyjnych zarządzających relacjami między kapitałem a pracą zmierzał do pełnego zatrudnienia, umasowienia produkcji i konsumpcji, co w konsekwencji prowadziło do ustanowienia rozbudowanych systemów zabezpieczenia społecznego, to drugi z nich podporządkowuje politykę społeczną przede wszystkim wymogom elastycznego rynku pracy, konkurencyjności, innowacyjności itp. Jeśli pierwszy z nich miał charakter narodowy, to drugi – postnarodowy (*post-national*) (szerzej zob. Jessop 2002).

Zdaniem przedstawicieli szkoły regulacyjnej w ekonomii politycznej oba powyższe systemy można traktować jako opozycyjne wobec siebie, w związku z czym przejście od jednego do drugiego reżimu trzeba postrzegać jako radykalną zmianę, określaną mianem „reformy opiekuńczości zorientowanej na pracę” (*work-oriented welfare reform*). Przemiana ta, zgodnie z tym nurtem myślenia, dotyczy wszystkich współczesnych modeli polityki społecznej. Holenderska badaczka Barbara Vis postanowiła empirycznie zwerifikować ową tezę, analizując w swym opracowaniu rozwój sytuacji w 16 rozwiniętych krajach zachodnich (w tym czterech nordyckich) pod kątem ewentualnych zmian od *welfare state* w stronę *workfare state* w latach 1982–2002 (Vis 2007: 106). Uwzględniła w swej analizie trzy podstawowe cechy reżimu *workfare*, tzn. obowiązek pracy, maksymalizowanie zatrudnienia oraz minimalizowanie ochrony dochodu. Przyjęła też następujące trzy miary spełniania owych celów-kryteriów: dużą skalę wydatków na aktywizację i ALMP, małą hojność świadczeń społecznych (która może być bodźcem dla podjęcia pracy, ale wcale nie musi) oraz słabą ochronę zatrudnienia.

Przeprowadzone badanie wykazało, iż w zdecydowanej większości analizowanych państw żadne radykalne przekształcenia w omawianym kierunku nie nastąpiły. Pewne zmiany i modyfikacje miały wprawdzie miejsce, ale były relatywnie niewielkie i specyficzne dla poszczególnych modeli polityki społecznej. Wniosku tego nie potwierdziły, według B. Vis, tylko dwa wyjątki: w pełnym zakresie Irlandia oraz w stopniu nieporów-



nywalnie mniejszym, bardziej umiarkowanym Dania, gdzie odnotowano dość łagodne i nieradykalne przejście od *welfare* do – jak to określa autorka – *generous* (czyli szczodrego) *workfare*. Przy czym nowym elementem, który w największym stopniu zadecydował o tej transformacji, było istotne wzmocnienie w Danii ALMP w wyniku reformy z 1993 r., podczas gdy dwa pozostałe elementy, tj. słaba ochrona zatrudnienia i hojne świadczenia, występowały już wcześniej. Potwierdzałoby to już wcześniej dokonaną obserwację, że z trzech rogów duńskiego „złotego trójkąta” *flexicurity* dwa są w gruncie rzeczy starszej daty, a tylko trzeci wyraźniej zaistniał w latach 90. XX wieku.

W analizie tej autorka zdiagnozowała również przejście Finlandii z socjaldemokratycznego do konserwatywnego reżimu polityki społecznej, co miało się dokonać w okresie między 1985 i 1995 r., głównie wskutek spadku wydatków na aktywizację w przeliczeniu na jednego bezrobotnego. Teza ta nie jest jednak powszechnie podzielana. W literaturze na temat fińskiego państwa opiekuńczego większość badaczy potwierdza jego przynależność do socjaldemokratycznego, nordyckiego modelu.

Natomiast przynależność Norwegii i Szwecji do tej „rodziny” polityki społecznej okazała się, w świetle opracowania B. Vis, najbardziej stabilna i ugruntowana, chociaż w drugim przypadku minimalnie osłabła z powodu pewnego poluzowania ochrony zatrudnienia w latach 1985–1995. Autorka podkreśla, iż wprowadzanie programów aktywizujących w ramach ALMP samo w sobie nie przesądza o przejściu do reżimu *workfare*. Tego typu programy funkcjonują zresztą w krajach nordyckich od dawna, a w ostatnich dwóch dekadach były tylko kontynuowane i rozwijane. Można by tu wymienić, tytułem przykładu, norweską inicjatywę pod hasłem *Work Approach* (*Arbeitslinjen*) z końca lat 80., fiński projekt pt. *Wsparcie rynku pracy* (*Labour Market Support*) z 1994 r., czy szwedzki program pt. *Gwarancja aktywności* (*Activation Guarantee*) z 2000 r. Świadczyć to może nie o transformacji od *welfare* do *workfare*, lecz co najwyżej o łączeniu obu elementów i podejść, co potwierdzają także inni badacze w odniesieniu do przypadku duńskiego (zob. np. Torfing 1999).

W szerszej płaszczyźnie porównawczej uwzględniającej różne modele polityki społecznej można by w pewnym uproszczeniu wyróżnić następujące trzy główne warianty powiązania tej polityki z problematyką pracy:

- 1) liberalny, który mogłaby streszczać formuła „praca zamiast świadczeń” (*work not welfare*);
- 2) konserwatywny, którego istotę zdaje się wyrażać dewiza „świadczenia dzięki pracy” (*welfare through work*) oraz
- 3) socjaldemokratyczny, typowy dla państw nordyckich, którego esencją jest hasło „praca i świadczenia” (*work and welfare*).

Strategia ta zakłada, iż pełne zatrudnienie, a w każdym razie wysoki jego poziom, w tym kobiet i osób starszych, gwarantuje odpowiednio duże wpływy z podatków, by zapewnić wszystkim potrzebującym finansowane z nich rozbudowane usługi i zasiłki socjalne (zob. Goodin 2001). Jako czwartą możliwość – teoretyczną i nie tylko, bo znaną z praktyki niektórych państw – należałoby wymienić sytuację „świadczenia bez pracy” (*welfare without work*), w której niskim wskaźnikom zatrudnienia i wysokiemu bezrobociu towarzyszy hojny system zabezpieczenia społecz-

nego, co na dłuższą metę jest, rzecz jasna, nie do utrzymania.

Trafność i racjonalność trzeciej z wymienionych opcji eksponują postulaty pod adresem polityki społecznej podnoszone także poza regionem nordyckim, m.in. w Polsce. Na przykład Antoni Rajkiewicz zwraca uwagę na nieadekwatność formuły „od państwa świadczeń do państwa pracy”, ponieważ niepotrzebnie odrywa ona świadczenia od pracy i przeciwstawia je sobie. Według niego znacznie lepszym określeniem pożądanych zmian w polskiej polityce społecznej byłoby sformułowanie „ku państwu pracy i racjonalnych świadczeń” (Rajkiewicz 2007: 7).

## KONTROWERSYJNE REZULTATY

Warto na zakończenie zauważyć, iż sama idea *workfare state* pozostaje do dzisiaj koncepcją kontrowersyjną – wzbudzającą z jednej strony nadzieje na skuteczne zreformowanie, zdaniem wielu krytyków, nazbyt „rozleniwiającego” czy wręcz demoralizującego państwa opiekuńczego, z drugiej zaś strony – obawy o demontowanie w ten sposób fundamentów obywatelstwa socjalnego, które zakłada bezwarunkowe korzystanie przez ludzi z określonych uprawnień. Sceptycy kwestionują deklarowane mniej lub bardziej otwarcie założenie tej idei, iż każdy bez wyjątku może stanąć na nogi i zapewnić sobie dobre życie dzięki pracy.

Wiele programów sprzyjających aktywizacji zawodowej rzeczywiście przynosi pozytywne efekty, jak np. ograniczanie nadużyć w korzystaniu z pomocy społecznej, zmniejszanie patologicznego uzależnienia od zasiłków, rozwijanie kapitału ludzkiego, budowanie większej odpowiedzialności indywidualnej i etyki pracy w wyniku zatrudnienia – m.in. poprzez swoiste dyscyplinowanie beneficjentów usług i świadczeń ze strony państwa, rozwinięte poradnictwo i pośrednictwo pracy, obowiązkowe szkolenia, czy subsydiowanie pracy młodych ludzi w sektorze prywatnym, przy pomocy takich instrumentów, jak *work-subsidies*, *in-work benefits* itp. Sprzyja to tworzeniu nowych miejsc pracy, stwarza dobry klimat wokół przedsięwzięcia, zmniejsza biurokratyczne i finansowe ciężary państwa opiekuńczego.

Ale wskazuje się także na wiele mankamentów przyjmowania w polityce społecznej jako nadrzędnej zasady „najpierw praca”. Chodzi np. o stymulowanie w ten sposób zatrudnienia na niskopłatnych, niewymagających wysokich kwalifikacji (można by potocznie powiedzieć – byle jakich) stanowiskach pracy, co nie podnosi konkurencyjności gospodarczej w sferze międzynarodowej, gdzie mniej wykształcona siła robocza, np. w Azji, jest dużo tańsza, a zatem jest rywalem, z którym trudno się pod tym względem mierzyć. Firmy subsydiowane dlatego, iż skłonne są zatrudniać maksymalną liczbę pracowników po minimalnych kosztach, wypierają z rynku przedsiębiorstwa związane z zaawansowanymi technologiami, co prowadzi do osłabienia kapitału ludzkiego, a także pogłębia istniejące nierówności społeczne<sup>3</sup>.

Patrząc z innej perspektywy, dyscyplinowani przez państwo bezrobotni są niejako „wypychani” na rynek pracy, bez uwzględnienia potrzeby podnoszenia ich produktywności i inwestowania w nią, co w dłuższej perspektywie nie może nie odbijać się niekorzystnie na pozycji konkurencyjnej poszczególnych firm i całej gospodarki. *Workfare* ponadto polaryzuje społeczeń-



stwo, dzieli je na zwycięzców i przegranych, gdyż o dystrybucji ryzyk społecznych w rosnącym stopniu decyduje zatrudnienie, status i miejsce zajmowane na rynku pracy. Czynnikiem różnicującym jest też wzrost liczby ubiegających się o pracę w profesjach i na stanowiskach niewymagających kwalifikacji, co sprzyja obniżaniu w tych sektorach stawek płacowych<sup>4</sup>. Wskazuje się ponadto na zróżnicowaną, często ograniczoną, efektywność programów aktywizujących, czasem wręcz negatywne ich skutki, czego przykładową ilustracją mogą być następstwa jednego z nich adresowanego do norweskiej młodzieży z ubogich rodzin (Ronsen, Skardhamar 2009)<sup>5</sup>.

Ogólniejsze wątpliwości o charakterze systemowym wzbudzają „obywatelskie koszty” polityki *workfare*. Zdaniem wielu krytyków zrywa ona z kluczowym założeniem *welfare state*, którym jest przyznanie obywatelom bezwarunkowego prawa do zainteresowania i pomocy ze strony społeczeństwa. Żadna kategoria osób nie jest w tym systemie wyłączana czy uznana za „mniej wartościową”, by otrzymać wsparcie. Tymczasem w „uznaniowym” systemie *workfare* obywatelstwo socjalne staje się poniekąd warunkowe, tzn. za pełnoprawnych członków społeczeństwa uznaje się tych, którzy pracują, zaś inni mogą otrzymać pomoc niezbędną do pełnej partycypacji, ale po przejściu pewnych testów, wykazaniu się odpowiednim zachowaniem. Uzależnienie udzielania przez zbiorowość czy państwo wsparcia potrzebującym od ich „dobrego sprawowania się” jest dla wielu co najmniej dwuznaczne moralnie, jeśli wręcz nie sprzeczne z doktryną praw człowieka (Hartley 2007).

Zdaniem znanego brytyjsko-amerykańskiego historyka i politologa Tony Judta, podejście to oznacza regres, bo jest swoistym powrotem do ducha angielskiej ustawy o pomocy dla ubogich z 1834 r. W istocie przywraca bowiem stare rozróżnienie na dwie kategorie ludzi: aktywnych zawodowo, „zasługujących” obywateli oraz pozostałe osoby, w jakimś sensie napiętnowane, czyli te, które nie pracują, niezależnie od przyczyny tego stanu rzeczy (Judt 2007).

<sup>1</sup> Istnieje wiele studiów empirycznych, które dowodzą, iż hojne świadczenia społeczne w krajach nordyckich bynajmniej nie zniechęcają ludzi do podejmowania pracy zawodowej. Zob. np. Hyggen 2008.

<sup>2</sup> Więcej o różnicach i podobieństwach między duńską i brytyjską strategią aktywizującą wobec młodych bezrobotnych zob. Lindsay, Mailand 2004.

<sup>3</sup> Na przykładzie amerykańskim pokazuje to m.in. Jamie Peck (2001).

<sup>4</sup> W USA, aby w tej sytuacji mimo wszystko opłacało się pracować, praktykowany jest tzw. podatek negatywny, polegający w istocie na dopłatach państwa do niskich pensji w formie tzw. kredytu podatkowego (*earned-income tax credit*). W 1993 r., za prezydentury B. Clintona, znacznie podniesiono jego kwotę.

<sup>5</sup> Pozytywne efekty norweskiej ALMP eksponuje artykuł Lorentzen, Dahl 2005.

## SUMMARY

The article is devoted to labour market and social security changes in Scandinavia, especially in Denmark, from the early 1990s to the 2000s. During this period traditional active labour market policies (ALMPs) of the Nordic countries were reshaped by *workfare* reforms. The suggested more universal transition from the “Keynesian welfare state” to the “Schumpeterian *workfare* regime” is used as a framework to discuss recent tendencies in these countries. The author argues, however, that fundamental elements of the egalitarian Nordic welfare states have not been replaced by a new system, despite introduction of stronger control of unwanted behaviour of unemployment benefit recipients through work first policies.

**Keywords:** *workfare* state, labour market, social security changes, Scandinavia.

## LITERATURA

- Aniol W. (2013), *Skandynawskie państwo opiekuńcze – erozja czy reaktywacja?*, „Analizy Norden Centrum”, nr 8 (20).
- Bonoli G. (2010), *Varieties in Social Investment in Labour Market Policy*, w: N. Morel et al. (eds.), *What Future for Social Investment?*, Stockholm.
- Dingeldey I. (2007), *Between Workfare and Enablement – The Different Paths to Transformation of the Welfare State: A Comparative Analysis of ALMPs*, „European Journal of Political Research”, No. 6.
- Ferrera M., Rhodes M., eds. (2000), *Recasting European Welfare States*, London.
- Goodin R.E. (2001), *Work and Welfare: Towards a Post-Productivist Welfare Regime*, „British Journal of Political Science”, No. 1.
- Hartley D. (2007), *The Ethics of Welfare-to-Work*, „Policy & Politics”, No. 4.
- Huo J. et al. (2008), *Decommodification and Activation in Social Democratic Policy: Resolving the Paradox*, „Journal of European Social Policy”, No. 1.
- Hyggen C. (2008), *Change and Stability in Work Commitment in Norway: From Adolescence to Adulthood*, „Journal of Social Policy”, No. 1.
- Jessop B. (2002), *The Future of the Capitalist State*, Cambridge.
- Jochem S. (2011), *Nordic Employment Policies – Change and Continuity Before and During the Financial Crisis*, „Social Policy & Administration”, No. 2.
- Judt T. (2007), *Buldożer innowacji*, „Europa”, nr 50.
- Kildal N. (2001), *Workfare Tendencies in Scandinavian Welfare Policies*, ILO, Geneva.
- Kvist J. (2003), *Scandinavian Activation Strategies in the 1990s: Recasting Social Citizenship and the Scandinavian Welfare Model*, „Revue Francaise des Affaires Sociales”, No. 4, s. 243.
- Kvist J., Greve B. (2011), *Has the Nordic Welfare Model Been Transformed?*, „Social Policy & Administration”, No. 2.
- Lindsay C., Mailand M. (2004), *Different Routes, Common Directions? Activation Policies for Young People in Denmark and the UK*, „International Journal of Social Welfare”, No. 3.
- Lorentzen T., Dahl E. (2005), *Active Labour Market Programmes in Norway: Are They Helpful for Social Assistance Recipients?*, „Journal of European Social Policy”, No. 1.
- Peck J. (2001), *Workfare States*, London-New York.
- Pierson P. ed., (2001), *The New Politics of the Welfare State*, Oxford.
- Rajkiewicz A. (2007), Autoryzowana wypowiedź na konferencji, w: J. Orczyk, M. Żukowski (red.), *Aktywizująca polityka społeczna*, Poznań.
- Ronsen M., Skardhamar T. (2009), *Do Welfare-to-Work Initiatives Work? Evidence from an Activation Programme Targeted at Social Assistance Recipients in Norway*, „European Journal of Social Policy” 2009, No. 1.
- Sorsa V.-P. (2011), *Introduction*, w: V.-P. Sorsa (ed.), *Rethinking Social Risk in the Nordics*, FEPS, Helsinki.
- Torring J. (1999), *Workfare with Welfare: Recent Reforms of the Danish Welfare State*, „Journal of European Social Policy”, No. 1.
- Vis B. (2007), *States of Welfare or States of Workfare? Welfare State Restructuring in 16 Capitalist Democracies, 1985–2002*, „Policy & Politics”, No. 1.



## WPROWADZENIE

W Norwegii od dawna istniała Polonia, którą tworzyli tzw. azylanci „postsolidarnościowi” powiązani z norweskimi związkami zawodowymi i przymusowi przesiedleńcy jeszcze z czasów drugiej wojny światowej. Początek współczesnej fali migracji Polaków do tego kraju rozpoczął się dopiero w 2004 r.

Czynnikiem, który sprzyjał pojawieniu się Polaków na Północy, jest wysoki popyt norweskiej gospodarki na pracę cudzoziemską w niektórych sektorach. Władze norweskie sprzyjają emigracji zarobkowej (Aniot 2009). W pewnych okresach nawet czynnie inicjowały próby zorganizowanych rekrutacji zagranicznych. Na przykład w latach 2000–2004 norweski urząd pracy przeprowadzał mało udaną, ale dużą akcję werbunku polskich pielęgniarek (Napierała 2008). Trzeba podkreślić, że Norwegia wykazuje selektywne zapotrzebowanie na pracę tylko w niektórych branżach. Początkowo werbowała przede wszystkim pracowników do rolnictwa. Chodziło o zajęcia, których Norwegowie nie chcieli wykonywać przy oferowanych stawkach wynagrodzenia.

Emigranci napływają do Norwegii szczególnie dynamicznie od 2004 r., tj. od rozszerzenia Unii Europejskiej o kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Powiększenie UE zbiegło się z okresem dobrej kondycji gospodarki norweskiej, co dodatkowo stymulowało imigrację. Inwestycje państwowe zaczęły generować popyt na pracę w budownictwie, którego nie sposób było pokryć krajową podażą. Jednym z ważnych pracodawców dla Polaków stały się również norweskie stocznie.

W czasie pierwszych objawów kryzysu ekonomicznego w latach 2008–2009 nastąpiło osłabienie migracji; jednak nawet w tamtym momencie przebywała w Norwegii pokaźna liczba imigrantów, w której dominujący udział mieli Polacy (OECD 2012).

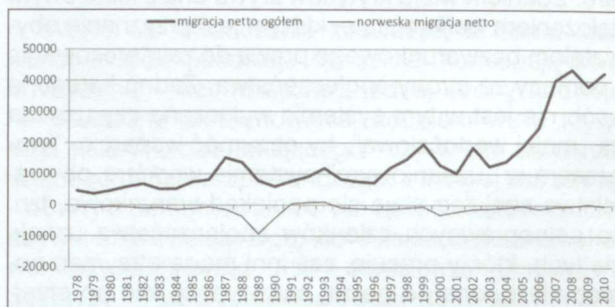
Po akcesji do Unii Europejskiej Norwegia nie była głównym kierunkiem emigracji z Polski. Zjawisko to miało znacznie mniejszą skalę niż wyjazdy Polaków do Wielkiej Brytanii czy Irlandii. Z kolei z norweskiej perspektywy napływ imigrantów z Polski nie był już tak mało znaczący. Kraj ten od początku przyciągał bowiem znacznie więcej naszych migrantów niż inne państwa tego regionu. W latach 2003–2006 liczba imigrantów z Polski w Norwegii wielokrotnie przewyższała zarejestrowaną ich liczbę w Danii, Szwecji, Islandii i Finlandii (Napierała 2007, 2008).

Dzisiaj Polacy stanowią największą grupą imigrantów w Norwegii. Dlatego w artykule podjęto próbę analizy fali emigracji zarobkowej z Polski do Norwegii po akcesji do Unii Europejskiej w kontekście napływu cudzoziemców do tego kraju w ostatnim czterdziestolecu. Przedstawiono rozmiary zjawiska, ewolucję struktury emigrujących, z uwzględnieniem sektorów gospodarki, w których są oni zatrudniani. Zwrócono także uwagę na problemy związane z integracją zawodową, warunki pracy i płacy oraz zmieniający się status życiowy, zawodowy i społeczny polskich emigrantów.

## ROZMIARY I STRUKTURA IMIGRACJI W NORWEGII

Norwegia rejestruje imigrację netto już od lat 60. XX wieku. Skalę narastającego napływu ludności zza granicy zmniejsza nieznaczny odpływ Norwegów z kraju (Cappelen, Skjerpen 2012).

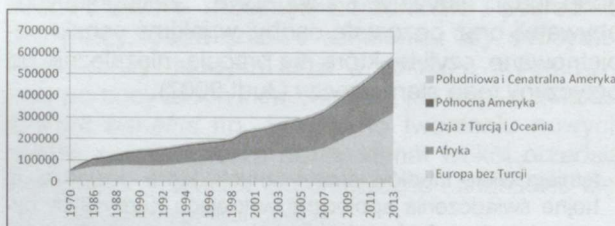
Wykres 1. Migracja netto w Norwegii w latach 1978–2010 (w liczbach)



Źródło: OECD 2012, aneks: tabela A10.

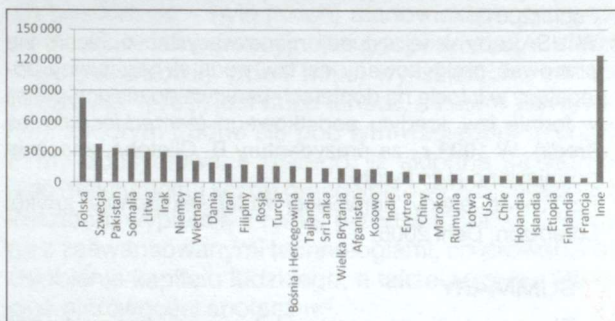
Z początkiem 2011 r. w Norwegii przebywało 500 500 imigrantów oraz 100 400 dzieci imigranckich, co w sumie tworzyło 12,2% całej populacji kraju (sama ludność napływowa stanowiła 10,2% społeczeństwa). Z tej ogólnej liczby 200 tys. osób rezydowało w Norwegii przynajmniej 5 lat.

Wykres 2. Imigranci według regionu pochodzenia w latach 1970–2013 (w liczbach)



Źródło: Statistisk sentralbyrå, StatBank, tabela 07110, <https://www.ssb.no/statistikbanken> [dostęp 2.05.2013].

Wykres 3. Imigranci według kraju pochodzenia w 2013 r. (w liczbach), stan w dniu 1 stycznia



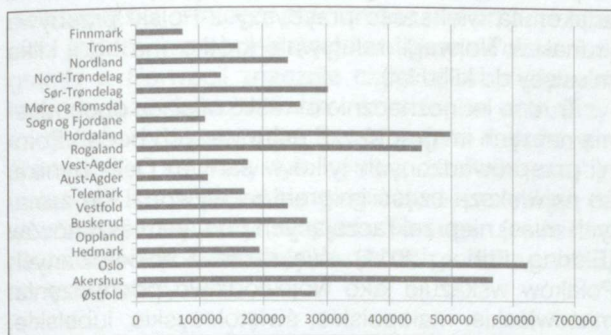
Źródło: Statistisk sentralbyrå, StatBank, tabela 01451, <https://www.ssb.no/statistikbanken> [dostęp 2.05.2013].

Liczba imigrantów stale wzrasta. W 2013 r. łączna ich liczba wraz z dziećmi urodzonymi w Norwegii w rodzinach w pełni imigranckich wynosiła 710 465 osób. Populacja imigrancka w 64% tworzona jest



przez obywateli Unii Europejskiej. Największa obecnie grupa narodowościowa imigrantów zamieszkująca w Norwegii jest pochodzenia polskiego; szacunki mówią o 56 900 osób na początku 2011 r. (OCED 2012).

Wykres 4. Imigranci według rewirów administracyjnych Norwegii w 2013 r. (w liczbach), stan w dniu 1 stycznia



Źródło: Statistisk sentralbyrå, StatBank, tabela 03031, <https://www.ssb.no/statistikkbanken> [1.05.2013].

Imigranci kierują się zwykle do stolicy i okolicznych rejonów (Akershus). W 2010 r. aż 29% całej populacji imigrantów zamieszkiwało w Oslo (Henriksen i in. 2012). Atrakcyjnymi regionami przyciągającymi imigrantów są też Rogaland i Hordaland w południowo-zachodniej części półwyspu. Taki rozkład kierunków migracji nie ulegał poważniejszym zmianom w ostatnich latach (www.ssb.no/statistikkbanken 2013). Trzeba jednak podkreślić, że choć imigranci wyraźnie preferują aglomeracje położone na południowym-wschodzie, to nie ma w Norwegii gmin, w których nie byłoby zarejestrowanych imigrantów. W wielu rejonach napływ cudzoziemców uzupełnia odpływy ludności rodzimej.

Tabela 1. Zatrudnieni rezydenci w Norwegii według rejonu pochodzenia w latach 2008–2010 (w liczbach), stan w dniu 31 grudnia

Obszar pochodzenia	2008	2009	2010
Pracujący ogółem	2 525 000	2 497 000	2 517 000
Imigranci pracujący ogółem, w tym	241 036	251 134	274 826
Kraje nordyckie	37 589	39 412	42 192
Reszta Zachodniej Europy	31 308	32 884	35 043
Wschodnia Europa – kraje należące do UE	41 478	46 699	58 645
Wschodnia Europa – kraje nienależące do UE	25 663	25 837	27 141
Północna Ameryka i Oceania	5 489	5 659	5 824
Południowa i Centralna Ameryka	70 739	71 700	75 208
Azja	19 468	19 559	20 899
Afryka	9 302	9 384	9 874

Źródło: OECD 2012: 19, tabela 4.1.

Tylko część z imigrantów jest skłonna pozostać w Norwegii ponad kilka lat. Szczególnie przybysze z uboższych krajów wykazują taką tendencję. Spośród osób, które wyemigrowały w latach 1995–2005, ponad pięć lat przebywało więcej niż 75% przybyszów z krajów Wschodniej Europy (w tym 79% Polaków), z Somalii i Maroko, z krajów Bliskiego Wschodu (Iran, Irak, Pakistan, Turcja) i z części Azji Południowej (OCED 2012). Średnio w Norwegii decyduje się pozostać 72% imigrantów pochodzących z krajów nienordyckich. Do długookresowych imigrantów należą

przede wszystkim osoby łączące rodziny i azylanci (odpowiednio 81% i 84%). Spośród imigrantów pracujących, którzy przybyli przed 2000 r., w Norwegii pozostało niespełna 40%, ale nowsze fale migracji są bardziej skłonne do osiedlania się na stałe. Osoby z motywem edukacyjnym najrzadziej decydują się na pobyt stały; odsetek ten szacuje się na zaledwie 20%.

Imigranci długookresowi w 2010 r. tworzyli w sumie 11% zasobów pracy. W gospodarce norweskiej zatrudnionych było 274 800 obcokrajowców wobec 2 517 000 osób pracujących ogółem. Największy udział wśród imigrantów mieli w tym okresie przybysze z unijnej części Wschodniej Europy, głównie Polacy, i to również oni wykazywali największą dynamikę wzrostu (OCED 2012).

Osoby przybywające na krótki okres są na ogół angażowani do prac sezonowych i zwykle pochodzą z bliskich geograficznie rejonów. Są to najczęściej mieszkańcy krajów nordyckich oraz Centralnej i Wschodniej Europy. Warto dodać, że – w przeciwieństwie do rezydentów – grupy te silnie reagują na koniunkturę. W wyniku kryzysu w latach 2008–2010 ich liczebność wyraźnie spadła, zwłaszcza w przypadku osób emigrujących z Polski.

Tylko część imigrantów jest zainteresowana naturalizacją. Z początkiem 2010 r. jedynie 35% z nich było obywatelami Norwegii (Henriksen i in. 2012). Aby móc ubiegać się o norweskie obywatelstwo, trzeba nieprzerwanie przez 7 lat w ciągu ostatnich 10 lat od dnia złożenia wniosku przebywać w Norwegii lub urodzić się w tym kraju. Dzieci imigrantów obcego pochodzenia dopiero po ukończeniu 12. roku życia mogą się starać o przyznanie obywatelstwa norweskiego; wcześniej mają tylko to odziedziczone po rodzicach. Osobom ze Wschodniej Europy i Północnej Ameryki rzadko zależy na uzyskiwaniu statusu obywatela norweskiego.

W populacji imigrantów udział mężczyzn jest nieco wyższy niż kobiet (Daugstad 2008). W Norwegii z początkiem 2009 r. zamieszkiwało 216 700 mężczyzn i 205 800 kobiet obcego pochodzenia, czyli na 100 mężczyzn przypadało 95 kobiet. Proporcje według płci są bardziej zróżnicowane ze względu na regiony pochodzenia. Wśród imigrantów ze Wschodniej i Zachodniej Europy oraz Afryki odnotowuje się nadreprezentację mężczyzn. Z kolei kobiety dominują wśród przybyszy z Azji i obu Ameryk. Analizując poszczególne kraje można wskazać, że zwłaszcza wśród Polaków zamieszkujących w Norwegii liczba mężczyzn jest większa niż liczba kobiet. Dla przykładu w 2010 r. 66% ogółu imigrantów z Polski stanowili mężczyźni. Z kolei wśród dzieci imigrantów urodzonych w Norwegii w pierwszym pokoleniu przeważają nieznacznie chłopcy (Women... 2010).

Imigranci są ludźmi młodymi. Na początku 2010 r. aż 54% imigrantów mieściło się w przedziale wieku 20–44 lata, podczas gdy w Norwegii osoby w tym wieku stanowiły 34% ogółu ludności. Tylko 10% przekroczyło 60. rok życia.

## EMIGRANCY Z POLSKI

Trudno jest określić precyzyjnie liczbę Polaków przebywających w Norwegii, ponieważ brak jest kompleksowej informacji na ten temat. Główny Urząd Statystyczny w Polsce podejmuje jedynie próby cyklicznego szacowania liczby polskich emigrantów za granicą na podstawie informacji pozyskanych od admi-



nistracji zagranicznej i krajowej oraz badań własnych. Według GUS w 2010 r. liczba Polaków przebywających w Norwegii na okres dłuższy niż 2 miesiące (ale nie wymeldowanych z kraju) wynosiła 46 tys. (GUS 2011). Z kolei zgodnie z rachunkami norweskiego Głównego Urzędu Statystycznego (*Statistisk Sentralbyrå* – SSB) w tym samym roku liczba polskich imigrantów łącznie z ich potomkami urodzonymi w Norwegii kształtowała się na poziomie 74 tys. osób, czyli mniej więcej tyle samo, ile było przybyszów z krajów nordyckich lub z Europy Zachodniej bądź z Europy Wschodniej (spoza UE). Jeśli zaś brać pod uwagę łączną liczbę polskich imigrantów sezonowych i długookresowych, to jeszcze w 2008 r. polska strona szacowała ją na 120–130 tys. osób (Kaczmarczyk 2008).

Od 2008 r. Polacy są niezmiennie największą grupą narodowościową w Norwegii. Z norweskich danych wynika, że w okresie 1990–2009 większość imigrantów zarobkowych i łączących rodziny stanowili Polacy (Henriksen i in. 2012). Ustalono też, że dzieci urodzone w polskich rodzinach w Norwegii należą do jednej z liczniejszych grup imigranckich, które podejmują współcześnie studia w tym kraju.

Należy zaznaczyć, że początkowo polska migracja do Norwegii miała charakter sezonowy. Liczba wydawanych zezwoleń na pobyt wzrastała zwłaszcza w okresie letnim. Wynikało to z zatrudniania Polaków przede wszystkim w sektorze rolnym. Z czasem skala wyjazdów sezonowych ulegała zwielokrotnieniu i jednocześnie część osób zaczęła dłużej pozostawać w tym kraju. Obecnie tendencja Polaków do osiedlenia się jest już wyraźnie widoczna. Wśród polskich rezydentów dominują robotnicy budowlani. Mając świadomość, że dane liczbowe dotyczące polskiej imigracji nie są dokładne, można jednak zauważyć prawidłowość, że aż 9 na 10 pracowników krótkoterminowych sektora rolniczego wraca do Polski, ale już tylko 4 z 10 zatrudnionych w branży budowlanej decyduje się na ten sam krok (Friberg 2013).

Okolo połowa Polaków figurujących w rejestrach zezwoleń na pobyt przebywała w Norwegii cztery lata, a większość z tych, którzy wracali, robiła to w ciągu pierwszego roku lub pierwszych dwóch lat pobytu. Wyjaśnienia całej sytuacji należy szukać w systemie zatrudniania Polaków w sektorze budowlanym. Większość z nich pracuje kontraktowo i wstępnie nie ma planów osiedlenia się w Norwegii. Na ogół pracodawcy najchętniej podnajmowali do kolejnych zleceń tych samych robotników, aby obniżyć koszty poszukiwania nowych. W ten sposób pozornie tymczasowy pracownik stawał się w istocie pracownikiem stałym. Bardzo często utrzymywał on rodzinę pozostającą w Polsce i był zmuszony do częstych podróży do rodziny. Prędzej lub później taki pracownik stawał przed wyborem, czy wracać na stałe do ojczyzny, czy osiedlić się w nowym kraju i sprowadzić swoich bliskich.

Jeśli chodzi o współczesne rozmieszczenie Polaków, to ze statystyk wynika, że w IV kwartale 2012 r. największy odsetek osób w wieku 15–74 lat przebywających długookresowo w Norwegii pracował w Oslo (16,6%), Rogaland (14,3%), Hordaland (11,1%) i Akershus (10,8%). Najmniej licznie pojawiali się natomiast Polacy na dalekiej północy kraju (*Statistisk sentralbyrå* 2012). Najgęściej zasiedlonymi przez naszych rodaków są największe miasta norweskie, przede wszystkim stolica. Znacznie mniej Polaków przebywa w mniejszych aglomeracjach i na ogół są to osoby o krótszym

okresie pobytu. Niektóre norweskie miasta są zamieszkałe głównie przez imigrantów sprzed akcesji Polski do UE (Skien, Kristiansand, Sandnes), inne są miejscami osiedlenia osób, które wyemigrowały po 2004 r. (Bærum, Bergen, Trondheim), a w części miast – jak np. w Drammen i Stavanger – obserwuje się obie grupy Polaków (Grabowska-Lusińska, Okólski 2008). W porównaniu z imigrantami o innym pochodzeniu znakomita większość przybyszów z Polski przebywa jednak w Norwegii relatywnie krótko (na ogół kilka miesięcy do kilku lat).

Trudno jednoznacznie określić miejsce pochodzenia naszych imigrantów. Z najnowszych badań Polonii przeprowadzonych tylko w samym Oslo wynika, że największa część imigrantów wywodzi się z małych miast nieprzekraczających 50 tys. mieszkańców (Eldring, Friberg 2011). Większość z ankietowanych Polaków wskazuje jako województwo pochodzenia: mazowieckie, małopolskie, świętokrzyskie, lubelskie, zachodniopomorskie i pomorskie. Ze starszych sondży wiadomo natomiast, że regiony pochodzenia imigrantów, którzy trafili do Norwegii kilka lat wcześniej, były podobne, choć nie identyczne.

Zgodnie z szacunkami GUS-u Polacy emigrują do Norwegii w większości w poszukiwaniu pracy, a w ostatnich latach nasila się też liczba emigrantów łączących rodziny (GUS 2011). Początkowo do Norwegii przybywali głównie mężczyźni, którzy podejmowali pracę głównie w budownictwie, a także w przemyśle stoczniowym i przetwórstwie przemysłowym. Typowy polski imigrant miał w tamtym okresie około 35 lat, wywodził się z mniejszego miasta i nie miał wyższego wykształcenia (tylko 17% posiadało takie wykształcenie). Polacy zwykle obsadzali stanowiska dla niewykwalifikowanych pracowników (zwłaszcza budowlanych) i mieli jedynie zawodowe przygotowanie oraz pewne doświadczenie zawodowe. Większość z nich była żonata; tylko 18% nie miało rodziny (Eldering, Friberg 2011). Normą było zamieszkiwanie w dzielonych z kolegami kwaterach służbowych i praca w prawie całkowicie polskich środowiskach. Można zaryzykować stwierdzenie, że taki kształt emigracji wynikał w dużej mierze z bariery językowej. Polscy robotnicy na ogół nie znali ani norweskiego, ani angielskiego, co uniemożliwiało im uzyskiwanie stanowisk dla wyżej wykwalifikowanych pracowników (Sokół-Rudowska 2012).

Tabela 2. *Emigranci z Polski w Oslo według płci i wieku w latach 2006–2010*

Wyszczególnienie	Udział w %		Średni wiek w latach	
	2006	2010	2006	2010
Mężczyźni	74,0	64,0	37	37
Kobiety	26,0	36,0	27	35
Ogółem	100,0	100,0	34	36

Źródło: Friberg, Eldring 2011: 15, tabela 2.1.

Współcześnie obraz Polaków w Norwegii zmienił się. Do tego kraju zaczęły przyjeżdżać również Polki. Z badań przeprowadzonych w Oslo w 2010 r. na próbie 501 osób wynika, że udział kobiet w populacji Polaków był znacznie wyższy niż w 2006 r. i wzrósł z 26% do 36%, a udział polskich pracowników mieszkających z rodzinami zwiększył się z 20% do 52% (Friberg 2012a).

Kobiety na ogół przyjeżdżały do Norwegii w ramach łączenia rodziny. Pewien wpływ na wzrost liczby



przyjeżdżających kobiet mogło mieć uchylenie w 2009 r. przepisów przejściowych dla nowych członków wschodniej części UE, które narzucały wymóg uzyskania pełnoetatowej pracy na norweskich warunkach przed osiedleniem. Popyt na pracę kobiet był bowiem znacznie mniejszy i trudno było Polkom sprostać tym regulacjom.

Przeciętna polska imigrantka w Norwegii ma 32 lata (Friberg 2013). Na ogół zatrudniona jest przy sprzątanii i jest to praca poniżej jej kwalifikacji. Polskie imigrantki w Norwegii znacznie częściej niż mężczyźni mają wyższe wykształcenie i szybciej od nich przyswajają nowy język, gdyż nie pracują w izolowanym środowisku. Ze statystyk wynika, że Polki przebywające dłuższy czas w Norwegii łatwiej przenikają do zawodów lepiej je sytuujących. To sugeruje, że być może częściej otwarta będzie dla nich ścieżka awansu na rynku pracy.

Tabela 3. *Emigranci z Polski w Oslo według płci i wykształcenia w 2010 r. (w %)*

Wykształcenie	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem
Podstawowe	0,0	1,0	2,0
Ogólnokształcące licealne	15,0	26,0	19,0
Zawodowe i techniczne	72,0	45,0	62,0
Wyższe	11,0	28,0	17,0

Źródło: Źródło: Friberg, Eldring 2011: 16, tabela 2.2.

## ZATRUDNIENIE I DOCHODY POLAKÓW

Z badań przeprowadzonych wśród Polonii w Oslo wiadomo, że mężczyźni przed wyjazdem z Polski najczęściej pracowali na pełen etat (70%), kobiety natomiast rzadziej miały pracę pełnoetatową (tylko 39%), ponieważ studiowały lub celowo pozostawały w domu (Eldering, Friberg 2011).

Z norweskich statystyk zezwoleń na pracę z okresu styczeń – lipiec 2007 r. wynika, że 90% polskich pracowników zatrudnionych było w budownictwie, rolnictwie i niektórych branżach przemysłu przetwórczego. Byli oni często zatrudniani jako pracownicy tymczasowi. Tę strukturę zatrudnienia ilustrują wyniki badania przeprowadzonego na próbie 56 625 imigrantów z Polski w 2011 r. (tab. 5).

Tabela 5. *Zatrudnienie polskich imigrantów w Norwegii według sektorów w 2011 r. (w %), stan w dniu 31 grudnia*

Wyszczególnienie	Odsetek
Budownictwo	27,0
Produkcja przemysłowa, wydobywanie surowców	17,0
Praca tymczasowa agencyjna (na potrzeby budownictwa i produkcji)	16,0
Sprzątanie i pokrewne usługi	12,0
Handel, transport i magazynowanie	11,0
Hotele i restauracje	4,0
Zdrowie, edukacja, usługi publiczne	8,0
Rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo	4,0
Brak danych	1,0

Źródło: Friberg 2013: 11, tabela 1.

Utrzymuje się tendencja do zajmowania przez Polaków miejsc pracy dla nisko wykwalifikowanych robotników (szczególnie w budownictwie), a emigracja kobiet rozszerzyła dodatkowo pulę typowo „polskich”

zająć o usługi sprzątanii (Friberg 2012a). Polacy pracujący w budownictwie napotykają trudności w przechodzeniu z zatrudnienia tymczasowego do stałego. Dodatkowym problemem jest to, że większość z tych pracowników nie jest zatrudniana bezpośrednio przez norweskiego pracodawcę. W 2010 r. w Oslo wśród polskich budowlańców mniej niż 20% miało stałą pracę u pracodawcy norweskiego. Pozostali na ogół byli agencyjnymi pracownikami tymczasowymi lub robotnikami zatrudnionymi u polskiego podwykonawcy, co automatycznie oznaczało chroniczną niepewność zatrudnienia oraz gorsze warunki płacy i pracy.

Z ostatnich badań w Oslo wynika, że 83% przebadanych otrzymywało obniżone płace, często mieli oni też wydłużone godziny pracy bez opłacania nadgodzin, doświadczali zalegania z wypłatami lub zetknęli się z brakiem możliwości uzyskania płatnego urlopu chorobowego. Co więcej, jeśli kwalifikacje polskich ekspertów budowlanych nie były uznane przez norweskiego pracodawcę, można było legalnie, zgodnie z umowami branżowymi, przyznawać pracownikom z Polski niższe stawki. W branży budowlanej imigranci zatrudnieni na stałe w norweskich firmach osiągają średnio stawki płac w wysokości 75% wynagrodzeń przewidzianych w układach zbiorowych. Wśród polskich pracowników 19% ciągle zadowala się wypłatami niższymi niż nakazuje obecne prawo.

Współczesny obraz integracji zawodowej daleki jest od ideału. Choć Polacy napotykają trudności w procesie integracji zawodowej, to wydaje się, że wraz z upływem czasu ich sytuacja się poprawia. Wśród pracujących poza budownictwem i sprzątaniami bardzo szybko wzrasta odsetek osób uzyskujących pracę na pełnych norweskich prawach pracowniczych. W 2006 r. tylko 20% z tej grupy było zatrudnionych na stałe w norweskich firmach, a w 2010 r. odsetek ten wzrósł już do 50%. Wyraźnie spadło też nielegalne zatrudnienie (Eldering, Friberg 2011).

Warto też przyjrzeć się bliżej szansom awansu zawodowego Polaków. Polacy zamieszkali w Oslo zaczynają już przenikać do innych zawodów niż pracownik budowlany czy sprzątaczką. Szczególnie dynamiczne zmiany obserwuje się wśród kobiet. W 2006 r. tylko 12%, a w 2010 r. już 42% z badanej w stolicy populacji Polek pracowało w innych branżach niż sprzątanie (głównie sektor zdrowotny, przedszkola i stanowiska pomocnicze w szkołach, hotele i restauracje). W wypadku Polaków proporcja ta wyglądała nieco gorzej – w tym samym czasie odnotowano tylko wzrost udziału z 7% do 12% (Eldering, Friberg 2011). Dodatkowo wiadomo, że około 3,2% Polaków w wieku 15–74 lat w Norwegii jest właścicielami własnych firm. Jest to relatywnie mały odsetek. Trzeba jednak brać pod uwagę to, że Polacy emigrują do Norwegii od niedługo czasu i nie są jeszcze dobrze przygotowani do prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Ponadto Polacy należą do narodów o wysokim wskaźniku zatrudnienia w Norwegii, co nie wpływa mobilizująco na poszukiwanie alternatyw w postaci samozatrudnienia.

Stale rośnie odsetek Polaków zrzeszonych w związkach zawodowych. W branży budowlanej w 2006 r. 15% z 261 respondentów było członkami związku, a 4 lata później 21% z 247 osób poddanych sondażowi.

Choć wydaje się, że Polacy radzą sobie dobrze na norweskim rynku, to jednak trzeba sobie uświadomić, że ze względu na ich ciągle znaczącą segmen-



tację branżową są oni wyjątkowo podatni na wstrząsy makroekonomiczne. Bardzo negatywny wpływ na ich położenie miał kryzys europejski, który spowodował widoczny wzrost bezrobocia. Problemami dotknięte zostały przede wszystkim branże związane z budownictwem. Stąd też głównie mężczyźni zatrudnieni w budownictwie i niektórych branżach przemysłu z nim powiazanych tracili pracę. Jednocześnie osoby pracujące w innych sektorach gospodarki nieomal nie odczuły problemów. Na przykład w I kwartale 2010 r. bezrobocie wśród Polaków przebywających w Norwegii mniej niż 15 lat (czyli bez starszych fal imigracji) wynosiło 11%, a wśród tych zamieszkałych w samym Oslo – 15,4% (Baza danych NAV). W tym samym czasie dla ludności norweskiej – z wyłączeniem imigrantów – wynosiło ono tylko 2,2%.

Wśród norweskich pracodawców w branży budowlanej widać obecnie tendencję do częstszego zatrudniania nowo przybywających kandydatów do pracy, pomimo bezrobocia wśród już osiadłych pracowników z Polski. Ci ostatni najczęściej mają prawo do transferów socjalnych i to daje im większą siłę przetargową przy negocjowaniu warunków pracy, a więc są mniej atrakcyjni z punktu widzenia pracodawców (Friberg 2012b).

## PODSUMOWANIE

Emigracja z Polski do Norwegii ma wieloletnią historię i kształtowana była przez wiele czynników. Z jednej strony jej wzrost był stymulowany przez osoby pochodzenia polskiego, które wiele lat wcześniej osiedliły się na Północy i pomagały nowym emigrantom przekraczać granicę, z drugiej zawdzięcza ona swoje duże rozmiary bardzo aktywnej działalności agencji pośrednictwa pracy. Od 2004 r. katalizatorem emigracji było przystąpienie Polski do UE, a następnie liberalizacja norweskich przepisów regulujących mobilność pracowników.

W pierwszym etapie przeważały wyjazdy polskich pracowników sezonowych do pracy w rolnictwie. Z czasem coraz częściej werbowano mężczyzn znajdujących zatrudnienie w budownictwie. Następnie zaczęły emigrować również rodziny polskich pracowników. To wpłynęło na przeistoczenie się polskiej grupy imigrantów z sezonowych pracowników w rezydentów. Te zmiany przyczyniły się do pewnego wzmocnienia pozycji przetargowej Polaków na norweskim rynku pracy.

Współcześnie polska emigracja do Norwegii ma charakter przede wszystkim zarobkowy i rodzinny. Choć widać pewną tendencję do dywersyfikacji zawodowej, to wśród mężczyzn dominują pracownicy budownictwa, a wśród kobiet panie wykonujące usługi w zakresie sprzątnia. Większość imigrantów jest zatrudniana na niekorzystnych warunkach – przeważają kontrakty tymczasowe, a praca nielegalna nie należy do rzadkości. W ostatnim okresie obserwuje się jednak coraz lepszą integrację zawodową Polaków. Szczególnie kobiety, ze względu na swoje lepsze wykształcenie i szybsze przyswajanie języka, przenikają do atrakcyjniejszych zawodów.

Trudno jest jednoznacznie ocenić przyszłość zawodową emigrantów z Polski na norweskim rynku pracy. Ich położenie uzależnione bowiem jest od stanu koniunktury gospodarczej, posiadanych kwalifikacji zawodowych i znajomości języków obcych.

## LITERATURA

- Aniol W. (2009), *Problemy migracji zarobkowych do Norwegii*, „Polityka Społeczna”, nr 5–6.
- Cappelen Å., Skjerpén T. (2012), *Immigration to Norway 1969–2010. Effects of policies and EEA membership*, „Research Department of Statistics Norway Discussion Papers” No. 687.
- Daugstad G., ed. (2008), *Facts on immigrants and their descendants 2007*, Statistics Norway.
- Eldring L., Friberg J.H. (2011), *Polonia i Oslo 2010. Mobilitet, arbeid og levekår blant polakker i hovedstaden*, „Fafo-rapport”, No. 27.
- Fredriksen D., Stølen N.M. (2011), *Norwegian pension reform. Defined benefit versus defined contribution*, „Research Department of Statistics Norway Discussion Papers” No. 669.
- Friberg J.H. (2012a), *The guest-worker syndrome revisited? Migration and employment among Polish workers in Norway's capital*, „Nordic Journal of Migration Research”, Vol. 2, Issue 4.
- Friberg J.H. (2012b), *Culture at work: Polish migrants in the ethnic division of labour on Norwegian construction sites*, „Ethnic and Racial Studies”, Vol. 35, Issue 11.
- Friberg J.H. (2012c), *The stages of migration: from going abroad to settling down. Postaccession Polish migrant workers in Norway*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, Vol. 38, Iss. 10.
- Friberg J.H. (2013), *The Polish worker in Norway. Emerging patterns of migration, employment and incorporation after EU's eastern enlargement*, PhD Dissertation, „Fafo-report”, No. 06.
- Friberg J.H., Tyldum G., eds. (2007), *Polonia i Oslo. En studie av arbeids- og levekår blant polakker i hovedstadsområdet*, „Fafo-rapport”, No. 27.
- Galloway T.A. (2008), *Re-Examining the Earnings Assimilation of Immigrants*, Research Department of Statistics Norway Discussion Papers, No. 570.
- Grabowska-Lusińska I., Okólski M. (2008), *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, „CMR Working Papers” No. 33, Iss. 91.
- GUS (2011), *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2010*, Warszawa.
- Henriksen K., Østby L., Ellingsen D., eds. (2011), *Immigration and immigrants 2010*, Statistics Norway, Oslo-Kongsvinger.
- Kaczmarczyk P., red. (2008), *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Napierała J. (2007), *Polscy wikingowie w Norwegii*, „Biuletyn Migracyjny”, nr 11.
- Napierała J. (2008), *Imigranci na norweskim rynku pracy*, „CMR Working Papers” No. 31, Iss. 89.
- Napierała J., Trevena P. (2008), *Współczesne migracje do Norwegii w świetle najnowszych danych*, w: K. Markowski (red.), *Migracja – wartość dodana?*, Lublin.
- National insurance, retirement pensions (2012), NAV, Oslo.
- OECD (2010), *OECD Economic Surveys: Norway 2010*, Paris.
- OECD (2012), *International Migration 2010–2011*, SOPEMI Report for Norway, Paris.
- Sokół-Rudowska M. (2011), *Polacy wśród śniegów Północy. Zjawisko polskiej migracji do Norwegii na przestrzeni dwustu lat*, „Studia Humanistyczne AGH”, tom 10/2.
- Sokół-Rudowska M. (2012), *Sytuacja polskich migrantów w Norwegii*, „Analizy Norden Centrum”, nr 7.
- Sokół-Rudowska M. (2013), *Us among them. A study of the contemporary Polish emigration to Norway*, „Studia Humanistyczne AGH”, tom 12/1.

## ŹRÓDŁA STATYSTYCZNE

- Rognstad O., Steinset T.A. (2010), *Landbruket i Norge 2009. Jordbruk – Skogbruk – Jakt*, Statistisk sentralbyrå, Oslo-Kongsvinger.
- Statistical Yearbook of Norway 2011 (2011)*, Statistics Norway, Oslo-Kongsvinger.
- This is Norway. What the figures say (2009)*, Statistics Norway, Oslo-Kongsvinger.



Women and men in Norway. What the figures say (2010), Statistics Norway, Oslo-Kongsvinger.

Baza danych NAV, <http://www.nav.no/Om+NAV/Tall+og+analyse/Arbeidsmarked/Annen+arbeidsmarkedsstatistik/Historisk+statistikk> [dostęp 3.06.2013].

Baza danych Statistisk sentralbyrå – StatBank, <https://www.ssb.no/statistikbanken> [dostęp 2.05.2013].

Baza danych UDI, <http://www.udi.no/Norwegian-Directorate-of-Immigration/Annual-Report-2010/Statistics/> [dostęp 3.06.2013].

## SUMMARY

Norway is a country with a wealth of experience in the field of migratory movements. Specificity of the growing immigration stream into Norway in recent years lies in the fact that labor from the countries of the European Economic Area, particularly from the new EU member states, constitutes a dominant component of this stream. Poles are the largest immigrant group in Norway. Therefore, the article attempts to analyze the wave of Polish economic emigration to Norway following the accession to the European Union in the context of the influx of foreigners into the country in the last forty years. Shown is the scale of the phenomenon, the evolution of the emigration structure, with particular attention paid to sectors of the economy in which the immigrants are employed. Considered within this work are also the problems associated with occupational integration, working conditions and pay, the changing life conditions, as well as career and social aspects relevant to the Polish immigrants.

**Keywords:** Norway, Polish economic emigration, Polish immigrants, emigration structure.

# PREKARIAT I POSTAWY OBYWATELSKIE POLAKÓW\*

Anna Kiersztyn  
Instytut Socjologii UW

## WPROWADZENIE

W ciągu ostatnich dziesięcioleci w wielu krajach miał miejsce wyraźny wzrost częstości występowania wielu alternatywnych form zatrudnienia, takich jak: umowy o pracę na czas określony, umowy cywilno-prawne bądź wynajem pracowników od tymczasowych agencji zatrudnienia (Kalleberg 2000). Tendencja zwiększania elastyczności zatrudnienia i redukcje zatrudnienia w korporacjach stały się źródłem obaw o przyszłość modelu stabilnego zatrudnienia (Beck 2000; Kalleberg 2009; Thurow 1999). Kariery zawodowe powiązane z jedną firmą uważane są przez wielu za coś, co odeszło w przeszłość (Neumark 2000); zostały zastąpione przez kariery polegające na częstych zmianach pracodawców i seriach krótkotrwałych epizodów zatrudnienia.

Powyższe obawy dobrze ilustruje cytat z książki Ulricha Becka (2002: 212): *dokonuje się przejście od jednorodnego systemu społeczeństwa przemysłowego ze zorganizowanym w zakładzie pracy dożywnym zatrudnieniem do ryzykownego systemu zmiennego, pluralistycznego, zdecentralizowanego, niepełnego zatrudnienia*. W Polsce istnieją szczególnie podstawy do niepokoju, jako że – według danych Eurostatu – odsetek pracowników zatrudnionych na czas określony jest tu szczególnie wysoki na tle innych krajów europejskich. W ostatnich latach pozostawał on na poziomie około 27%, prawie dwukrotnie więcej niż średnia dla krajów UE (Eurostat 2013). Jest to niepokój tym większy, że – jak dowodzą badania – alternatywne zatrudnienie rozłożone jest bardzo nierównomiernie zarówno w Polsce, jak i w innych krajach rozwiniętych. Jest ono częstsze w przypadku osób o najniższej pozycji na rynku pracy: młodych absolwentów, osób gorzej wykształconych, w zawodach o niższym statusie (np. Booth et al. 2002; Giesecke, Groß 2003; dla Polski: Kiersztyn, Dzierżowski 2012).

\* W niniejszym artykule wykorzystano dane zgromadzone w ramach projektu badawczego *Polski Survey Panelowy, POLPAN 1988–2013: struktura i ruchliwość społeczna* (grant finansowany przez NCN w ramach konkursu MAESTRO 1, kierownik projektu: prof. Kazimierz M. Słomczyński).

Są również liczne badania pokazujące, że zatrudnienie na czas określony często oznacza pracę na gorszych warunkach: za niższe wynagrodzenia, z gorszym dostępem do świadczeń pracowniczych i szkoleń, z mniejszą możliwością awansu (zob. Kiersztyn 2012; tekst ten zawiera też liczne odwołania do literatury zagranicznej).

W świetle powyższych ustaleń możemy powiedzieć, że ostatecznym skutkiem zmian na rynku pracy może okazać się nie tyle ogólny spadek stabilności zatrudnienia, lecz raczej dualizacja rynku pracy, w wyniku której liczna grupa pracowników znajdzie się w pułapce krótkotrwałych epizodów niskopłatnego zatrudnienia (European Commission 2006, 2010; Polavieja 2003). W efekcie tej zmiany nasileniu mogą ulec społeczne i ekonomiczne nierówności, powodując dalsze pogorszenie sytuacji osób i tak już defaworyzowanych na rynku pracy.

Od czasów Emila Durkheima praca była dla socjologów jedną z kluczowych instytucji, wyznaczających jednostkom miejsce w społeczeństwie i podtrzymujących ład społeczny. Z tej perspektywy głębsze społeczne konsekwencje zmiany charakteru pracy i zatrudnienia mogą okazać się poważne i trudne do przewidzenia. Destabilizacja w tak ważnej dziedzinie życia społecznego, jaką jest praca, może poważnie ograniczyć możliwości budowania względnie trwałych powiązań międzyludzkich opartych na zasadzie wzajemności, przybliżając nas do stanu, który Durkheim swojego czasu określił mianem „anomicznego podziału pracy” (Durkheim 1999).

Problemy, jakich w dziedzinie integracji i kontroli społecznej może dostarczyć pogorszenie jakości zatrudnienia, ilustrują też wyniki badań sugerujące, że jednym z korelatów wzrostu współczynników przestępczości w polskich województwach jest spadek średniego poziomu wynagrodzeń (Kiersztyn 2008).

Niniejszy artykuł analizuje kwestię związków między prekaryjnym zatrudnieniem i postawami obywatelskimi. Pytanie badawcze jest następujące: czy osoby zatrudnione na czas określony różnią się od posiadających stabilne umowy o pracę pod względem aktywności społecznej, deklarowanego zainteresowania polityką i stosunku do demokracji?



## HIPOTEZY BADAWCZE

Z literatury przedmiotu wywieść można bardzo zróżnicowane przewidywania odnośnie do możliwego wpływu wzrostu skali niestandardowego zatrudnienia na poziom i charakter zaangażowania obywateli w sprawy społeczne. Najczęściej spotykana teza głosi, że prekaryjne zatrudnienie osłabia więzi jednostek ze społeczeństwem i obniża szanse na społeczną i polityczną partycypację.

Socjologowie zajmujący się problematyką ekskluzji społecznej zwracają uwagę, iż niestabilne zatrudnienie, obok bezrobocia, stanowi jeden z czynników i przejawów wykluczenia, rozumianego jako wieloaspektowy proces stopniowego wycofywania się jednostek z życia społecznego (Mayes 2001; Vleminckx, Berghman 2001). Owo wycofanie może mieć związek z negatywnymi psychologicznymi konsekwencjami przedłużającego się stanu niepewności ekonomicznej. Liczne badania wykazały bowiem, że niepełnowartościowe zatrudnienie i niemożność planowania na przyszłość powodują m.in. depresje i problemy zdrowotne (Dooley 2003; Dooley i in. 2000, Friedland, Price 2003; Virtanen et al. 2005). Richard Sennett (1998) argumentował ponadto, że coraz bardziej powszechna niepewność na rynku pracy w połączeniu z towarzyszącą jej ideologią „nic na dłuższą metę” (*no long term*) podważa zaufanie międzyludzkie i kształtuje w ludziach poczucie bycia zbędnym, bezcelowości i apatii (ten proces Sennett określił mianem „korozji charakteru”), co przekłada się na osłabienie więzi społecznych.

Podsumowując, pierwsza hipoteza, którą nazwałbym **hipotezą wycofania**, zakłada, że zatrudnienie na czas określony powoduje wycofanie z życia społeczno-politycznego, w miarę jak jednostki zmuszone są poświęcać coraz więcej czasu i energii na związanie końca z końcem, doświadczając zarazem poczucia wyobcowania, zawiedzionych oczekiwań i utraty zaufania do systemu.

Są jednak i tacy badacze, którzy wskazują na oznaki zwiększonej społecznej i politycznej mobilizacji wśród borykających się z niepewnością ekonomiczną członków tzw. prekariatu (Standing 2011). Prekariat niejako z założenia nie ufa tradycyjnej polityce i pozostaje poza jej obrębem. Jego członkowie podejmują jednak różnego rodzaju zbiorowe inicjatywy mające wyrazić ich niezadowolenie i ogólne poczucie niepewności jutra. Przykładami takich inicjatyw są parady z okazji 1 Maja (*EuroMayDay*) oraz hiszpański Ruch Oburzonych. Uczestnicy tych protestów wywodzą się z bardzo różnych warstw społecznych, nie posiadają też spójnego programu politycznego – łączy ich dążenie do rozwiązania swoich problemów poprzez samoorganizację i artykulację własnych interesów. Trudno ich uznać za wyobcowanych, skoro są w stanie skutecznie się organizować poprzez Internet i portale społecznościowe.

Powyższy pogląd, który określam mianem **hipotezy mobilizacji**, doskonale oddaje następujący cytat z niedawno wydanej książki: *od indywidualistycznej, konsumerystycznej i obojętnej postawy, od skupienia na poszukiwaniu swoich własnych rozwiązań, co doprowadziło ich do odrzucenia polityki [...] młodzi Portugalczycy, podobnie jak Hiszpanie, Anglicy, Francuzi, Grecy, Amerykanie czy nawet organizatorzy Arabskiej Wiosny, zdradzają oznaki chęci zabrania głosu, powrotu, aby wyrazić swą zbiorową wolę. Wykrzyknąć swój*

*sprzeciw i powrócić do polityki* (Estanque, Costa 2012: 277; tłum. autorki).

Kolejna hipoteza zwraca uwagę na pokłady obywatelskiego zaangażowania, które mogą zostać wyzwolone w wyniku przejścia do bardziej elastycznych form zatrudnienia. W tym kontekście pojawia się argument, wedle którego tymczasowe zatrudnienie nie musi z założenia być doświadczeniem negatywnym, lecz jego wynikiem może być również stworzenie pracownikom nowych możliwości łączenia pracy z życiem prywatnym, dążenia do osobistego rozwoju (Gracia et al. 2011).

Niektórzy autorzy zwracają uwagę, że w gruncie rzeczy prekariat wcale nie postuluje powrotu do dawnego, przewidywanego świata epoki fordyzmu, w którym pracownik pozostawał związany z jednym pracodawcą przez całe swoje życie zawodowe (Sennett 1998; Standing 2011). Krytycy dawnego systemu podkreślają, że wieloletnie pozostawanie w jednej pełnoetatowej, do tego często zrutynizowanej pracy, choć zapewniało pracownikom poczucie bezpieczeństwa, pozostawiało zarazem mało miejsca na samorealizację czy na znaczące polityczne i obywatelskie zaangażowanie (Arendt 2000). Dzisiejsi krótkoterminowi pracownicy, mimo iż muszą radzić sobie w sytuacji większej niepewności ekonomicznej, mają też więcej swobody, by poświęcić się innym dziedzinom życia, niezwiązanym wyłącznie z pracą.

Możemy zatem powiedzieć, że wedle tej hipotezy – **hipotezy równowagi praca-życie** – tzw. elastyczne formy zatrudnienia na dłuższą metę mogą sprzyjać większemu zaangażowaniu w działalność społeczną.

Ostatnia hipoteza jest zdecydowanie mniej optymistyczna. Zakłada ona, że młodzi ludzie borykający się z niepewnością ekonomiczną – rozczarowani, sfrustrowani, pełni nieufności wobec systemu politycznego – mogą wzmocnić siły tzw. negatywnego społeczeństwa obywatelskiego (Chambers, Kopstein 2001), wspierając różnego rodzaju antydemokratyczne ruchy skrajnie prawicowych populistów, nawołujących do radykalnej zmiany społecznej (Standing 2011; zob. też Gallie, Paugam 2003). Zgodnie z tym rozumowaniem „gniew, anomia, niepokój i alienacja” (Standing 2011: 19) odczuwana przez członków prekariatu doprowadzić może do stopniowego zaniku odruchów współczucia i solidarności, połączonego z tendencją do obwiniania różnego rodzaju „obcych” (lub „zepsute elity”) za przeżywanie trudności.

Jest to **hipoteza radykalizacji**: prekaryjne zatrudnienie wcale nie musi prowadzić do zubożenia, apatii czy wycofania z życia społeczno-politycznego, lecz może nasilić postawy ksenofobiczne i nietolerancję, a także zwiększyć poziom poparcia dla radykalnych, antydemokratycznych ideologii.

Poza wskazaniem na przywołane wyżej konkretne przykłady mobilizacji prekariatu nie było wielu systematycznych prób zanalizowania związków między niepewnością zatrudnienia a zaangażowaniem obywatelskim. Nieliczne dotychczasowe badania sugerują jednak, że przejawy politycznego zaangażowania w postaci parady *EuroMayDay* czy Ruchu Oburzonych to raczej wyjątek niż reguła. Jeszcze we wczesnych latach 60. XX wieku Harold Wilensky zauważył, że uporządkowane biografie zawodowe (*orderly careers*), odznaczające się wysokim poziomem przewidywalności i bezpieczeństwa zatrudnienia, zwiększają prawdopodobieństwo członkostwa w organizacjach poza-



rządowych i zaangażowania w ich działalność, a ponadto wzmacniają więź lokalną (Wilensky 1961).

Nowsze, europejskie badania wskazują, że niepewność zatrudnienia przekłada się na wyższy poziom niezadowoloności z własnego życia i ze społeczeństwa. Ci, którzy doświadczyli owej niepewności, częściej deklarowali, że czują się bezwartościowi i bezużyteczni, a także skarżyli się na złe funkcjonowanie demokracji (Gallie, Paugam 2003).

Mniej jednoznaczne okazały się natomiast wyniki niedawnych analiz zachowań politycznych, wykorzystujących dane z Europejskiego Sondażu Społecznego. Sugerują one, że zatrudnienie na czas określony z jednej strony obniża prawdopodobieństwo udziału w wyborach, z drugiej zaś nieznacznie zwiększa szanse aktywnego zaangażowania na rzecz partii politycznych bądź inicjatyw obywatelskich, nie ma natomiast istotnego wpływu na udział w demonstracjach czy bojkotowanie pewnych produktów ze względów etycznych bądź politycznych (Gallego 2008).

Możemy zatem powiedzieć że, jak dotąd, zagraniczne badania wydają się raczej wskazywać na słuszność hipotezy wycofania i radykalizacji, a nie mobilizacji czy równowagi praca-życie. Pytanie, czy z podobnymi tendencjami mamy również do czynienia w Polsce, zwłaszcza biorąc pod uwagę znaczną – na tle innych krajów UE – skalę stosowania umów na czas określony.

## METODOLOGIA

W niniejszym artykule przedstawione zostały wyniki wstępnych analiz danych pochodzących z najnowszej edycji Polskiego Badania Panelowego (POLPAN), przeprowadzonej wiosną i latem 2013 r., na ogólnopolskiej próbie losowej osób w wieku co najmniej 21 lat. Analizy statystyczne wykonane zostały na podpróbie respondentów w wieku produkcyjnym, ważonej ze względu na rozkład płci i wieku w populacji.

W analizach uwzględnieni zostali respondenci pracujący w momencie badania, w tym również samozatrudnieni, z wyłączeniem rolników indywidualnych; liczebność próby wyniosła 985.

## Postawy obywatelskie

Analizą objęte zostały cztery różne wskaźniki postaw obywatelskich. Pierwszy to zaangażowanie w działalność społeczną – oparty na odpowiedziach respondentów na pytanie: *Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy: (a) brał(a) Pani(i) udział w jakiejś demonstracji, zgromadzeniu lub pochodzie ulicznym?, (b) podpisywał(a) Pan(i) petycję do władz administracji państwowej lub list otwarty w sprawach publicznych?, (c) w inny sposób udzielał(a) się Pani(i) w sprawach publicznych (społecznych): dotyczących całego kraju lub województwa lub dotyczących dzielnicy, gminy, czy powiatu?* Dla respondentów, którzy odpowiedzieli twierdząco na przynajmniej jedno z tych pytań, zmienna przyjmuje wartość 1, dla pozostałych 0. Drugi wskaźnik to deklarowany udział w ostatnich wyborach parlamentarnych (w październiku 2011 r.).

Kolejny – zainteresowanie polityką identyfikuje tych respondentów, którzy w odpowiedzi na odpowiednie pytanie kwestionariusza stwierdzili, że interesują się polityką przynajmniej w stopniu umiarkowanym (czyli śledzą przynajmniej główne wydarzenia polityczne).

Ostatni wskaźnik, stosunek do demokracji, to skala utworzona z czterech silnie skorelowanych zmien-

nych z wykorzystaniem metody głównych składowych.

Pierwsza z tych zmiennych identyfikuje respondentów, którzy zapytani o bezpośrednią ocenę demokracji wybrali odpowiedź, że dla ludzi takich, jak oni, *demokracja jest zawsze najlepszą formą rządów*. Pozostali to ci, którzy wybrali którąkolwiek z alternatywnych opcji odpowiedzi (*rządy niedemokratyczne są czasem lepsze bądź to i tak wszystko jedno*) lub nie wybrali żadnej opcji.

Kolejne trzy zmienne informują o stopniu, w jakim respondenci zgadzają się z następującymi stwierdzeniami: *wystarczyłoby, żeby rządziła jedna dobra partia polityczna, a wtedy inne byłyby niepotrzebne; jeżeli rządzący dobrze dbają o dobro obywateli, to ciągle wybory do władz nie są potrzebne oraz jeżeli państwem rządzi mądry przywódca, to nie musi specjalnie liczyć się z obowiązującym prawem*. Zastosowano tu pięciostopniowe skale Likerta, w których wartość najniższa oznaczała „zdecydowane się zgadzam” (odpowiedź „nie wiem, trudno powiedzieć” potraktowana została jako wartość środkowa). Ładunki czynnikowe dla poszczególnych zmiennych, z których zbudowana została skala stosunku do demokracji, wyniosły odpowiednio: 0,574; 0,785; 0,762 oraz 0,644; skala wyjaśnia 48,5% wariancji tych zmiennych. Wartości skali mieszczą się w przedziale od -2,25 do 1,79 (średnia wynosi 0, odchylenie standardowe 1); im niższa wartość wskaźnika, tym silniejsze postawy antydemokratyczne.

## Pracujący prekariat

Za główne kryterium niepewności zatrudnienia przyjmujemy rodzaj kontraktu, na podstawie którego pracują respondenci. Takie podejście ma uzasadnienie w literaturze przedmiotu przytoczonej we wstępie niniejszego artykułu, pokazującej wyraźnie, że typ umowy o pracę silnie różnicuje pracowników pod względem ich statusu i warunków pracy. W przypadku pracowników najemnych do prekariatu zaliczeni zostali wszyscy respondenci niemający – przynajmniej z jednym pracodawcą – umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym bądź niepełnym wymiarze godzin. Wszystkie inne formy zatrudnienia: umowa na czas określony, umowy cywilnoprawne bądź praca nierejestrowana, uznane zostały za prekaryjne.

W przypadku samozatrudnionych sprawa jest trudniejsza. Z jednej strony możemy powiedzieć, że osoby decydujące się na prowadzenie własnej działalności gospodarczej niejako z założenia muszą radzić sobie z większą niepewnością ekonomiczną, wynikającą z wahań popytu na dobra produkowane bądź usługi świadczone przez daną firmę. W przypadku prekariatu podkreślany jest jednak aspekt przewidywalności relacji między pracodawcą a pracownikiem, niemający zastosowania do przedsiębiorców. Oznacza to, że o prekaryjnym zatrudnieniu możemy mówić jedynie w przypadku osób, które – choć formalnie prowadzą własną firmę – w praktyce bynajmniej przedsiębiorcami nie są, lecz założyli własną działalność gospodarczą w wyniku nacisku pracodawców, dla których kontrakt z podwykonawcą jest bardziej opłacalny niż zatrudnienie pracownika. Tacy „pozornie samozatrudnieni” często wykonują zadania analogiczne do tych wykonywanych przez etatowych pracowników, w podobnych warunkach i pod nadzorem pracodawcy, lecz pozbawieni są ochrony wynikającej z kodeksu pracy.



Mimo że istnieją badania sugerujące, że również na polskim rynku pracy jest to znaczący problem (zob. Kiersztyn 2007), kłopot w tym, że trudno jest znaleźć mierzalne kryteria pozwalające odróżnić „pozornie samozatrudnionych” od drobnych przedsiębiorców.

W niniejszych analizach proponuję następujące kryteria operacjonalizacji pozornego samozatrudnienia: praca pod nadzorem określonej osoby bądź firmy, nie zatrudnianie pracowników spoza najbliższej rodziny oraz prowadzenie działalności nastawionej na jednego odbiorcę. Osoby samozatrudnione spełniające jednocześnie wszystkie powyższe kryteria uznane zostały za członków prekariatu.

### Zmienne kontrolne

Pierwsza grupa zmiennych kontrolnych to podstawowe charakterystyki społeczno-demograficzne: płeć, wiek respondentów w latach oraz poziom wykształcenia w podziale na: podstawowe (w tym gimnazjalne), zasadnicze zawodowe, średnie zawodowe, średnie ogólnokształcące i wyższe.

Kolejne dwie zmienne charakteryzują gospodarstwo domowe respondenta: logarytm naturalny dochodów na osobę w gospodarstwie domowym oraz zamieszkiwanie wspólnie ze współmałżonkiem bądź partnerem(partnerką). Zakładam, że pozostawanie w stałym związku może zwiększyć poziom bezpieczeństwa ekonomicznego wśród osób prekaryjnie zatrudnionych, a także ułatwić im dostęp do ekonomicznych i społecznych zasobów umożliwiających bardziej aktywne społeczne uczestnictwo (Kiersztyn 2012).

W analizie regresji kontrolowany jest ponadto wskaźnik deklarowanego udziału w praktykach religijnych – przynajmniej raz w tygodniu. Istnieją liczne badania pokazujące, że uczęszczanie do kościoła jest pozytywnie skorelowane z zaangażowaniem kapitału społecznego i obywatelskim zaangażowaniem (CBOS 2001; Kiersztyn 2008; Putnam 2000).

### WYNIKI ANALIZ

Na początek przyjrzyjmy się rozkładowi wskaźników obywatelskiego zaangażowania wśród wszystkich respondentów. Pod tym względem rezultaty najnowszej fali badania POLPAN potwierdzają wyniki innych badań sondażowych: od wielu lat obserwuje się w Polsce niezmiennie niski poziom społeczno-politycznego uczestnictwa (niedawny przykład takich analiz to: Czapiński 2013 oraz Sufek 2013).

I tak, zaledwie 15,5% respondentów zadeklarowało, że w roku poprzedzającym badanie brało udział w jakiegokolwiek społeczno-politycznej aktywności na poziomie centralnym bądź lokalnym, jak choćby podpisanie petycji. Powszechny jest również brak zainteresowania polityką: aż 52% badanych interesuje się polityką w niewielkim stopniu lub wcale, a jedynie co

dziesiąty w dużym lub bardzo dużym stopniu (tab. 1). W tym kontekście zaskakiwać może wysoki (68,1%) wskaźnik udziału w wyborach – należy wziąć tu jednak poprawkę na fakt, iż w badaniach sondażowych wskaźniki tego typu są często przez respondentów zawyżane.

Uderzające są wyniki odnoszące się do oceny demokracji: mniej niż połowa respondentów (a dokładniej 43,7%) uważa, że dla ludzi takich jak oni jest to „najlepsza forma rządów”. Aż 44,3% respondentów zgadza się, że do rządzenia wystarczyłaby jedna dobra partia polityczna, dodatkowe 13,2% nie ma w tej sprawie zdania. Jeszcze większy odsetek uważa, że w sytuacji dobrych rządów regularne wybory do władz przestają być konieczne (46,7%, a 14,1% nie ma zdania). Na tym tle zwraca uwagę stosunkowo niski odsetek skłonnych do postawienia „dobrego przywódcy” ponad prawem (13,6% i dodatkowo 10,4% niezdecydowanych) – wydaje się jednak, że odzwierciedla on raczej wysoki poziom nieufności wobec polityków niż szczególnie wysoki poziom praworządności wśród Polaków.

Tabela 1. Rozkład odpowiedzi na pytania o zainteresowanie polityką i postawy wobec demokracji wśród respondentów w wieku produkcyjnym (w %)

Wartości	1	2	3	4	5
Czy interesuje się Pan(i) polityką?	2,7	7,4	37,9	31,7	20,3
Wystarczyłoby, żeby rządziła jedna dobra partia polityczna, a wtedy inne byłyby niepotrzebne.	21,9	22,7	13,2	24,6	17,7
Jeżeli rządzący dobrze dbają o dobro obywateli, to ciągle wybory do władz nie są potrzebne.	16,3	30,4	14,1	21,8	17,5
Jeżeli państwem rządzi mądry przywódca, to nie musi specjalnie liczyć się z obowiązującym prawem.	3,8	9,8	10,4	30,3	45,6

UWAGA: W przypadku pytania o zainteresowanie polityką wartości zmiennej oznaczają, kolejno: 1 – interesuje się w bardzo dużym stopniu (uważnie śledzi, co się dzieje w polityce); 2 – w dużym stopniu (dość uważnie śledzi, co się dzieje w polityce); 3 – w umiarkowanym stopniu (śledzi jedynie główne wydarzenia); 4 – w małym stopniu; 5 – w ogóle nie interesuje się polityką. W przypadku pozostałych pytań etykiety wartości to: 1 – zdecydowanie się zgadzam; 2 – raczej się zgadzam; 3 – ani się zgadzam, ani nie zgadzam; 4 – raczej się nie zgadzam; 5 – zdecydowanie się nie zgadzam. Próba respondentów w wieku produkcyjnym, ważona ze względu na płeć i kategorie wieku, POLPAN 2013, N = 1557.

Tabela 2 prezentuje wskaźniki postaw obywatelskich w podziale na charakter zatrudnienia. Wynika z niej, że przynależność do pracującego prekariatu obniża odsetek głosujących w wyborach o około 10 pkt. proc., zaś odsetek deklarujących przynajmniej umiarkowane zainteresowanie polityką o 8 pkt. proc. Alternatywne formy zatrudnienia przekładają się ponadto na bardziej negatywny stosunek do demokracji. Zarazem jednak proste porównania nie potwierdzają istnienia wyraźnego związku między zaangażowaniem w działalność społeczną a przynależnością do prekariatu.

Tabela 2. Mediana dochodów gospodarstwa (w zł), wskaźniki obywatelskiej partycypacji (w %) i średnia wartość skali stosunku do demokracji według charakteru zatrudnienia

Wyszczególnienie	Mediana dochodu na osobę (w zł)	Działalność społeczna w minionym roku (w %)	Głosowanie w wyborach parlamentarnych (w %)	Co najmniej umiarkowane zainteresowanie polityką (w %)	Skala stosunku do demokracji
Nieprekaryjnie zatrudnieni	1500	18,0	73,0	53,4	0,147
Prekaryjnie zatrudnieni	1250	18,8	64,8	45,1	-0,072
Razem	1400	18,3	70,7	51,0	0,084
N	783	982	978	980	973

UWAGA: Próba ważona ze względu na płeć i kategorie wieku, POLPAN 2013.



Tabela 3. Regresje logistyczne wyjaśniające: podejmowanie działalności społecznej (model 1), udział w wyborach (model 2) i deklarowane zainteresowanie polityką (model 3)

Wyszczególnienie	Model 1			Model 2			Model 3		
	Współczynnik	Błąd stand.	Iloraz szans	Współczynnik	Błąd stand.	Iloraz szans	Współczynnik	Błąd stand.	Iloraz szans
Prekaryjne zatrudnienie	0,457	0,223*	1,58	0,010	0,185	1,01	-0,056	0,174	0,95
Płeć: kobieta	-0,015	0,197	0,99	-0,285	0,170°	0,75	-0,653	0,158***	0,52
Wiek (lata)	0,005	0,009	1,01	0,043	0,008***	1,04	0,030	0,007***	1,03
<b>Wykształcenie<sup>a</sup>:</b>									
Zasadnicze zawodowe	1,905	1,142°	6,72	0,383	0,336	1,47	0,858	0,374*	2,36
Średnie zawodowe	2,240	1,138*	9,39	0,924	0,339**	2,52	1,038	0,374**	2,83
Średnie ogólnokształcące	2,053	1,176°	7,79	1,020	0,392**	2,78	0,739	0,422°	2,09
Wyższe	3,278	1,130**	26,53	1,740	0,353***	5,70	1,916	0,380***	6,79
Log dochód na głowę	0,366	0,163*	1,44	0,193	0,143	1,21	0,297	0,133*	1,35
Mieszka ze współmałżonkiem lub partnerem	0,499	0,237*	1,65	-0,051	0,191	0,95	-0,337	0,179°	0,71
Praktykuje religijnie raz w tygodniu lub częściej	-0,264	0,199	0,77	0,186	0,167	1,21	0,040	0,153	1,04
Stała	-7,342	1,660	0,00	-3,129	1,126	0,04	-3,887	1,060	0,02
Log wiarygodności		-356,33			-463,02			-525,07	
Chi <sup>2</sup> modelu		78,990			83,036			98,171	
R <sup>2</sup> Coxa i Snella		0,091			0,096			0,111	
R <sup>2</sup> Nagelkerkego		0,148			0,136			0,149	
N		776			773			776	

<sup>a</sup> Kategorią odniesienia jest wykształcenie podstawowe. Modele obliczone na próbie pracujących respondentów w wieku produkcyjnym, bez rolników indywidualnych. Próba ważona ze względu na rozkład płci i kategorii wieku w populacji, POLPAN 2013.

\*\*\* p < 0,001; \*\* p < 0,01; \* p < 0,05; °p < 0,1.

Warto odnotować również fakt, iż prekaryjne zatrudnienie wiąże się z niższymi dochodami na głowę w gospodarstwie respondentów średnio o 250 zł, co jest zgodne z dotychczasowymi wynikami badań ekonomicznych konsekwencji pracy na czas określony (zob. Kiersztyn 2012).

Tabela 4. Współczynniki regresji liniowej wyjaśniającej stosunek do demokracji

Wyszczególnienie	Niestandardowy współczynnik	Błąd standardowy	Standardowy współczynnik (beta)
Prekaryjne zatrudnienie	-0,021	0,074	-0,01
Płeć: kobieta	-0,232	0,066***	-0,11
Wiek (lata)	0,006	0,003**	0,07
Wykształcenie: średnie zawodowe	0,438	0,087***	0,19
Wykształcenie: średnie ogólnokształcące	0,577	0,122***	0,16
Wykształcenie: wyższe	1,006	0,090***	0,47
Log dochód na głowę	0,295	0,055***	0,19
Mieszka ze współmałżonkiem lub partnerem	0,070	0,076	0,03
Praktykuje religijnie raz w tygodniu lub częściej	-0,030	0,065	-0,01
Stała	-2,730	0,414	

UWAGA: Próba pracujących respondentów w wieku produkcyjnym, bez rolników indywidualnych (N = 769), ważona ze względu na rozkład płci i kategorii wieku w populacji, POLPAN 2013.

\*\*\* p < 0,001; \*\* p < 0,01. Model wyjaśnia 24% wariacji zmiennej zależnej.

Aby ustalić, na ile różnice zaobserwowane w tabeli 2 utrzymują się, gdy podda się kontroli inne ważne korelaty postaw obywatelskich, zastosowano analizę regresji: dla zmiennych binarnych modele logistyczne (tab. 3), dla skali stosunku do demokracji model liniowy (tab. 4). Okazuje się, że gdy uwzględnimy zmienne

kontrolne, zależności między prekaryjnym zatrudnieniem a większością badanych wskaźników okazują się nieistotne statystycznie. Wygląda więc na to, że niższy poziom uczestnictwa politycznego i bardziej sceptyczny stosunek do demokracji wśród przedstawicieli prekariatu niekoniecznie spowodowane są niepewnością zatrudnienia samą w sobie, lecz mają związek z takimi czynnikami, jak młodszy wiek, niższy poziom wykształcenia, czy – w mniejszym stopniu – niższy poziom dochodu na osobę w gospodarstwie domowym respondenta.

Najbardziej zaskakujące wydaje się jednak to, iż analizy regresji sugerują istnienie wprawdzie słabej, lecz statystycznie istotnej dodatniej zależności między prekaryjnym zatrudnieniem a aktywnością obywatelską respondentów. Niezależnie od ważnych społeczno-demograficznych charakterystyk respondentów, osoby mające takie zatrudnienie o 50% częściej deklarowały zaangażowanie się w sprawy społeczne przynajmniej raz w ciągu roku poprzedzającego badanie, w porównaniu z pozostałymi pracującymi respondentami – co zdaje się potwierdzać hipotezę mobilizacji społecznej i równowagi praca-życie.

Zależności dla pozostałych zmiennych uwzględnionych w modelach w większości nie odbiegają od tych zaobserwowanych w innych badaniach zarówno w Polsce, jak i za granicą. Charakterystyczna jest zwłaszcza pozytywna korelacja między wiekiem i postawami obywatelskimi. Im młodszy respondent, tym mniejsza szansa na to, że głosował w ostatnich wyborach parlamentarnych, tym rzadsze deklaracje przynajmniej umiarkowanego zainteresowania bieżącą polityką i tym bardziej sceptyczny stosunek do demokracji. Zainteresowanie polityką okazało się też niższe wśród kobiet aniżeli mężczyzn, podobnie jak wskaźnik postaw prodemokratycznych.

Poziom wykształcenia to kolejna ważna zmienna: wyższe wykształcenie oznacza częstszy udział w społecznych inicjatywach, wyższą frekwencję wyborczą,



większe zainteresowanie polityką i relatywnie większe poparcie dla demokracji.

Godny odnotowania jest wreszcie fakt, iż jedną z najsilniejszych determinant postaw wobec demokracji okazał się poziom dochodu na osobę w gospodarstwie domowym respondentów. Wyższy dochód przekłada się również na częstsze deklaracje zainteresowania polityką oraz aktywności społecznej. Pozostałe zależności okazały się słabsze, choć dostarczają pola do ciekawych interpretacji. Przykładowo, wydaje się, że o ile zamieszkiwanie ze współmałżonkiem bądź partnerem podnosi poziom uczestnictwa w różnego rodzaju społecznych inicjatywach o 50%, o tyle obniża zainteresowanie polityką o niemal 30%.

Co więcej, uzyskane przeze mnie wyniki sugerują, że regularny, cotygodniowy udział w praktykach religijnych nie ma znaczenia dla analizowanych wskaźników postaw obywatelskich. Jest to zaskakujące zwłaszcza w świetle wcześniejszych badań sondażowych wskazujących, że uczęszczanie do kościoła jest w Polsce jednym z ważnych korelatów kapitału społecznego (np. CBOS 2001) i skłania do intrygujących pytań o możliwe przemiany w zakresie społecznego znaczenia kościoła jako instytucji budującej społeczeństwo obywatelskie.

Z uwagi na zaskakujący rezultat sugerujący, że prekaryjne zatrudnienie podnosi prawdopodobieństwo udziału w różnego rodzaju zbiorowych inicjatywach, warto bliżej przyjrzeć się rodzajom aktywności wskazanej przez respondentów. Warto bowiem pamiętać, że aktywności tego typu mogą być bardzo zróżnicowane i – co ważniejsze – różna może też być ich wartość z punktu widzenia budowania społeczeństwa obywatelskiego.

W tym kontekście, na podstawie literatury dotyczącej pojęcia kapitału społecznego, dwie charakterystyki wydają się szczególnie istotne. Po pierwsze, na ile dany rodzaj działalności wymaga bezpośrednich, powtarzalnych przez dłuższy czas, interakcji między poszczególnymi aktorami. Istnieją analizy pokazujące, że zaufanie i kapitał społeczny łatwiej zbudować na bazie długotrwałej kooperacji osób, które znają się osobiście (Dasgupta 1988; Good 1988). Po drugie, ile czasu i energii należy zainwestować w określoną działalność. Skłonność do podejmowania aktywności wymagającej większych poświęceń świadczyć może o wyższym poziomie zaufania społecznego, może również sama w sobie stanowić czynnik budujący owo zaufanie. Osoba, która inwestuje więcej zasobów we współpracę, będzie miała też więcej do stracenia na zerwaniu owej współpracy, dzięki czemu zyskuje na wiarygodności (Lorenz 1988).

Dane POLPAN 2013 umożliwiają rozróżnienie trzech rodzajów aktywności: podpisywanie (ewentualnie organizowanie) petycji do władz, udział w demonstracjach, zgromadzeniach, marszach oraz udzielanie się w sprawach lokalnej społeczności (do której zaliczyć można uczestnictwo w spotkaniach rady gminy czy osiedla, w publicznych debatach omawiających sprawy istotne dla społeczności, zaangażowanie w działalność lokalnych organizacji pozarządowych, a także pomoc przy organizacji różnego rodzaju akcji, inicjatyw, takich jak zawody sportowe, wydarzenia artystyczne itp.).

Niemal wszystkie przypadki obywatelskiego zaangażowania, na które wskazali respondenci, dają się zaklasyfikować do którejś z tych trzech kategorii. Poszczególne kategorie są zróżnicowane ze względu na oba kryteria opisane w poprzednim akapicie. O ile

podpisanie petycji na ogół nie wymaga bezpośrednio kontaktu z drugą osobą (zwłaszcza w przypadku coraz bardziej popularnych petycji czy listów protestacyjnych podpisywanych w Internecie), czy – tym bardziej – powtarzalnych interakcji, jest relatywnie mało czasochłonne i nie wymaga praktycznie wysiłku, o tyle aktywne udzielanie się w sprawach lokalnych często opiera się na powtarzalnych, bezpośrednich kontaktach twarzą w twarz, wymaga zainwestowania sporej dozy czasu i energii, zaś osoby biorące udział w danej inicjatywie z reguły znają się lub poznają się w toku kooperacji (Putnam 2000). Udział w demonstracji czy marszu lokuje się pomiędzy pozostałymi dwiema kategoriami.

Powyższa klasyfikacja jest oczywiście w pewnej mierze uproszczona i pomija istotne różnicowania w obrębie każdej kategorii, niemniej stanowi ona pierwszy krok w kierunku bardziej pogłębionej analizy społecznego znaczenia różnych form obywatelskiej partycypacji.

Aby dane były porównywalne, analizy form społecznego uczestnictwa ograniczone zostały do najmłodszych respondentów: osób w wieku 21–29 lat, które zadeklarowały przynajmniej jednorazowy udział w społecznej inicjatywie w roku poprzedzającym sondaż (takich osób było łącznie 84). Ponieważ w niektórych przypadkach respondenci deklarowali udział w różnych kategoriach aktywności, zostali podzieleni na następujące grupy: ci, którzy przynajmniej raz udzielali się w sprawach lokalnej społeczności (niezależnie od tego, czy dodatkowo angażowali się w inne rodzaje działalności); ci spośród pozostałych, którzy wzięli udział w demonstracji lub marszu (niezależnie od tego, czy dodatkowo podpisali petycję) oraz wreszcie ci, którzy tylko podpisali petycję\*\*. Liczebności poszczególnych grup w podziale według formy zatrudnienia przedstawia tab. 5.

Wyniki, mimo że oparte na ograniczonej liczbie obserwacji, dają do myślenia. Sugerują one, że w Polsce aktywność obywatelska młodych zdominowana jest przez podpisywanie petycji. Pozostałe dwa rodzaje działalności, które wydają się cenniejsze z punktu widzenia budowania kapitału społecznego, okazały się stosunkowo rzadkie. Wydaje się ponadto, że to właśnie wśród młodych przedstawicieli prekariatu dominuje podpisywanie petycji, podczas gdy czynne zaangażowanie w sprawy lokalne oraz udział w demonstracjach jest rzadsze niż wśród mających stabilne zatrudnienie. Wygląda więc na to, że nawet jeśli niestandardowe zatrudnienie sprzyja pewnym przejawom aktywności obywatelskiej, dotyczy to głównie tych form zaangażowania, które pochłaniają relatywnie mniej czasu.

Powyższy wynik warto odnieść do szerszej tendencji, obserwowanej w innych krajach europejskich w ostatnich dekadach, mianowicie wzrostu znaczenia zjawiska tzw. konsumeryzmu politycznego, zwłaszcza

\*\* Należy zauważyć, że w przypadku POLPAN-u nie jest możliwe rozróżnienie tych, którzy jedynie podpisali petycję i tych, którzy ją organizowali, np. zbierali podpisy. Ta druga forma działalności w większej mierze wymaga bezpośrednich kontaktów i długofalowej współpracy, a także większych nakładów czasu i pracy. Niniejsze analizy oparte są na założeniu, że zdecydowana większość respondentów, którzy wskazali na petycję, jedynie je podpisał, założenie to wydaje się prawdopodobne, jednak wymaga ono weryfikacji w kolejnych badaniach.



Tabela 5. Charakter obywatelskiego zaangażowania a prekaryjne zatrudnienie wśród osób w wieku 21–30 lat, które zadeklarowały przynajmniej jednorazowy udział w społecznych inicjatywach w roku poprzedzającym badanie

Wyszczególnienie	Zatrudnieni nieprekaryjnie		Zatrudnieni prekaryjnie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Tylko podpisanie petycji	15	51,7	37	67,3	52	61,9
Udział w demonstracji	5	17,2	8	14,5	13	15,5
Lokalna aktywność społeczna	7	24,1	7	12,7	14	16,7
Inne	2	6,9	3	5,5	5	16,7
RAZEM	29	100,0	55	100,0	84	100,0

UWAGA: Próba nieważona, POLPAN 2013, N = 84.

w kategoriach populacji uznawanych dotąd za najmniej zaangażowane politycznie (Acik 2013). Mówiąc zaś ogólniej, ukazuje on, że proste wskaźniki obywatelskiego zaangażowania stosowane w badaniach surveyowych nie pozwalają uchwycić istotnych indywidualnych różnicowań co do charakteru aktywności.

Aby w pełni ocenić, jak niepewność zatrudnienia oddziałuje na stan społeczeństwa obywatelskiego, konieczne są bardziej pogłębione, jakościowe badania. Póki co nie ma jednak podstaw dla przyjęcia hipotezy, jakoby elastyczne zatrudnienie poprawiało równowagę praca-życie.

#### UWAGI KOŃCOWE

Wyniki opisane powyżej prowadzą do konkluzji, iż zarówno obawy wyrażane przez teoretyków zakładających, że „nowy wspaniały świat pracy” spowoduje wycofanie obywateli z życia publicznego, jak i optymizm tych, którzy w elastycznym zatrudnieniu widzą szansę na zwiększenie poziomu społecznej partycypacji, są w znacznej mierze przesadzone. Wydaje się, iż zachowania wyborcze, stosunek do demokracji czy poziom zainteresowania polityką w dalszym ciągu zdeterminowane są głównie przez kapitał kulturowy, którego wskaźnikiem jest poziom wykształcenia respondentów. Przynajmniej w polskim kontekście postawy obywatelskie nie wydają się podlegać prostym determinizmom ekonomicznym.

Istnieją jednak również powody do niepokoju. Po pierwsze, opisane tu analizy potwierdzają tezę iż, podobnie jak to ma miejsce w innych krajach UE, także w Polsce młode pokolenie staje się coraz mniej „obywatelskie” – niezależnie od innych zmiennych, młodzi rzadziej głosują, rzadziej wyrażają zainteresowanie tym, co dzieje się w polityce, za to częściej popierają antydemokratyczne idee. Ten wynik jest spójny z rezultatami innych prowadzonych w Polsce badań, m.in. tych przedstawionych w głośnym raporcie *Młodzi 2011* (Szafraniec 2011). Niewykluczone, że niepewność ekonomiczna, która dla współczesnych absolwentów wkraczających na rynek pracy nabiera wymiaru doświadczenia pokoleniowego, jest jednym z czynników przyczyniających się do owego wycofywania się z życia publicznego w prywatne.

Po drugie, analizy statystyczne wskazują na istnienie dodatniej zależności między poziomem dochodu w gospodarstwie domowym respondentów a zaangażowaniem obywatelskim, zainteresowaniem polityką oraz – w szczególności – prodemokratycznymi postawami. Jako że liczne badania potwierdziły, iż zatrudnienie na czas określony ma negatywny wpływ na poziom dochodu pracowników (Kiersztyn 2012), niewykluczone, iż może ono osłabiać postawy obywatelskie, tyle że pośrednio – poprzez swój wpływ na sy-

tuację materialną rodzin. Powyższa zależność może dotyczyć zwłaszcza tych gospodarstw, w których żaden z członków nie ma stabilnego zatrudnienia. W tym kontekście warto pamiętać, że w 2008 r. około 10% wszystkich gospodarstw domowych w Polsce spełniało ten warunek oraz że to właśnie w tych gospodarstwach poziom zagrożenia ubóstwem dochodowym okazał się szczególnie wysoki (Kiersztyn 2012).

W świetle powyższych obserwacji wydaje się, iż obecne przemiany na rynku pracy mogą – choć niekoniecznie od razu i niekoniecznie w sposób bezpośredni – przełożyć się na dalsze osłabianie obywatelskiego zaangażowania bądź w najlepszym razie przyczynić się do dalszego pogłębiania społeczno-politycznych podziałów.

#### LITERATURA

- Acik N. (2013), *Reducing the participation gap in civic engagement: Political consumerism in Europe*, „European Sociological Review”, 29(6), s. 1309–1322.
- Arendt H. (2000), *Kondycja ludzka*, Aletheia, Warszawa.
- Beck U. (2000), *The Brave New World of Work*, Polity Press, Cambridge.
- Beck U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa.
- Booth A.L., Francesconi M., Frank J. (2002), *Temporary jobs: stepping stones or dead ends?*, „Economic Journal”, Vol. 112(480), s. F189–213.
- CBOS (2001), *Religijność Polaków na przełomie wieków*, Warszawa.
- Chambers S., Kopstein J. (2001), *Bad Civil Society*, „Political Theory” 29(6), s. 837–865.
- Czapiński J. (2013), *Stan społeczeństwa obywatelskiego. Identyfikacja i aktywność polityczna. Diagnoza Społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków – raport*, „Contemporary Economics”, 7(Special issue), s. 317–320.
- Dasgupta P. (1988), *Trust as a Commodity*, w: D. Gambetta (ed.), *Trust. Making and Breaking Cooperative Relations*, Basil Blackwell Oxford, New York, s. 49–72.
- Dooley D. (2003), *Unemployment, Underemployment, and Mental Health: Conceptualizing Employment Status as a Continuum*, „American Journal of Community Psychology”, Vol. 32 (1/2), s. 9–20.
- Dooley D., Prause J., Haw-Rowbottom K.A. (2000), *Underemployment and Depression: Longitudinal Relationships*, „Journal of Health and Social Behavior”, 41 (4), s. 421–237.
- Durkheim E. (1999), *O podziale pracy społecznej*, PWN, Warszawa.
- European Commission (2006), *Employment in Europe 2006*, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg.
- European Commission (2010), *Employment in Europe 2010*, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg.
- Eurostat (2013), *European social statistics, 2013 edition*, Eurostat Pocketbooks, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg.
- Estanque E., Costa H.A. (2012), *Labour Relations and Social Movements in the 21st Century*, w: Erasga D. (ed.), *Sociolo-*



- gical Landscape – Theories, Realities and Trends, InTech: <http://www.intechopen.com/books/sociological-landscape-theories-realitiesand-trends/labour-relations-and-social-movements>, s. 257–282.
- Friedland D.S., Price R.H. (2003), *Underemployment: Consequences for the Health and Well-Being of Workers*, „American Journal of Community Psychology”, Vol. 32 (1/2), s. 33–45.
- Gallego A. (2008), *Unequal Political Participation in Europe*, „International Journal of Sociology”, Vol. 37(4), s. 10–25.
- Gallie D., Paugam S. (2003), *Social Precarity and Social Integration*, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg.
- Giesecke J., Groß M. (2003), *Temporary Employment: Chance or Risk?*, „European Sociological Review”, Vol. 19, s. 161–177.
- Good D. (1988), *Individuals, Interpersonal Relations, and Trust*, w: D. Gambetta (ed.), *Trust. Making and Breaking Cooperative Relations*, Basil Blackwell Oxford, New York, s. 31–48.
- Kalleberg A.L. (2000), *Nonstandard Employment Relations: Part-time, Temporary and Contract Work*, „Annual Review of Sociology” Vol. 26(1), s. 341–365.
- Kalleberg A.L. (2009), *Precarious Work, Insecure Workers: Employment Relations in Transition*, „American Sociological Review” Vol. 74(1), s. 1–22.
- Kiersztyn A. (2007), *Who Works for Less? Contingent Work and Underemployment*, w: K.M. Słomczyński, S.T. Marquart-Pyatt (eds.), *Continuity and Change in Social Life: Structural and Psychological Adjustment in Poland*, Wydawnictwa IFiS PAN, Warszawa, s. 153–180.
- Kiersztyn A. (2008), *Czy bieda czyni złodzieja? Związki między bezrobociem, ubóstwem i przestępczością*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kiersztyn A. (2012), *Analiza ekonomicznych konsekwencji zatrudnienia na czas określony dla jednostek i gospodarstw domowych*, w: M. Bednarski, K. Frieske (red.), *Zatrudnienie na czas określony w polskiej gospodarce. Społeczne i ekonomiczne konsekwencje zjawiska*, IPISS, Warszawa, s. 93–121.
- Kiersztyn A., Dzierzgowski J. (2012), *Portret zatrudnionego na czas określony. Wyniki analiz ilościowych*, w: M. Bednarski, K. Frieske (red.), *Zatrudnienie na czas określony w polskiej gospodarce. Społeczne i ekonomiczne konsekwencje zjawiska*, IPISS, Warszawa, s. 67–92.
- Lorenz E.H. (1988), *Neither Friends nor Strangers: Informal Networks of Subcontracting in French Industry*, w: D. Gambetta (red.), *Trust. Making and Breaking Cooperative Relations*, Basil Blackwell Oxford, New York, s. 194–210.
- Mayes D. (2001), *Introduction*, w: D. Mayes, J. Berghman, R. Salais (eds.), *Social Exclusion and European Policy*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, Northampton, s. 1–23.
- Neumark D. (2000), *Changes in Job Stability and Job Security: A Collective Effort to Untangle, Reconcile, and Interpret the Evidence*, w: D. Neumark (ed.), *On the job: is long-term employment a thing of the past?*, Russell Sage Foundation, s. 1–27.
- Polavieja J. (2003), *Temporary Contracts and Labour Market Segmentation in Spain: An Employment-Rent Approach*, „European Sociological Review” Vol. 19(5), s. 501–517.
- Putnam R. (2000), *Bowling Alone. The Collapse and Revival of American Community*, Simon & Schuster, New York, London, Toronto, Sydney, Singapore.
- Sennett R. (1998), *The Corrosion of Character. The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, WW Norton New York.
- Standing G. (2011), *Precariat. The New Dangerous Class*, Bloomsbury Academic, London.
- Sulek A. (2013), *Doświadczenie, działania dla społeczności i kompetencje obywatelskie. Diagnoza Społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków – raport*, „Contemporary Economics”, 7(Special issue), s. 286–295.
- Szafraniec K. (2011), *Młodzi 2011*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Thurow L. (1999), *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze sity ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Treu T. (1992), *Labour flexibility in Europe*, „International Labour Review”, Vol. 131(4-5), s. 497–512.
- Virtanen M., et al. (2005), *Temporary employment and health: a review*, „International Journal of Epidemiology”, Vol. 34(3), s. 610–622.
- Vleminckx K., Berghman J. (2001), *Social Exclusion and the Welfare State: an Overview of Conceptual Issues and Policy Implications*, w: D. Mayes, J. Berghman, R. Salais (eds.), *Social Exclusion and European Policy*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham, Northampton, s. 27–46.
- Wilensky H.L. (1961), *Orderly Careers and Social Participation: The Impact of Work History on Social Integration in the Middle Mass*, „American Sociological Review”, Vol. 26(4), s. 521–539.

## SUMMARY

I analyse the relationship between labour market precarity, political attitudes and civic activism in Poland, in order to address the following research question: how do those in economically insecure employment differ from other respondents in terms of the strength and forms of civic activism, self-reported interest in politics, and attitudes toward democracy. My analyses are based on quantitative data from the 2013 wave of the Polish Panel Survey (POLPAN), conducted on a nationally representative sample of adults aged 21 and above. The results suggest that precarious employment does not have, in itself, a strong direct effect on pro-democratic attitudes or political involvement. However, labour market precarity may have a long-term, indirect negative effect on the state of civil society, by lowering household income.

**Keywords:** precariat, fixed-term employment, political participation, civic involvement.

## NOWE KSIĄZKI

SAMOTNE RODZICIELSTWO A ZAGROŻENIE WYKLUCZENIEM SPOŁECZNYM. Redakcja naukowa Bożena Balcerzak-Paradowska, seria „Studia i Monografie”, IPISS, Warszawa 2014, stron 444.

CZAS PRACY W NOWEJ GOSPODARCE. W JAKIM KIERUNKU ZMIERZAMY? Redakcja naukowa Helena Strzemińska i Marek Bednarski, seria „Studia i Monografie”, IPISS, Warszawa 2014.

KOBIETY NA STANOWISKU KIEROWNICZYM W SEKTORZE PUBLICZNYM. SYTUACJA ZAWODOWA I RODZINNA. Redakcja naukowa Bożena Balcerzak-Paradowska, seria „Studia i Monografie”, IPISS, Warszawa 2014.

STARZENIE SIĘ LUDNOŚCI – MIĘDZY DEMOGRAFIĄ A POLITYKĄ SPOŁECZNĄ pod redakcją Doroty Kałuży-Kopias i Piotra Szukalskiego, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Oeconomica 291, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, stron 302.



# ŚWIADCZENIA PIELĘGNACYJNE DLA OPIEKUNÓW DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH – FUNKCJE SPOŁECZNE I EKONOMICZNE\*

Bożena Kołaczek  
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

## WSTĘP

W połowie lat 90. XX wieku pojawiła się w Polsce idea dezaktywizacji zawodowej opiekunów dzieci niepełnosprawnych i wprowadzenia świadczenia rekompensującego w części utracone dochody z pracy. Dezaktywizacja, głównie matek, miała służyć realizacji funkcji opieki nad dzieckiem w rodzinie ze względu na niewydolność instytucji. Założeniem do wprowadzenia rozwiązania w postaci rezygnacji z zatrudnienia w celu sprawowania opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem lub dorosłą osobą niepełnosprawną (zakres podmiotowy rozszerzano i później rezygnacja służyć miała także sprawowaniu opieki nad niepełnosprawną osobą dorosłą) była niemożność pogodzenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi i opiekuńczymi nad niepełnosprawnymi osobami, w tym dziećmi. Takiego rozwiązania dezaktywizacyjnego i wprowadzenia stosownych świadczeń domagało się środowisko rodziców dzieci niepełnosprawnych.

Ustawą o świadczeniach rodzinnych z 28 listopada 2003 r. wprowadzono świadczenie pielęgnacyjne, tym samym przypisano mu jako cel wspieranie realizacji funkcji ekonomicznej rodziny i opiekuńczo-zabezpieczającej wobec dziecka niepełnosprawnego. Nazwa świadczenia nadaje mu wymiar pielęgnacyjny, a forma pieniężna oznacza dostarczanie bieżących środków utrzymania. Budżet państwa opłaca świadczeniobiorcy składki emerytalno-rentowe i zdrowotne. Rezygnacja z pracy przez opiekuna-swiadczeniobiorcę oznacza sprawowanie osobistej, trwałej, codziennej opieki i pielęgnacji nad dzieckiem niepełnosprawnym, ale nie oznacza rezygnacji z korzystania z różnych instytucjonalnych form rehabilitacji i leczenia wspieranego w domu lub poza domem z wykorzystaniem najnowszych dostępnych metod i środków medycznych.

Każde dziecko wymaga opieki i pielęgnacji stosownie do etapu swojego rozwoju i wieku. Dziecko niepełnosprawne wymaga zaś szczególnej opieki i pielęgnacji, zabiegów leczniczych i rehabilitacyjnych dostosowanych do rodzaju schorzenia oraz stopnia niepełnosprawności. Oznacza to zróżnicowanie niezbędnych zabiegów medycznych dokonywanych przez specjalistów, niekiedy rzadkich profesji, zróżnicowanie częstotliwości i czasu ich trwania, co przekłada się na ceny tych zabiegów, a tym samym na koszty rehabilitacji. Stopień organizacyjnej i ekonomicznej dostępności do specjalisty (i do środków rehabilitacji, np. urządzeń ortopedycznych) przekłada się z kolei na udział rodziny w ponoszeniu wydatków.

\* Artykuł powstał w ramach tematu badawczego *Osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie na rynku pracy*, realizowanego przez autorkę w Zakładzie Rodziny w IPISS w 2014 r.

Celem artykułu jest pokazanie społecznej i ekonomicznej funkcji świadczenia pielęgnacyjnego oraz dylematów dezaktywizacji zawodowej opiekunów dzieci niepełnosprawnych na kanwie protestów społecznych rodziców dzieci niepełnosprawnych oraz opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych na przełomie marca i kwietnia 2014 r.

## WYKLUCZENIE RODZIN Z OSOBAMI NIEPEŁNOSPRAWNYMI JAKO ASUMPT DO WSPARCIA W FORMIE TRANSFERU SOCJALNEGO

Z. Kawczyńska-Butrym (1994: 32) oraz R. Lister stwierdzają jednoznacznie, że niepełnosprawność jest powiązana z ubóstwem (2005: 64–66, za: Broda-Wysocki 2012: 128), przy czym ubóstwo może stanowić zarówno przyczynę, jak i skutek niepełnosprawności. W największym stopniu niepełnosprawność członka rodziny, w tym dziecka, wpływa na finansową wydolność rodzin mierzoną wzrastającymi wydatkami, obniżonym poziomem dochodów, ograniczeniem aktywności zawodowej nie tylko osób niepełnosprawnych, ale i jednego z rodziców. W związku z tym wzrasta w tych rodzinach poczucie obniżenia standardu materialnego życia, uczestnictwa w kulturze, poczucie ograniczenia i niekorzystnej zmiany planów życiowych, które muszą być skorelowane z obowiązkami i obciążeniami opieki i codziennego życia z osobą/osobami niepełnosprawnymi.

Z badań budżetów gospodarstw domowych przeprowadzonych w ramach Narodowego Spisu Powszechnego przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że rodziny z osobą niepełnosprawną, w tym z dzieckiem niepełnosprawnym do lat 16, stanowią kategorię gospodarstw domowych najbardziej zagrożonych ubóstwem.

Niepełnosprawni i ich rodziny są wykluczone z życia społecznego, z aktywności ekonomicznej i politycznej, choć następują w tym względzie pozytywne zmiany w kierunku partycypacji społecznej (Golinowska 2004: 19; Broda-Wysocki 2012: 128).

Kolejny szczególny powód, dla którego w polityce publicznej zwrócono większą uwagę na rodziny osób niepełnosprawnych, w tym z dziećmi niepełnosprawnymi, stanowiła akcesja Polski do Unii Europejskiej od 1 maja 2004 r. We wszystkich strategiach unijnych oraz w polskich programach rządowych i samorządowych niepełnosprawność przywoływana jest jako istotne kryterium wykluczenia, w tym z dostępu do usług społecznych i do zatrudnienia. Tym samym sporo działań integrujących skierowana jest właśnie do osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Na pewno istotną przyczyną wprowadzania nowych form wsparcia rodzin z niepełnosprawnymi jest dynamiczny rozwój organizacji pozarządowych działających na rzecz rodzin i osób niepełnosprawnych, zwykle zrzeszających rodziców i opiekunów.



Tabela 1. Wskaźniki zagrożenia ubóstwem w gospodarstwach domowych z osobami niepełnosprawnymi prawnie (w tym z dziećmi) w latach 2004, 2008 i 2012

Wyszczególnienie	Procent osób w gospodarstwach domowych znajdujących się poniżej:								
	minimum egzystencji			relatywnej granicy ubóstwa			ustawowej granicy ubóstwa		
	2004	2008	2012	2004	2008	2012	2004	2008	2012
1. Ogółem gospodarstwa domowe	11,8	5,6	6,8	20,3	17,6	16,3	19,2	10,6	7,2
2. Gospodarstwo domowe z co najmniej jedną osobą niepełnosprawną	13,7	7,2	9,6	23,7	22,0	21,9	21,7	12,8	9,6
– z niepełnosprawną głową gospodarstwa domowego	16,5	7,5	10,1	26,8	23,2	22,0	24,2	12,2	8,9
– z przynajmniej jednym dzieckiem do lat 16. posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności	19,0	11,5	12,4	31,7	32,2	28,8	35,9	25,8	17,7
3. Gospodarstwa bez osób niepełnosprawnych	11,2	5,1	6,0	19,0	16,3	14,6	18,3	10,0	6,4

Źródło: GUS za lata 2004, 2008, 2012.

## ŚWIADCZENIE PIELĘGNACYJNE – FUNKCJE SPOŁECZNE I EKONOMICZNE

### Funkcje społeczne

#### Świadczenie pielęgnacyjne w katalogu świadczeń rodzinnych

Świadczenie pielęgnacyjne, skodyfikowane w katalogu świadczeń rodzinnych, ma służyć umożliwieniu realizacji funkcji opiekuńczej rodziny nad niepełnosprawnym dzieckiem<sup>1</sup>, tym samym służy ważnym społecznie celom w warunkach prymatu rodzinnego modelu opieki nad niesprawnymi i niesamodzielnymi członkami rodziny. Pełni także funkcje zabezpieczającą, dochodową i kompensacyjną związaną z utratą dochodów z pracy. Jak każdy dochód, służy uzyskaniu środków na zaspokajanie potrzeb jednostek – osób i rodziny jako grupy. W odniesieniu do osoby niepełnosprawnej świadczenie pielęgnacyjne – zgodnie z intencją ustawodawcy, czyli polityków, decydentów – ma pozwolić na sprawowanie osobistej opieki i pielęgnacji w domu. Z kolei zasiłek pielęgnacyjny na dziecko do lat 16 (uprawnienie przedłużone do ukończenia 25. roku życia dziecka i dalej) ma służyć na pokrycie w części wydatków na opiekę i pomoc innej osoby w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji.

Rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym, obok świadczeń rodzinnych przysługujących rodzinom z dziećmi o niskich dochodach, otrzymują dodatkowo inne świadczenia z katalogu świadczeń rodzinnych związane z niepełnosprawnością. Przedstawia je zestawienie 1.

Świadczenia opiekuńcze (zasiłek pielęgnacyjny i świadczenie pielęgnacyjne) przysługują niezależnie od wysokości dochodu rodziny.

### Poziom świadczenia

Poziom świadczenia pielęgnacyjnego od 1 lipca 2013 r. wynosił 620 zł, a dodatkowo z urzędu przyznawano uprawnionym do świadczenia 200 zł miesięcznie z rządowego programu wspierania osób otrzymujących świadczenie pielęgnacyjne (od kwietnia 2013 r. do końca kwietnia 2014 r.), czyli łącznie 820 zł na rękę. Wysokość świadczenia stanowiła około 70% minimalnego miesięcznego wynagrodzenia netto w 2013 r., a około 30% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego netto w gospodarce narodowej. Wartość świadczenia to ponad 60% przeciętnego miesięcznego przychodu na osobę w gospodarstwie domowym z osobą niepełnosprawną (według badań budżetów gospodarstw domowych GUS w 2012 r.).

W związku z wychowywaniem dziecka niepełnosprawnego w rodzinie o niskich dochodach rodzinie przysługuje na dziecko zasiłek rodzinny w wysokości zależnej od wieku dziecka oraz dodatek do zasiłku z tytułu kształcenia i rehabilitacji w wysokości zróżnicowanej przez wiek dziecka. Ponadto z katalogu świadczeń rodzinnych rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym przysługuje zasiłek pielęgnacyjny (niezależnie od dochodu).

Opiekun (pobierający świadczenie pielęgnacyjne) z dzieckiem niepełnosprawnym w wieku przedszkolnym może otrzymać łącznie 1110 zł, z dzieckiem starszym do ukończenia 18. roku życia – 1159 zł, zaś z dzieckiem w wieku do ukończenia 24 lat – 1168 zł. Otrzymywana łącznie kwota świadczeń na jedno dziecko niepełnosprawne i jego opiekuna to wartość zbliżona do minimalnego wynagrodzenia netto.

Należy podkreślić, że w powyższych szacunkach abstrahuje się od statusu i dochodu drugiego z rodziców czy innych dorosłych osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym. Dodatkowym

Zestawienie 1. Rodzaje świadczeń rodzinnych dla rodzin z dziećmi na utrzymaniu według stanu prawnego w dniu 1 lipca 2013 r. (kwoty miesięczne)

Dla ogółu rodzin z dziećmi	Tylko dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi
Z ustawy o świadczeniach rodzinnych (warunek konieczny – dochód na osobę w rodzinie nie większy niż 539 zł)	Z ustawy o świadczeniach rodzinnych (warunek konieczny – dochód na osobę w rodzinie nie większy niż 623 zł)
1. Zasiłek rodzinny według wieku dziecka: do 5 lat – 77 zł; powyżej 5 do 18 lat – 106 zł; powyżej 18 do 24 lat – 115 zł.	1. Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu kształcenia i rehabilitacji: do 5 lat – 60 zł; powyżej 5 do 24 lat – 80 zł.
2. Dodatki do zasiłku rodzinnego: a) z tytułu wielodzietności – 80 zł na trzecie i każde kolejne dziecko; b) z tytułu nauki poza miejscem zamieszkania – 90 zł i 50 zł dojazd; c) jednorazowy z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego – 100 zł na każde dziecko; d) z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie urlopu wychowawczego – 400 zł; e) z tytułu samotnego wychowywania dziecka – 170 zł, nie więcej niż 340 zł na wszystkie dzieci.	2. Świadczenia opiekuńcze: zasiłek pielęgnacyjny* – 153 zł na dziecko; świadczenie pielęgnacyjne* – 620 zł plus 200 zł miesięcznie.

\* Prawo do świadczeń opiekuńczych (zasiłku pielęgnacyjnego i świadczenia pielęgnacyjnego) nie zależy od dochodu osoby czy rodziny.

Źródło: opracowanie własne na podstawie ustawy o świadczeniach rodzinnych.



profitem dla opiekuna i jego rodziny, niezwiązanym z bieżącymi dochodami, ale stanowiącym inwestycję w przyszłe świadczenia emerytalne, są składki emerytalno-rentowe opłacane przez budżet państwa.

### **Dochody i wydatki rodzin z osobami niepełnosprawnymi**

W rodzinach biednych otrzymujących zasiłki rodzinne i dodatki do nich przeciętne dochody są bardzo niskie, na co wskazują informacje resortu pracy dotyczące struktury rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym (pobierających świadczenia rodzinne zależne od dochodu, czyli zasiłki rodzinne i dodatki do nich; bez świadczeń opiekuńczych) według wysokości dochodu przed transferami rodzinnymi.

Tabela 2. *Struktura rodzin (z dziećmi niepełnosprawnymi) pobierających świadczenia rodzinne uzależnione od dochodu – według typu rodziny i wysokości dochodu netto na osobę w 2012 r.*

Dochód w zł	Rodziny ogółem (N = 146,3 tys.)	Rodziny pełne (N = 110,2 tys.)	Rodziny niepełne (N = 36,1 tys.)
Bez dochodu	8,4	8,0	9,7
Do 100 zł	11,3	11,6	10,2
Od 100,01 do 291,50	33,5	31,8	38,7
Od 291,51 do 400	18,8	19,1	17,5
Od 400,01 do 583	23,0	24,2	19,3
Powyżej 583 zł	5,1	5,2	4,5
Ogółem	100,0	100,0	100,0

Źródło: MPiPS 2012.

Z punktu widzenia gospodarstwa domowego i rodziny istotne są – obok dochodu – poziom i struktura wydatków. Zależnie od rodzaju schorzenia osoby niepełnosprawnej zaspokajanie kolejnych podstawowych potrzeb biologicznych może oznaczać dostarczanie specyficznej żywności (np. w przypadku celiakii), specjalne dostosowanie mieszkania, co kreuje dodatkowe wydatki; podobnie dojazdy na zabiegi lecznicze i rehabilitacyjne, zakup leków i środków opatrunkowych czy urządzeń służących rehabilitacji. Część kosztów można odliczyć od podatku od dochodów osobistych, część kosztów pokrywa NFZ i PFRON, ale niektóre wydatki prywatne nie są refundowane.

Jeśli przyjrzeć się (podanej przez GUS w budżetach gospodarstw domowych w latach 2011–2012) strukturze przeciętnych miesięcznych wydatków na osobę w gospodarstwach domowych z osobami niepełnosprawnymi i w gospodarstwach bez osób niepełnosprawnych, to nie różnią się one istotnie w odniesieniu do wydatków na żywność czy mieszkanie. Wyjątek stanowią wydatki na zdrowie, które są przeciętnie o 1/3 wyższe w gospodarstwach z osobami niesprawnymi. Z kolei wydatki na odzież i ubranie, kulturę i rekreację oraz edukację są o około 1/3 i około 1/2 niższe. Jednak dane przeciętne mają charakter zbyt zagregowany; brak jest danych dotyczących tylko rodzin z dziećmi, w których dzieci np. pobierają naukę w szkole, a zwykle matka rezygnuje z pracy, czyli z drugiego źródła dochodu i otrzymuje świadczenia społeczne, w tym pielęgnacyjne.

Inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do rodzin z dorosłymi osobami niepełnosprawnymi, w których osoby niepełnosprawne mają uprawnienia do renty

socjalnej lub renty z tytułu niezdolności do pracy, a niekiedy dodatkowo wykonują pracę zarobkową. Jest rzeczą oczywistą, że dzieci niepełnosprawne stają się dorosłymi w rozumieniu przepisów kodeksowych. Najpierw przysługują im zasiłki pielęgnacyjne jako dzieciom do lat 16, potem jako dzieciom do lat 24 niezdolnym do samodzielnej egzystencji i pozostającym na utrzymaniu, a następnie jako dzieciom/osobom dorosłym starszym wymagającym stałej opieki i pielęgnacji ze względu na niepełnosprawność i niezdolność do samodzielnej egzystencji.

Specyfika rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi to dość często życie w ubóstwie lub w sferze dochodów niskich uprawniających do świadczeń rodzinnych i z pomocy społecznej oraz bardzo zróżnicowany poziom wydatków na leczenie i rehabilitację, które to wydatki mogą być poniesione z jednego dochodu z pracy (ojca, jeśli pracuje), uzupełnionego transferem socjalnym dla matki i dziecka.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że spora grupa rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym to samotne matki: w 2002 r. takich rodzin było 53 tys. (por. tab. 3; brak jeszcze danych z NSP 2011). Jeśli samotna matka z dzieckiem otrzymuje ponad 1100 zł oraz dodatkowo z tytułu samotnego wychowywania dziecka 250 zł, czyli łącznie 1350, to na osobę przypada 675 zł. Kwota ta przewyższa górną granicę kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń rodzinnych (623 zł). Biorąc jednak pod uwagę potrzeby rodziny, w tym szczególnie dziecka niepełnosprawnego, dochód ten może być dalece niewystarczający. Jeśli dziecko z porażeniem mózgowym potrzebuje codziennej minimalnej terapii manualnej, a część z tych zabiegów jest nawet nieodpłatnie zapewniona, to opłacenie dodatkowo 2 razy w tygodniu rehabilitanta oznacza wydatek rządu 500 zł miesięcznie.

Z powyższej analizy wynika, że dochody niezbędne i zapewniające wydatki na zaspokajanie niezbędnych potrzeb opiekuńczych (bytowych, pielęgnacyjnych, higieny osobistej oraz w miarę możliwości kontaktów z otoczeniem, a także dodatkowej rehabilitacji w rodzinach z dziećmi niepełnosprawnymi) są bardzo zróżnicowane. Czynniki różnicujące to rodzaj schorzenia, jego ciężkość i potrzebne leki, leczenie oraz rehabilitacja.

### **Funkcja ekonomiczna**

Obok funkcji społecznej, świadczenie pielęgnacyjne ze swej istoty pełni też funkcję ekonomiczną – ma służyć dezaktywacji zawodowej opiekunów. Stopa zastąpienia dochodu z pracy przez świadczenie może być wyznaczona przez wcześniej uzyskiwane utraczone dochody z pracy lub w relacji do wynagrodzenia minimalnego bądź przeciętnego, jeśli opiekun nie podjął pracy. Z ekonomicznego punktu widzenia istotne staje się to, na ile poziom świadczenia może pełnić funkcję motywującą do bierności zawodowej innych dorosłych członków rodziny i stawać się głównym źródłem utrzymania. Z problemem tym łączy się kolejny, a mianowicie „nadużycia w korzystaniu ze świadczenia”, ale zwykle w odniesieniu do wszystkich świadczeń mieści się on w granicach błędu statystycznego. Jednocześnie pojawia się kwestia bardziej istotna, a mianowicie rozwoju usług opiekuńczych i wzrostu zatrudnienia w tychże usługach, a więc aktywizacji zawodowej bezrobotnych i biernych zawodowo, poza opiekunami osób niepełnosprawnych.



Niewątpliwie rozwój usług opiekuńczych wspomagających opiekunów i rodziny z osobami niepełnosprawnymi może stanowić koło napędowe wzrostu zatrudnienia w Polsce. Potrzebny jest jednak bodziec do ich rozwoju, z czym wiąże się kształcenie osób, przyszłych pracowników, o odpowiednich kwalifikacjach opiekuńczych i rehabilitacyjnych, koordynacja między sektorem edukacji i gospodarki oraz społeczeństwem i rodzinami potrzebującymi zgłaszającymi popyt na usługi tego rodzaju; ważne są także źródła finansowe powstania nowych miejsc pracy. Jedną z propozycji może być wykorzystanie w tym celu Funduszu Pracy oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz funduszy unijnych.

### DYNAMIKA NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI DZIECI I JEJ UWARUNKOWANIA

Rodzaje i rozmiary opieki uzależnione są od wielu czynników charakteryzujących niepełnosprawnych członków rodziny, wewnętrznych zasobów rodziny oraz od dostępności zewnętrznych systemów pomocy (Kawczyńska-Butrym 1994: 34). Według danych NSP 2002 w Polsce było ponad 300 tys. rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi (dane NSP 2011 pozwalają rozpoznać liczbę i strukturę rodzin z osobami niepełnosprawnymi, ale nie z dziećmi jako kategorii biologicznej).

Tabela 3. Rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi pozostającymi na utrzymaniu w 2002 r.

Wyszczególnienie	Liczba w tys.
Małżeństwa/partnerzy	
1. Oboje niepełnosprawni z dziećmi niepełnosprawnymi	13,8
2. Rodzice oboje sprawni z dziećmi niepełnosprawnymi	178,6
3. Mężczyzna niepełnosprawny i dzieci	37,1
4. Kobieta niepełnosprawna i dzieci	19,6
Matki z dziećmi	
1. Matka niepełnosprawna z dziećmi niepełnosprawnymi	9,9
2. Matka sprawna, ale dzieci niepełnosprawne	43,1
Ojcowie z dziećmi	
1. Ojciec niepełnosprawny z dziećmi niepełnosprawnymi	1,4
2. Ojciec sprawny, ale dzieci niepełnosprawne	3,4
<b>Razem</b>	<b>306,9</b>

Źródło: GUS 2008.

Tabela 4. Liczba dzieci niepełnosprawnych w Polsce w 2002 i 2011 r. (NSP)

Wyszczególnienie	2002	2011
Liczba dzieci niepełnosprawnych w wieku 0–15 lat ogółem	202 399	184 848
w tym niepełnosprawnych prawnie	135 094	142 214
Liczba dzieci niepełnosprawnych w wieku 16–19 lat ogółem	84 053	62 868
w tym niepełnosprawnych prawnie	X	48 018

Źródło: GUS 2008, 2012.

Rozmiary opieki, czyli ogólne zapotrzebowanie na opiekę nad dziećmi, można ocenić poprzez liczbę dzieci niepełnosprawnych. Choć w latach 2002–2011 liczba takich dzieci w wieku 0–15 lat (por. tab. 4) zmalała, to nie zmienił się udział dzieci niepełnosprawnych w populacji dzieci w tej grupie wieku – wynosił on 2,7%. Natomiast wzrósł udział dzieci niepełnosprawnych w liczbie niepełnosprawnych ogółem w Polsce: z 0,3% w 1988 r. do 0,5% w r. 2002 i 4,1% w 2011 r. (dane z kolejnych narodowych spisów powszechnych; przedział wieku 0–14 lat). Podobnie wzrósł udział niepełnosprawnej młodzieży w wieku 15–19 lat z 1,5% w 2002 r. do 1,9% w 2011 r.

Zmniejszanie się liczby niepełnosprawnych dzieci jest wynikiem zachodzących procesów demograficznych w postaci zmniejszania się populacji dzieci w Polsce, spowodowanej spadkiem dzietności, czyli liczby urodzeń. Wśród innych czynników można wymienić pojawienie się nowych leków i metod leczenia oraz rehabilitacji, a także podejście „ograniczające” liczbę wydawanych orzeczeń o niepełnosprawności (w odniesieniu do dzieci i młodzieży) i niezdolności do pracy (w systemach ubezpieczeniowych w odniesieniu do dorosłych wcześniej pracujących) w funkcjonujących systemach orzecznictwa (Frąckiewicz, Koczur red. 2004; Golinowska red. 2012).

Rodzaje opieki wyznaczone są przez rodzaj i ciężkość schorzenia<sup>2</sup>. Do podstawowych uwarunkowań niepełnosprawności dzieci należą: choroby genetyczne, urazy okołoporodowe oraz choroby wczesnego dzieciństwa, ale także wypadki (w tym komunikacyjne) i urazy (w tym w domu) (Golinowska, Sowa 2012).

[...] w Polsce stosunkowo często rodzą się dzieci z poważnymi wadami wrodzonymi, wyraźnie częściej niż w innych krajach<sup>3</sup>. [...] Zmniejszenie częstości chorób przewlekłych i prowadzących do niepełnosprawności u dzieci nie ma w polskiej polityce zdrowotnej tej samej rangi priorytetu realizacyjnego [co ograniczanie umieralności niemowląt – przyp. B.K]. Niedostateczne jest egzekwowanie wczesnej zgłaszalności kobiet w ciąży do lekarza i utrudniona jest dostępność do badań specjalistycznych. Ograniczony jest też dostęp do trójstopniowego systemu opieki prenatalnej (Golinowska, Sowa, 2012: 11).

### OPIEKA RODZINNA

Populację dzieci niepełnosprawnych prawnie określa się poprzez kryterium spełnienia uprawnień do zasiłku pielęgnacyjnego. Według danych resortu pracy w 2011 r. wypłacano przeciętnie miesięcznie 220 tys. zasiłków pielęgnacyjnych na niepełnosprawne dzieci do 16. roku życia. W latach 2008–2012 przeciętna liczba zasiłków nieznacznie zmalała. Znacznie spadła przeciętna liczba wypłacanych dodatków do zasiłku rodzinnego z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego: z 218 tys. w latach 2006–2007 do 151 tys. w 2012 r.

Zmniejszenie liczby pobieranych świadczeń należy tłumaczyć systematycznym spadkiem populacji dzieci i liczby urodzeń ogółem w Polsce. Z kolei po okresie stabilnego poziomu liczby świadczeń pielęgnacyjnych na opiekę nad dzieckiem/osobą dorosłą niepełnosprawną w latach 2005–2009, od 2010 r. znacząco wzrastała liczba tych świadczeń w latach 2010–2012 (za rok 2013 nie ma jeszcze danych). Wzrost ten wynikał ze zniesienia progu dochodowego od listopada 2009 r. oraz z rozszerzenia w końcu 2011 r. prawa do świadczenia na inne osoby, w tym pozostające w związku małżeńskim, np. uprawnienie zyskał syn na niepełnosprawną zamężną matkę czy brat na siostrę zamężną (jeśli mąż matki czy siostry nie skorzystał z tego uprawnienia)<sup>4</sup>.

W latach 2008–2009 liczba dzieci niepełnosprawnych, na które przysługiwał zasiłek pielęgnacyjny, sięgała około 230 tys., zaś liczba odbiorców świadczeń pielęgnacyjnych 70 tys. Ponieważ w analizowanym okresie uprawnionymi do tych świadczeń byli rodzice dzieci, można uznać, że prawie co trzecia matka zrezygnowała z zatrudnienia, żeby sprawować osobistą opiekę nad dzieckiem.



Tabela 5. Liczba świadczeń rodzinnych z tytułu niepełnosprawności dziecka przeciętnie miesięcznie w roku (w tys.)

Typ świadczenia	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
1. Zasiłek pielęgnacyjny	bd	bd	bd	231,6	230,2	227,0	220,9	218,4
2. Świadczenie pielęgnacyjne	71,2	71,5	70,4	69,9	67,9	108,4	168,4	223,5
3. Zasiłki rodzinne na niepełnosprawne dzieci*	bd	bd	bd	bd	183,5	166,6	155,9	146,3
4. Dodatki do zasiłku rodzinnego z tytułu kształcenia i rehabilitacji ogółem		218,0	218,5	202,9	186,3	172,8	162,0	151,2
– dla dzieci do ukończenia 5. roku życia		37,0	35,8	33,1	31,8	28,9	27,6	25,8
– dla dzieci powyżej 5 lat do ukończenia 24. roku życia		181,0	182,7	169,8	154,5	144,0	134,4	125,4

\* Świadczenia rodzinne uzależnione od dochodu na dziecko do ukończenia 16. roku życia.

Źródło: MPiPS za lata 2005–2012.

## OPIEKA POZARODZINNA

Rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi mogą korzystać ze specjalistycznych usług opiekuńczych (z ustawy o pomocy społecznej), ale możliwości zapewnienia tych usług zależą od zapotrzebowania na nie, czyli od liczby i struktury klientów, okresu i częstotliwości usług (w stosunku do dzieci niepełnosprawnych liczba zalecanych godzin pielęgnacji i rehabilitacji to najczęściej 26 godzin miesięcznie). Jeśli dochody rodzin przekraczają kryterium dochodowe, to często rezygnują one z usług opiekuńczych i rehabilitacyjnych.

Brak pewnych grup specjalistów mogących świadczyć opiekuńcze usługi specjalistyczne i rehabilitacyjne dzieciom z określonymi rodzajami schorzenia, trudności z dojazdem na rehabilitację, brak zaufania rodziców do specjalistów wynikająca z corocznej zmiany (w związku z corocznym ogłaszaniem przez gminę przetargu) firmy świadczącej usługi, a tym samym często zmiany osoby terapeuty czy rehabilitanta oznaczają bariery w dostępie do usług (Kołaczek 2011). Rodzice dziecka niejednokrotnie korzystają z usług odpłatnych prywatnie. Cena jednej godziny pracy rehabilitanta sięga od 100 zł w górę, masaż leczniczy częściowy (15 minut) od 30 zł, całościowy (60 minut) od 90 zł, a terapia manualna (30 minut) od 60 zł (tamże).

Niestety, brak jest dostępnych danych dotyczących skali korzystania przez rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi z usług opiekuńczych instytucji w domu lub poza domem (dowożenie dziecka). Wiadomo, że w latach 2007–2010 ponad 90 tys. rodzin korzystało z takich usług, w tym około 13–14% z usług specjalistycznych. W 2012 r. z usług tego rodzaju korzystało 97 tys. rodzin z osobami niepełnosprawnymi (104,9 tys. osób), w tym 23,4 tys. rodzin (10,7 tys. osób) ze specjalistycznych usług opiekuńczych.

Poza utrzymaniem oraz opieką i pielęgnacją dzieci niepełnosprawnych, sprawowaną osobiście przez jednego z rodziców w rodzinie lub opiekuna prawnego, opieka może być zapewniona poza rodziną w stacjonarnych placówkach pomocy społecznej (gminnych, powiatowych i niepublicznych) oraz w specjalnych ośrodkach. Instytucje te zapewniają codzienny byt, schronienie, opiekę oraz naukę.

Opieka sprawowana w instytucji ma charakter substytucyjny w odniesieniu do opieki rodziców. Dziecko przez lata spędza życie w placówce, odwiedzane bądź nie przez biologicznych rodziców. Niepełna jest informacja o skali i strukturze wykorzystania opieki instytucjonalnej poza domem (stacjonarnej, całodobowej, okresowej i stałej). Z danych GUS wynika, że w latach 2001–2004 około 20–26 tys.

dzieci i młodzieży niepełnosprawnej objętych było opieką w placówkach całodobowych stacjonarnej opieki. W 2012 r. w gminnych placówkach pomocy społecznej (samorządowych i podmiotów niepublicznych) nie było osób do 18. roku życia, zaś w placówkach ponadgminnych (samorządu powiatowego i podmiotów niepublicznych) przebywało 5,5 tys. dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie do 24. roku życia (w tym 1,3 tys. do 18. roku życia; źródło: sprawozdania MPiPS z pomocy społecznej).

Całodobową opiekę i naukę zapewniają dzieciom niepełnosprawnym w wieku szkolnym specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze (17 tys. dzieci) i specjalne ośrodki wychowawcze (około 2 tys. dzieci). W placówkach opiekuńczo-wychowawczych przebywa 1,8 tys. niepełnosprawnych dzieci (GUS 2013).

Uzupełniającą formę codziennej opieki nad dziećmi (w tym niepełnosprawnymi) zapewniającą kontakty z otoczeniem stanowią placówki wsparcia dziennego. Po okresie wzrostu liczby dzieci i młodzieży (w tym niepełnosprawnej) trafiającej do placówek wsparcia dziennego typu świetlice środowiskowe (w 2001 r. około 80 tys. osób ogółem, nie podano odrębnie liczby niepełnosprawnych; w 2005 r. – 151 tys.) zaznaczył się systematyczny spadek korzystających z tych placówek, w tym z tych o charakterze opiekuńczym (ze 132 tys. osób w 2005 r. do 94,0 tys. w 2012 r.; GUS 2013). Utrzymuje się zaś liczba placówek i liczba osób korzystających ze specjalistycznych placówek wsparcia dziennego (19,3 tys. w 2005 r. oraz 19,5 tys. w 2012 r.; GUS 2013).

Do komplementarnych form opieki rodzinnej można zaliczyć także opiekę i pielęgnację w przedszkolach integracyjnych czy specjalnych dostosowanych do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Korzysta z nich co roku około 8–9 tys. dzieci. Na 100 dzieci niepełnosprawnych objętych opieką w przedszkolach 80 uczęszcza do przedszkola integracyjnego. Dzieci niepełnosprawne stanowią około 1% dzieci ogółem w przedszkolach.

O ile przebywanie dziecka w placówce całodobowej opieki stacjonarnej (przez co najmniej 5 dni w tygodniu) uniemożliwia uzyskanie uprawnienia do świadczenia pielęgnacyjnego przez jednego z rodziców dziecka lub opiekuna prawnego, o tyle w okresie pobierania świadczenia dziecko może korzystać z pomocy placówek wsparcia dziennego i placówek opieki nad małym dzieckiem i dzieckiem w wieku przedszkolnym, które sprawują opiekę w ciągu kilku godzin dziennie do pięciu dni w tygodniu. Dziecko niepełnosprawne może także wypełniać obowiązek szkolny w placówce integracyjnej, specjalnej lub ogólnodostępnej w klasach dostosowanych (integracyjnych, terapeutycznych) bądź indywidualnie w domu.



## RODZINNE I POZARODZINNE FORMY OPIEKI – PRÓBY KOMPLEMENTACJI

Poprzez uznane formy społeczeństwa obywatelskiego, czyli działalność w organizacjach pozarządowych skupiających zarówno rodziców opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi z określonymi rodzajami schorzeń, jak i niepełnosprawnymi osobami dorosłymi, a także wolontariuszy reprezentujących wszystkie pokolenia, rodziny z osobami (w tym dziećmi) niepełnosprawnymi zaczęły domagać się praw społecznych. Zaczęły również artykułować swoje dążenia i potrzeby nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne – „bycia zauważonymi” w społeczeństwie demokracji, w którym ideą przewodnią stało się integrowanie społeczne grup zmarginalizowanych lub marginalizowanych, bez względu na przyjęcie kryterium określenia tejże marginalizacji jako procesu czy stanu.

Przyjęte i funkcjonujące rozwiązania mające służyć wsparciu opiekunów osób niepełnosprawnych rezygnujących z pracy zarobkowej lub niepodejmujących pracy w postaci świadczeń pielęgnacyjnych wyizolowało opiekunów w związku z ich dezaktywizacją zawodową i – jak się wydaje – mogło stanowić przyczynę wykluczenia społecznego. Można więc dostrzec obusieczność „dobrego” rozwiązania: dobre dla sprawowania osobistej opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny, ale niekoniecznie dobre w dłuższej perspektywie czasu dla osoby opiekuna.

Współczesne polskie społeczeństwo opiera się na pracy jako wyznaczniku pozycji społecznej i ekonomicznej jednostek i ich rodzin czy gospodarstw domowych. Wszystkie świadczenia z zabezpieczenia społecznego (w tym z ubezpieczeń społecznych) i z publicznej pomocy społecznej wynikają z wcześniejszego i/lub obecnego statusu na rynku pracy. Sieć informacji o klientach urzędów pracy, pomocy społecznej i innych instytucji wsparcia społecznego, służąca koordynacji działań międzyinstytucjonalnych, petyfikuje podejście aktywne wobec pracy, profilując bezrobotnych i podopiecznych pomocy społecznej. Nie negując słuszności takiego podejścia z racjonalnego i ekonomicznego punktu widzenia oraz z punktu widzenia sprawnego zarządzania siecią instytucji wsparcia, należy tylko wskazać na wymiar społeczny klasyfikowania i grupowania, a tym samym i potencjalnego marginalizowania.

Propozycje resortu pracy dotyczące utworzenia centrów usług opiekuńczych dla osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych osób starszych mogą stanowić podstawę instytucjonalną do rozwiązania kwestii komplementarnej funkcji instytucji opiekuńczych. Warunkiem koniecznym do płynnego funkcjonowania i współistnienia form rodzinnych i pozarodzinnych opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi jest skoordynowanie działań instytucji administracji państwowej i samorządowej oraz sektora prywatnego, czyli organizacji pozarządowych (w tym wolontariuszy) oraz zakładów pracy (w tym wolontariat pracowniczy).

Pojawia się więc problem dobrego rządzenia (*good governance*) między administracją publiczną a organizacjami pozarządowymi i korporacjami, które również partycypują we wspieraniu niepełnosprawnych poprzez wykonywanie usług opiekuńczych i rehabilitacyjnych w ramach zadań zleczanych przez samorządy oraz przez zarządzanie niepełnosprawnością w miejscu pracy w ramach dobrych praktyk uję-

tych między innymi w kodeksie społecznej odpowiedzialności biznesu.

## WNIOSKI DLA POLITYKI SPOŁECZNEJ ORAZ PRZYSZŁYCH BADAŃ

Rozważania nad problemem świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych implikują wiele wątków, choćby skali oddziaływania: mikro – gospodarstwa domowego i rodziny, lokalnej/środowiskowej, w tym związanej z otoczeniem instytucjonalnym (pomoc społeczna samorządowa i organizacji pozarządowych, zakładów pracy) oraz makro – społeczeństwa i gospodarki.

Pojawiają się dylematy: czy i jaki wybór pozostawić rodzicom dzieci niepełnosprawnych, jeśli chodzi o formy opieki? Czy jako społeczeństwo czujemy się współodpowiedzialni i solidarni z rodzinami dzieci niepełnosprawnych? Czy prowadzenie gospodarstwa domowego i sprawowanie osobistej opieki i pielęgnacji nad niepełnosprawną osobą to praca, którą warto dobrze opłacać? Czy rodzicom dzieci niepełnosprawnych potrzebne jest wsparcie i „druga zmiana”, czyli zastępstwo przez opiekuna z zewnątrz? Jeśli tak, to czy pracę tę może wykonywać osoba zatrudniona (lub wolontariusz) przez centrum usług opiekuńczych i rehabilitacyjnych albo inną agencję opiekunów do wynajęcia? Jak zainteresować zawodem i wyszkolcić profesjonalnych opiekunów na zastępstwo? Jeśli pracy płatnej jest coraz mniej, umów aktywizacyjnych zawartych przez osoby prowadzące gospodarstwo domowe z bezrobotnymi bardzo niewiele, a kryzys stanowi zagrożenie, to może warto przynajmniej zastanowić się, czy nie zainwestować w rodzinę dla dobra przyszłych pokoleń? Skąd pozyskać środki na wsparcie opieki i kreowanie *de facto* nowych miejsc pracy w gospodarstwach domowych?

O ile dostępne są wyniki badań i analiz (w tym GUS-u) w zakresie sytuacji przeciętnego gospodarstwa domowego z osobami niepełnosprawnymi, to istnieje luka badawcza w zakresie rozpoznania sytuacji rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi. Niezbędne wydaje się podjęcie badań nad źródłami utrzymania, wysokością dochodów i wydatków, potrzebami zaspokajanimi i niezaspokajanimi, w tym w zakresie usług opiekuńczych (w tym instytucjonalnych) – codziennych potrzeb bytowych, opieki higienicznej, zalecanej przez lekarza pielęgnacji, a także w zakresie możliwości zapewniania kontaktów z otoczeniem. Rozpoznania wymagają przede wszystkim opinie rodzin o przyczynach i skutkach niezaspokajania potrzeb bytowych i w zakresie funkcjonowania dziecka niepełnosprawnego oraz całej rodziny, a także oceny form i wymiarów dotykającej je ekсклюzy społecznej.

Oczekiwania rodziców i opiekunów, przynajmniej części środowiska, odnośnie do poziomu świadczeń poznało społeczeństwo dzięki mediom donoszącym o protestach rodziców i opiekunów dzieci niepełnosprawnych i dorosłych osób niepełnosprawnych<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Najpierw wprowadzono świadczenie opiekuńcze dla rodzica dziecka niepełnosprawnego, następnie rozszerzono uprawnienia do świadczeń na opiekunów innych osób niepełnosprawnych w rodzinie. W 2013 r. wprowadzono specjalny zasiłek opiekuńczy dla opiekunów prawnych dziecka/osoby niepełnosprawnej. Poziom świadczenia pielęgnacyjnego wynosi 620 zł, zaś specjalnego zasiłku opiekuńczego – 520 zł. Obu grupom od kwietnia 2013 r.



- do końca 2014 r. były i będą wypłacane dodatki do świadczenia pielęgnacyjnego/specjalnego zasiłku opiekuńczego w ramach rządowego programu wsparcia.
- 2 Według badania stanu zdrowia ludności GUS w latach 2004 i 2009 liczba i struktura dzieci niepełnosprawnych w wieku 15–19 lat według rodzaju schorzenia była następująca: schorzenie narząd ruchu – 32,8 tys. (27,7%), schorzenie narządu/ów wzroku – 30,7 tys. (25,9%), słuchu – 12,4 tys. (10,5%), układu krążenia – 7,5 tys. (6,3%), neurologiczne – 22,5 tys. (19%), psychiczne – 15,6 tys. (13,2%), umysłowe – 19,1 tys. (16,1%), inne, w tym mowy – 31 tys. (26,2%), ogółem – 171,6 tys. osób (100%). Brak danych o strukturze dzieci niepełnosprawnych w wieku 0–14 lub 0–15 lat według rodzaju schorzenia.
  - 3 Jak podają S. Golinowska i A. Sowa (2012: 13): *znacznie wyższe wskaźniki na 10 tys. urodzeń dotyczą szczególnie wad cewy moczowej (8 na 10 tys. urodzeń w Polsce i 2,6 przeciętnie dla krajów badanych w EUROCAT), zespołu Downa (odpowiednio 15 i 9 na 10 tys. urodzeń).*
  - 4 Od stycznia 2013 r. świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej (dotyczy też rolników), przysługuje: 1) matce lub ojcu; 2) opiekunowi faktycznemu dziecka; 3) osobie będącej rodziną zastępczą spokrewnioną; 4) innym osobom, na których zgodnie z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym ciąży obowiązek alimentacyjny (z wyjątkiem osób o znacznym stopniu niepełnosprawności), jeżeli osoby te nie podejmują lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad osobą z orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniem konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji, albo osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.
  - 5 Zgodnie z decyzją rządu od 1 maja 2014 r. świadczenie pielęgnacyjne wzrosło z 820 zł (620 + 200 zł) do 1000 zł netto, od 1 stycznia 2015 r. do 1200 zł netto, a od 1 stycznia 2016 r. do 1300 zł netto, czyli osiągnie poziom minimalnego wynagrodzenia netto.

## LITERATURA

- Balcerzak-Paradowska B., red. (2002), *Sytuacja osób niepełnosprawnych w Polsce*, IPISS, Warszawa.
- Broda-Wysocki P. (2012), *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*, IPISS, Warszawa.

## SUMMARY

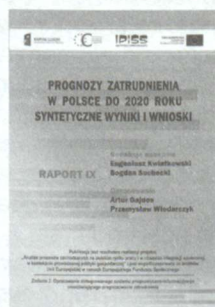
The text of article has been inspired by protest of parents of disabled children, demand increasing of nursing benefit from government. The aims of analysis have been accounted for introduction the solution in the form of nursing benefit, his social and economic functions in perspectives both of the households and society or economy.

**Keywords:** disabled children, nursing benefits for parents with disabled children, social and economic functions.

- Frąckiewicz L., Koczur W., red. (2004), *Niepełnosprawni a praca*, seria „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej w Katowicach”, Akademia Ekonomiczna w Katowicach, Katowice.
- Golinowska St., red. (2012), *Instytucjonalne, zdrowotne i społeczne determinanty niepełnosprawności*, IPISS, Warszawa.
- Golinowska St. (2004), *Integracja społeczna osób niepełnosprawnych*, IPISS, Warszawa.
- Golinowska St. (2012), *O solidarności i solidaryzmie w polityce społecznej*, w: *Polityka społeczna. Kontynuacja i zmiana. Księga z okazji Jubileuszu 90-lecia urodzin Profesora Antoniego Rajkiewicza*, IPISS, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN, IPS UW, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Warszawa.
- Golinowska St., Sowa A. (2012), *Zdrowie i sprawność. Przemiany w Polsce*, „Polityka Społeczna” pt. „Zdrowie, sprawność i aktywność starzejącej się populacji”, nr tematyczny 2.
- GUS (2008), *NSP 2002. Osoby niepełnosprawne oraz ich gospodarstwa domowe. Część II. Gospodarstwa domowe*, Warszawa, <http://www.stat.gov.pl> [dostęp 6.04.2014].
- GUS (2012), *Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011. Osoby niepełnosprawne*, Warszawa, <http://www.stat.gov.pl> [dostęp 6.04.2014].
- GUS (za lata 2004, 2008, 2012), *Budżety gospodarstw domowych*, Warszawa, <http://www.stat.gov.pl> [dostęp 6.04.2014].
- GUS (2013), *Rocznik Statystyczny 2013*, Warszawa.
- Kasperek A. (2013), *Społeczne wytwarzanie obcości. Socjologiczne studium zjawiska gettoizacji osób niepełnosprawnych*, w: *Racjonalność oraz uwarunkowania procesów terapeutycznych osób niepełnosprawnych*, pod red. A. Klinik, „Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych”, t. 16, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Kawczyńska-Butrym Z. (1994), *Rodziny osób niepełnosprawnych*, Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, IFiS PAN.
- Kołaczek B. (2010), *Polityka społeczna wobec osób niepełnosprawnych*, IPISS Warszawa.
- Kołaczek B. (2011), *Usługi opiekuńcze. Debata publiczna IPISS*, „Polityka Społeczna”, nr 8.
- MPiPS (za lata 2005–2012), *Informacja Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o realizacji świadczeń rodzinnych za kolejne lata*, Warszawa.
- Uścińska G., Czepulis-Rutkowska Z., red. temat. (2013), *Stare i nowe ryzyka socjalne*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12; nr mon tematyczny.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE IPISS

**Redakcja naukowa Eugeniusz Kwiatkowski, Bogdan Suchecki. Opracowanie Artur Gajdos, Przemysław Włodarczyk, RAPORT IX. PROGNOZA ZATRUDNIENIA WEDŁUG GRUP ZAWODÓW DO 2020 ROKU. SYNTETYCZNE WYNIKI I WNIOSKI, seria „Studia i Monografie”, CRZL-IPISS, Warszawa 2014, stron 268. Publikacja dostępna bezpłatnie, a wersji elektronicznej na stronie: [www.prognozowaniezatrudnienia.pl](http://www.prognozowaniezatrudnienia.pl)**



Prezentowany raport stanowi podsumowanie i syntezę wyników zawartych w raportach VI, VII i VIII, przedstawiających wyniki prognoz zatrudnienia w poszczególnych przekrojach. W publikacji zawarto podstawowe kwestie metodologiczne związane z modelowaniem i prognozowaniem liczby pracujących oraz opisano w sposób szczegółowy metody i modele wykorzystane w celu przygotowania prognoz w poszczególnych analizowanych przekrojach. Przedstawiono także ostateczne wyniki prognoz zatrudnienia w Polsce w latach 2012–2020 we wszystkich analizowanych przekrojach: ogółem, w wielkich, dużych i średnich grupach zawodowych, w województwach oraz województwach i wielkich grupach zawodowych, a także w sektorach gospodarczych oraz sektorach i wielkich grupach zawodowych. Publikacja kończy się podsumowaniem zawierającym najważniejsze ustalenia z dokonanych analiz.

Opracowała: Beata Kaczyńska





## EDUKACJA DZIECKA ŻYJĄCEGO W BIEDZIE A WSPARCIE RODZINY

Elżbieta Subocz

Uniwersytet Warmińsko Mazurski w Olsztynie

### WPROWADZENIE

Jedną z charakterystycznych cech współczesnych procesów pauperyzacji jest juvenilizacja biedy. W wielu krajach dzieci relatywnie często są nadreprezentowane w populacji osób ubogich. Z najnowszego raportu UNICEF (2012: 7) wynika, że więcej niż 15% z 200 mln dzieci (w wieku od 0 do 17. roku życia) w 35 krajach OECD żyje w sferze relatywnego ubóstwa<sup>1</sup>. Kraje o najniższej stopie biedy dzieci to kraje skandynawskie (Islandia, Finlandia, Norwegia, Dania) oraz Holandia, Cypr i Słowenia, w których stopa biedy dzieci kształtuje się na poziomie 4–6%.

Stosunkowo wysokie wskaźniki odnotowano w państwach wysoko rozwiniętych, jak: Australia, Kanada, Nowa Zelandia i Wielka Brytania – pomiędzy 10% a 15%. Włochy i Hiszpania natomiast wykazują wskaźniki pomiędzy 15% a 20%. Jedynie w dwóch krajach więcej niż 20% dzieci żyje w sferze ubóstwa relatywnego – są to Rumunia i Stany Zjednoczone.

Polska w tym rankingu plasuje się na 25 pozycji ze wskaźnikiem biedy dzieci na poziomie 14,5%. Oznacza to, że co siódme polskie dziecko żyje w biednej rodzinie i doświadcza charakterystycznych dla złej kondycji rodziny różnych deficytów, w tym o charakterze edukacyjnym.

Na występowanie biedy wśród dzieci wpływa wiele czynników. Są to m.in.: liczebność i struktura gospodarstwa domowego – ryzyko zagrożenia biedą wzrasta w rodzinach wielodzietnych i niepełnych; niski poziom wykształcenia rodziców (zwłaszcza głowy gospodarstwa domowego) i ich niski status zawodowy na rynku pracy – na ryzyko życia w ubóstwie narażone są gospodarstwa domowe mające w swoim składzie osoby bezrobotne; niskie dochody z pracy rodziców – pauperyzacji sprzyja wykonywanie niskopłatnej pracy; oraz źródło utrzymania rodziny, gdyż w najtrudniejszej sytuacji znajdują się rodziny, których podstawę utrzymania stanowi świadczenia społeczne (inne niż emerytury czy renty) (GUS 2012: 8–10).

Doświadczenie ubóstwa w dzieciństwie oznacza „niską jakość” jednostek w dorosłości, a to w konsekwencji stanowi zagrożenie dla rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju. Rezultaty badań empirycznych dowodzą, że biedne dzieciństwo relatywnie często prowadzi do mniejszych sukcesów w dorosłości – niższych osiągnięć edukacyjnych, gorszego dostępu do zatrudnienia, gorszych relacji z bliskimi osobami, a co się z tym wiąże – dzieci takich dorosłych są również narażone na większe ryzyko dorastania w ubóstwie (m.in.: Gregg, Machin 2001: 129–150; Hobcraft, Kieran 2001: 495–517; Considine, Zappala 2002: 129–148;

Tarkowska 2004: 13, 2007: 11–17; Warzywoda-Kruszyńska 2009: 14–15; Golinowska 2010: 43–49).

Dzieci ubogie zwykle powielają niski status społeczno-ekonomiczny swoich rodziców i w dorosłości również lokują się na niższych piętrach struktury społecznej. Problem jest istotny szczególnie w Polsce, gdzie bieda jest zjawiskiem dziedzicznym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie (Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas 2010: 12–13).

Dla dziecka doświadczającego deprywacji różnego rodzaju potrzeb jedyną szansą na wyrwanie się z zakłętego kręgu biedy może być edukacja i stymulujące edukacyjnie środowisko. W dużej mierze to od rodziców dziecka zależy, czy podejmą kroki ograniczające destrukcyjny wpływ ubóstwa na rozwój swego potomstwa, czy traktują obszar nauki jako priorytetowy i czy korzystają z różnych form instytucjonalnego wsparcia rodziny, które oferuje środowisko lokalne.

W artykule podjęto problem działań podejmowanych przez rodziców dzieci z rodzin ubogich na rzecz zwiększania ich szans edukacyjnych. Interesujące jest, czy rodziny doświadczające trudności materialnych wykorzystują lokalne zasoby instytucjonalne w celu wspierania procesu kształcenia dziecka.

W artykule sformułowano tezę stanowiącą, że rodzice w biednych rodzinach podejmują niewystarczające działania, aby zwiększyć szanse edukacyjne dzieci zarówno ze względu na cechujący ich niższy kapitał kulturowy (rozumiany jako formalne wykształcenie i posiadane kwalifikacje oraz umiejętności), jak również z uwagi na mniejsze możliwości wykorzystania potencjału środowiska lokalnego. Założono, że ludzie biedni mają słabsze rozpoznanie zasobów środowiskowych ze względu na brak wiedzy i świadomości dotyczącej potencjalnych źródeł wsparcia w otoczeniu lokalnym oraz gorszy do nich dostęp z powodu ograniczonych środków finansowych.

### METODOLOGIA BADAŃ

Artykuł prezentuje wybrane kwestie podjęte w badaniach empirycznych nad zaangażowaniem rodziców z rodzin o różnym statusie społeczno-ekonomicznym w proces edukacji ich dzieci, zrealizowanych w latach 2007–2008 w losowo dobranych szkołach gimnazjalnych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego. Region Warmii i Mazur od lat cechuje się najwyższą stopą bezrobocia i jest jednym z najbardziej spauperyzowanych regionów naszego kraju.

Z danych Urzędu Statystycznego w Olsztynie wynika, że na koniec maja 2013 r. udział bezrobotnych kształtował się na poziomie 20,9% (dla porównania



w całym kraju 13,5%). Stopa ubóstwa skrajnego na terenie województwa, za granicę którego przyjęto minimum egzystencji, w 2011 r. kształtowała się na poziomie około 11%, podczas gdy średnia dla kraju wyniosła 6,7% (GUS 2012: 15).

Wypada też dodać, że teren województwa warmińsko-mazurskiego jako całość można uznać za enklawę dziecięcej biedy – udział dzieci biednych (przy zastosowaniu administracyjnej linii biedy) wśród dzieci ogółem w regionie w 2008 r. był najwyższy w kraju i wyniósł 34,14% (Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas 2010: 21).

W kontekście tezy postawionej w artykule należy zauważyć, że na terenie województwa działają różnorodne organizacje oraz instytucje wsparcia rodziny i dziecka. Z danych Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Olsztynie wynika, iż w regionie w 2010 r. funkcjonowało 5780 placówek z łączną liczbą 13 224 miejsc (w tym m.in. 406 placówek pomocy społecznej, 129 placówek opiekuńczo-wychowawczych, 127 ośrodków wsparcia). W każdym z powiatów województwa są instytucje socjalne i edukacyjno-wychowawcze: ośrodki pomocy społecznej (116 placówek w całym województwie), powiatowe centra pomocy społecznej (21), poradnie psychologiczno-pedagogiczne (30), domy kultury (111), świetlice środowiskowe/terapeutyczne dla dzieci (80 placówek), liczne stowarzyszenia non-profit. Województwo plasuje się w czołówce polskich regionów pod względem liczby zarejestrowanych organizacji pozarządowych w stosunku do liczby mieszkańców (19 organizacji na 10 tys. mieszkańców) (Gumkowska i in. 2008: 4).

Badania przeprowadzono na próbie 568 osób – rodziców uczniów trzecich klas gimnazjum w trakcie szkolnych wywiadówek. Narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety. Dochód netto na osobę w gospodarstwie domowym był podstawą podziału populacji na dwa zbiory: osób z biednych oraz niebiednych rodzin. Dla wydzielenia rodzin biednych zastosowano relatywną linię ubóstwa (dochody *per capita* na poziomie 60% mediany). Wydzielona zbiorowość rodziców z rodzin ubogich liczy 141 osób, a z rodzin niebędących ubogimi 427 osób, co stanowi odpowiednio 24,8% i 75,2% ogółu badanych.

Analizy mają charakter porównawczy – sytuację dzieci w rodzinach biednych przedstawiono w zestawieniu z sytuacją dzieci w rodzinach niebiednych. Większy nacisk położono jednak na działania podejmowane na rzecz edukacji potomstwa w ubogich gospodarstwach domowych.

Warto zwrócić uwagę na ważne, wybrane cechy społeczno-ekonomiczne badanych rodzin. Poziom wykształcenia rodziców dzieci z rodzin ubogich jest niski w porównaniu z poziomem wykształcenia rodziców dzieci z rodzin lepiej sytuowanych. Ponad połowa ankietowanych opiekunów z defaworyzowanych materialnie gospodarstw domowych legitymuje się wykształceniem nie wyższym niż zawodowe (54,6%). W odróżnieniu od nich co drugi ankietowany rodzic z rodziny uprzywilejowanej materialnie legitymuje się wykształceniem średnim zawodowym lub ogólnokształcącym (50,8%), a co czwarty z nich wyższym (26,5%).

Rodzic ucznia ubogiego trzy i pół razy częściej pozostaje wykluczony z rynku pracy w porównaniu z rodzicem gimnazjalisty niebiednego (38,3% w stosunku do 10,8%). Ponad dwukrotnie częściej na etacie pracują opiekunowie dzieci z rodzin lepiej sytu-

owanych w porównaniu z opiekunami dzieci doświadczających niedostatków (73,3% w stosunku do 27,7%). Średni miesięczny dochód netto na osobę w gospodarstwie domowym ogółem wynosi 593,10 zł; w gospodarstwach domowych biednych wynosi 254,30 zł i jest prawie trzykrotnie niższy niż w gospodarstwach rodzin niebiednych – 704,97 zł.

W artykule analizie poddano:

1) wsparcie formalne, czyli działania, jakie podejmują rodzice w ramach oferty różnych instytucji i organizacji w najbliższym środowisku zamieszkania w celu poprawy sytuacji dzieci i innych członków rodziny. Wyróżniono następujące zasoby instytucjonalne: ośrodek pomocy społecznej, powiatowe centrum pomocy rodzinie, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, poradnię psychologiczno-pedagogiczną, organizacje pozarządowe (Polski Komitet Pomocy Społecznej, Polski Czerwony Krzyż, Caritas), świetlicę środowiskową, szkołę, dom kultury oraz bibliotekę;

2) korzystanie przez rodziców ze wsparcia finansowego w postaci stypendium socjalnego;

3) rozeznanie/wiedzę rodziców w zakresie wsparcia dziecka w określonych trudnych sytuacjach życiowych w sytuacji, gdy w rodzinie brakuje pieniędzy na:

– zakup wyprawki szkolnej,

– dojazdy dziecka do szkoły i zakwaterowanie w internacie poza miejscem zamieszkania;

– gdy dziecko cierpi na dysleksję,

– gdy dziecko jest niepełnosprawne,

– gdy dziecko jest uzdolnione i ważne jest, aby pokierować jego rozwojem. W tym celu zaprezentowano rodzicom pięć historii dzieci doświadczających wskazanych sytuacji, które mogą ograniczać ich szanse edukacyjne oraz poproszono o wskazanie instytucji lub sposobu rozwiązania problemu, mając na uwadze zasoby lokalnego środowiska;

4) opinie rodziców na temat instytucji, które ich zdaniem są ważne we wspieraniu rodziny w działaniach na rzecz zwiększenia szans edukacyjnych dzieci.

## WYNIKI BADAŃ

### Korzystanie przez rodziców ze wsparcia instytucjonalnego

Korzystanie rodzin z zasobów instytucji lokalnych wynika z zapotrzebowania na dany rodzaj pomocy, aby rozwiązać określony problem i/lub z posiadania uprawnień do skorzystania z tej pomocy. Dotyczy to zwłaszcza świadczeń z tytułu pomocy społecznej, w przypadku których obowiązuje kryterium dochodowe na osobę w rodzinie. Rodziny o niskim statusie ekonomicznym częściej korzystają ze wsparcia instytucjonalnego, aby zaspokoić potrzeby swoich domowników, w tym potrzeby edukacyjne potomstwa. Rodziny lepiej sytuowane znacznie rzadziej sięgają po instytucjonalne zasoby lokalne, gdyż zwykle dysponują większym kapitałem finansowym, kulturowym i społecznym, który umożliwia im radzenie sobie w sytuacjach kryzysowych bez konieczności sięgania po pomoc zewnętrzną. Pomoc w sytuacji tych rodzin jest zbędna, a gdy staje się potrzebna, to mogą nie mieć do niej uprawnień.

Dane na temat korzystania przez rodziców gimnazjalistów z pomocy dostępnej w lokalnych instytucjach oraz rodzaju otrzymanej pomocy i jej zróżnicowania ze względu na status ekonomiczny gospodarstwa domowego prezentuje tabela 1.



Tabela 1. Korzystanie przez rodziców z zasobów lokalnego środowiska i rodzaj otrzymanej pomocy a status ekonomiczny gospodarstwa domowego (w %)

Instytucje/organizacje	Korzysta			Rodzaj otrzymanej pomocy, w tym:								
				pomoc finansowa			pomoc rzeczowa			porady/informacje		
	ogółem	biedni	niebiedni	ogółem	biedni	niebiedni	ogółem	biedni	niebiedni	ogółem	biedni	niebiedni
Ośrodek Pomocy Społecznej	34,5	75,9	20,8	27,9	60,2	17,3	12,3	33,3	5,3	1,9	4,2	1,1
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	8,5	17,0	5,6	3,6	9,2	1,8	1,5	4,2	0,7	2,9	6,3	1,8
Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych	6,9	12,8	4,9	3,6	7,8	2,3	0,3	0,7	0,2	0,7	0,7	0,7
Poradnia psychologiczno-pedagogiczna	23,2	34,0	19,7	2,9	7,8	1,4	0,1	0,7	0,0	17,9	24,1	16,0
Poradnia rodzinna	3,2	7,1	1,9	0,5	1,4	0,2	0,0	0,0	0,0	2,2	5,0	1,4
Polski Komitet Pomocy Społecznej	0,5	2,1	0,0	0,1	0,7	0,0	0,1	0,7	0,0	0,1	0,7	0,0
Polski Czerwony Krzyż	1,4	2,8	0,9	0,3	0,7	0,2	1,2	2,1	0,9	0,1	0,0	0,2
Caritas	3,3	7,1	2,1	0,5	1,4	0,0	2,2	5,0	1,4	0,1	0,0	0,2
Świetlica środowiskowa	1,6	4,3	0,7	0,1	0,7	0,0	0,0	0,0	0,0	1,0	2,1	0,7
Szkoła	11,8	12,8	11,5	1,4	4,2	0,4	0,3	0,7	0,2	9,3	6,3	10,3
Dom Kultury	3,0	2,1	3,3	0,1	0,7	0,0	0,0	0,0	0,0	1,9	0,0	2,5
Biblioteka	13,9	11,3	14,8	0,5	2,1	0,0	0,5	1,4	0,2	9,3	3,5	11,2

Uwaga: Odsetki nie sumują się do 100, gdyż respondent mógł wybrać różne formy pomocy.

Źródło: badania własne.

Badani rodzice ujawniają, że najczęściej korzystają przede wszystkim z pomocy dwóch instytucji: ośrodka pomocy społecznej (co trzeci ankietowany) i z poradni psychologiczno-pedagogicznej (co czwarty opiekun gimnazjalisty), co prawdopodobnie należy łączyć z sytuacją szkolną dziecka. Uczniowie trzeciej klasy gimnazjum stają bowiem przed koniecznością wyboru dalszej drogi kształcenia.

Ośrodek pomocy społecznej jest podstawową instytucją wsparcia dla gospodarstw ubogich. Za jego pośrednictwem zaspokajane są potrzeby egzystencjalne rodziny oraz jej potomstwa (w tym potrzeby edukacyjne). Z danych wynika, iż ze wsparcia ośrodka pomocy społecznej korzystają zdecydowanie częściej opiekunowie gimnazjalistów z rodzin doświadczających problemów finansowych (3/4 z nich). Najczęściej otrzymywaną przez rodziny ubogie formą pomocy są świadczenia finansowe – 60,2%; co trzeci ankietowany rodzic otrzymuje pomoc rzeczową, a jedynie 4,2% korzysta ze wsparcia w postaci porad i informacji (w przypadku gospodarstw niebiednych odpowiednio 17,3%; 5,3% oraz 1,1% kategorii).

Przeprowadzone analizy ujawniły statystycznie istotne, choć zróżnicowane związki, między:

1) korzystaniem z pomocy finansowej ośrodka pomocy społecznej a:

– pozycją zawodową matki i ojca (odpowiednio:  $r = -0,286$ ,  $p < 0,001$  i  $r = -0,231$ ,  $p < 0,001$ ). Im niższym statusem zawodowym<sup>2</sup> legitymują się rodzice, tym częściej korzystają ze wsparcia finansowego OPS;

– dochodem miesięcznym netto *per capita* w gospodarstwie domowym ( $r = -0,382$ ,  $p < 0,001$ ), tzn. im niższy dochód miesięczny netto na osobę w gospodarstwie domowym, tym częściej rodzina korzysta z tego typu świadczeń;

– miejscem zamieszkania gospodarstwa domowego ( $r = 0,083$ ,  $p < 0,05$ ), tzn. im większa miejscowość zamieszkania gospodarstwa domowego, tym częściej opiekunowie dziecka korzystają z pomocy finansowej OPS;

2) korzystaniem ze wsparcia rzeczowego OPS a:

– pozycją zawodową matki ( $r = -0,301$ ,  $p < 0,001$ ). W miarę obniżania się statusu zawodowego matki,

wzrasta częstotliwość sięgania po pomoc rzeczową ośrodka pomocy społecznej;

– dochodem miesięcznym netto *per capita* w gospodarstwie domowym ( $r = -0,339$ ,  $p < 0,001$ ), tzn. im niższy dochód miesięczny na osobę w gospodarstwie domowym, tym częściej rodzina korzysta z tego rodzaju wsparcia;

– miejscem zamieszkania ( $r = 0,090$ ,  $p < 0,05$ ), tzn. z pomocy rzeczowej świadczonej przez OPS-y korzystają częściej rodziny zamieszkałe w większych miejscowościach;

3) korzystaniem z porad i informacji dostępnych w ośrodku pomocy społecznej a wykształceniem matki ( $r = -0,107$ ,  $p < 0,01$ ). Im niższym poziomem wykształcenia legitymuje się matka, tym częściej rodzina korzysta z porad i informacji OPS-u.

Kolejną najczęściej wskazywaną placówką wsparcia jest poradnia psychologiczno-pedagogiczna. Z jej usług korzysta co trzeci objęty badaniem rodzic z rodziny o niskim statusie materialnym oraz co piąty rodzic gimnazjalisty z rodziny lepiej sytuowanej. Opiekunowie najczęściej zwracają się do tej placówki o porady i informacje – 24,1% ogółu opiekunów z rodzin biednych i 16,0% opiekunów z rodzin niebiednych. Dochód miesięczny netto *per capita* w gospodarstwie domowym jest korelatem korzystania ze świadczeń finansowych poradni ( $r = -0,102$ ,  $p < 0,01$ ). W miarę obniżania się dochodu netto na osobę w gospodarstwie domowym wzrasta częstotliwość korzystania przez rodzinę gimnazjalisty z pomocy poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Powiatowe centrum pomocy rodzinie to kolejna wskazywana relatywnie często instytucja pomocy społecznej, która – co zrozumiałe – jest częściej placówką wsparcia dla opiekunów reprezentujących rodziny o niskim statusie ekonomicznym niż lepiej sytuowanych; wskazało na nią jako źródło pomocy odpowiednio 17,0% i 5,6% kategorii. Najczęstszym rodzajem otrzymywanej pomocy z tego źródła jest pomoc finansowa, a w dalszej kolejności porady i informacje oraz pomoc rzeczowa. Zaobserwowano istotne statystycznie, lecz bardzo słabe zależności między następującymi zmiennymi:

1) korzystaniem z pomocy finansowej i rzeczowej PCPR a:



- statusem zawodowym matki (odpowiednio:  $r = -0,196$ ,  $p < 0,001$  i  $r = -0,184$ ,  $p < 0,001$ ). Im niższa pozycja zawodowa matki, tym częściej rodzina korzysta z pomocy PCPR;

- dochodem miesięcznym netto *per capita* w gospodarstwie domowym (odpowiednio:  $r = -0,102$ ,  $p < 0,01$  i  $r = -0,108$ ,  $p < 0,01$ ). Im niższy dochód miesięczny netto na osobę w gospodarstwie domowym, tym częściej rodzina korzysta z pomocy PCPR.

Z pomocy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych trzy razy częściej korzystają opiekunowie uczniów biednych niż niebiednych (odpowiednio 12,8% i 4,9%). Wsparcie z tego źródła przyjmuje głównie formę finansową. Analiza nie ujawniła zróżnicowania w zakresie świadczenia uczniom wsparcia przez szkoły a statusem ekonomicznym ich gospodarstw domowych. Po taką pomoc sięga co ósmy rodzic reprezentujący rodziny o różnym statusie ekonomicznym. Wsparcie przyjmuje głównie formę porad i informacji, w drugiej kolejności pomocy pieniężnej. Z usług biblioteki lokalnej relatywnie nieco częściej korzystają gospodarstwa domowe gimnazjalistów lepiej sytuowanych niż tych żyjących w niedostatku (odpowiednio 14,8% i 11,3% kategorii). Pomoc biblioteki przyjmuje głównie formę porad i informacji.

Należy zauważyć, że inne wymienione instytucje, takie jak: poradnia rodzinna, organizacje pozarządowe (PKPS, PCK, Caritas), świetlica środowiskowa, dom kultury, relatywnie rzadko stanowią źródło wsparcia dla rodzin ubogich. Dostęp do usług znacznej części z nich jest bezpłatny, za wyjątkiem ośrodka kultury, w którym wybrane zajęcia pozalekcyjne oferowane dzieciom są czasami odpłatne.

Jedną z form finansowego wsparcia edukacyjnego dzieci najuboższych przez gminę jest stypendium socjalne. Od stycznia 2005 r. w Polsce funkcjonuje Narodowy Program Stypendialny, którego celem jest wspieranie uczniów uzdolnionych i zmniejszanie różnic w dostępie do edukacji uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. Stypendia przyznawane są dla uczniów z rodzin o niskich dochodach (spełniających kryteria z tytułu pomocy społecznej), w szczególności gdy w rodzinach występują inne problemy uzasadniające pomoc, typu: bezrobocie, niepełnosprawność, wielodzietność, nieumiejtność wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczej przez opiekunów, alkoholizm lub narkomania itd.<sup>3</sup>

Tabela 2. *Uczniowie korzystający ze stypendium socjalnego a status ekonomiczny gospodarstwa domowego (w %)*

Wyszczególnienie	Ogółem N = 568	Biedni N = 141	Niebiedni N = 427
Tak	15,1	47,5	4,4
Nie	84,9	52,5	95,6
Ogółem	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Ze stypendium socjalnego korzysta dość znaczący odsetek dzieci z defaworyzowanych materialnie gospodarstw domowych – 47,5% (z rodzin zamożniejszych – 4,4%).

Analiza ujawniła statystycznie istotne, choć jednocześnie zróżnicowane ze względu na siłę związku, zależności między korzystaniem z tej formy wsparcia a:

1) dochodem miesięcznym netto na osobę w gospodarstwie domowym, oceną możliwości zaspoka-

jania potrzeb materialnych członków gospodarstwa domowego, w tym potrzeb dzieci (odpowiednio:  $r = -0,429$ ,  $p < 0,001$ ;  $r = -0,329$ ,  $p < 0,001$  oraz  $r = -0,328$ ,  $p < 0,001$ ). Im niższy miesięczny dochód netto *per capita* w gospodarstwie domowym, im gorzej rodzice oceniają możliwości zaspokajania potrzeb członków swego gospodarstwa domowego (w tym potomstwa), tym częściej dzieci otrzymują wsparcie w postaci stypendium socjalnego;

2) statusem zawodowym matki (odpowiednio  $r = -0,183$ ,  $p < 0,001$ ), tzn. im niższa pozycja zawodowa matki, tym częściej dziecko otrzymuje pomoc finansową w postaci stypendium socjalnego;

3) statusem edukacyjnym ojca i matki (odpowiednio:  $r = -0,262$ ,  $p < 0,001$ ;  $r = -0,225$ ,  $p < 0,001$ ). Im niższym wykształceniem legitymują się oboje rodzice, tym częściej dziecko korzysta ze stypendium socjalnego;

4) liczbą dzieci oraz miejscem zamieszkania gospodarstwa domowego (odpowiednio:  $r = 0,276$ ,  $p < 0,001$  oraz  $r = -0,132$ ,  $p < 0,05$ ). Im więcej dzieci w gospodarstwie domowym i im mniejsza jest miejscowość zamieszkania rodziny, tym częściej dziecko otrzymuje wsparcie w postaci stypendium socjalnego.

### **Wiedza/rozeznanie rodziców w zakresie wsparcia dziecka w trudnych sytuacjach życiowych związanych z edukacją**

Wiedzę rodziców dotyczącą potencjalnych instytucji/organizacji i sposobów wsparcia dziecka znajdującego się w trudnej sytuacji życiowej wymagającej interwencji jego opiekunów testowano przy pomocy przedstawionych respondentom historii z życia dziecka. Choć badani opiekunowie są zorientowani w lokalnych zasobach wsparcia, to rodzice o wyższym statusie ekonomicznym wykazali się większą wiedzą odnośnie do sposobów rozwiązania przedstawionych im problemów w odróżnieniu od rodziców reprezentujących ubogie gospodarstwa domowe. Rodzice lepiej sytuowani potrafili wymienić więcej instytucji służących wsparciem i sposobów rozwiązania problemu, co wynika z ich relatywnie wyższego poziomu wykształcenia i większej świadomości dotyczącej instytucjonalnych zasobów wsparcia dostępnych w lokalnym środowisku.

Pierwsza z przedstawionych historii dotyczyła braku środków finansowych w gospodarstwie domowym na wyprawkę szkolną dziecka. Zakup wyposażenia szkolnego dla potomstwa corocznie znacząco obciąża budżet polskich rodzin (por. Kołaczek 2007: 32). Ośrodek pomocy społecznej wskazała zdecydowana większość ankietowanych – 82,2% rodziców żyjących w ubóstwie oraz 78,6% rodziców niebiednych. Na drugiej pozycji znalazła się szkoła – relatywnie nieco częściej to źródło rozwiązania problemu ujawniały osoby niedoświadczające trudności finansowych niż osoby ubogie (odpowiednio 20,3% i 17,0%). Opiekunowie gimnazjalistów z rodzin doświadczających trudności finansowych relatywnie częściej niż opiekunowie gimnazjalistów z rodzin lepiej sytuowanych zwróciliby się o pomoc w takiej sytuacji do urzędu gminy czy organizacji pozarządowych. Niebiedni natomiast nieco częściej wskazują na inne, ewentualne źródła/sposoby wsparcia, np. rodzinę, PCPR, kserokopię podręczników, podjęcie pracy czy zamieszczenie ogłoszenia.

W drugiej z przedstawionych historii badanych rodziców zapytano o wskazanie instytucji, do której zwróciliby się w celu uzyskania finansowej pomocy na



dojazdy i zakwaterowanie dziecka uczącego się poza stałym miejscem zamieszkania. Większość objętych badaniem rodziców ponownie wskazuje na ośrodek pomocy społecznej jako instytucję, która może pomóc rozwiązać wskazany problem (blisko 50% ogółu badanych). Rodzice z rodzin o wyższym statusie ekonomicznym nieco częściej niż rodzice z rodzin o niskim statusie ekonomicznym deklarują, że nie wiedzą, do jakiej instytucji mogliby zwrócić się o pomoc w sytuacji braku środków finansowych na zabezpieczenie potrzeb dziecka uczącego się poza stałym miejscem zamieszkania (odpowiednio 14,5% i 9,2%). Pozostali rodzice lepiej sytuowani podają jednak różne możliwości rozwiązania wyżej wymienionego problemu przy wykorzystaniu zasobów lokalnych (np. zakład komunikacji miejskiej, komitet rodzicielski, zakład pracy, organizacje pozarządowe, kościół). W świadomości rodziców dzieci biednych najczęściej funkcjonują trzy instytucje wsparcia: ośrodek pomocy społecznej, szkoła i jednostki organizacyjne samorządu (urząd gminy lub starostwo).

Wskazanie instytucji i działań, które mogą pomóc dziecku cierpiącemu na dysleksję, stanowiło istotę kolejnej historii. W przypadku wystąpienia takiej sytuacji nieznacznie więcej rodziców biednych niż rodziców niebiednych nie wie, która instytucja może służyć wsparciem w sytuacji wystąpienia dysleksji u dziecka (odpowiednio 7,0% i 4,4%). Większość badanych rodziców z obu populacji wskazuje na właściwą odpowiedź: poradnię psychologiczno-pedagogiczną (51,7% opiekunów z rodzin biednych i 47,3% opiekunów z rodzin niebiednych); w drugiej kolejności podają bliżej niesprecyzowanego specjalistę (11,0% opiekunów niebiednych i 8,5% opiekunów biednych). Pomoc lekarska i wykonanie stosownych badań stanowi źródło wsparcia relatywnie częściej w przypadku rodziców lepiej sytuowanych niż rodziców mających problemy finansowe (odpowiednio 7,0% i 4,9%).

Kolejne formy i źródła pomocy wymieniane przez ankietowanych to m.in. korepetycje, ćwiczenia oraz pomoc nauczycieli czy logopedów. Rodzice reprezentujący rodziny znajdujące się w lepszej kondycji materialnej ponownie wymieniali więcej sposobów rozwiązania omawianego problemu, m.in.: zajęcia wyrównawcze, słowniczek, pomoc kolegów.

Ankietowanych rodziców poproszono także o wskazanie instytucji, która może służyć pomocą w zaopatrzeniu niepełnosprawnego dziecka w sprzęt komputerowy, który mógłby ułatwić mu naukę, a tym samym zwiększyć jego szanse edukacyjne. Niemalże co ósmy rodzic gimnazjalisty biednego oraz co szósty

rodzic gimnazjalisty niebiednego nie wie, dokąd udać się po pomoc w przypadku wystąpienia przedstawionego problemu. Jedynie nieco częściej niż co trzeci rodzic biedny i niebiedny wymienia właściwe instytucje służące wsparciem w sytuacji refundacji zakupu sprzętu komputerowego: PFRON, powiatowe centrum pomocy rodzinie, fundacja. Rodzice reprezentujący gospodarstwa lepiej sytuowane wymieniali jednocześnie kilka instytucji wsparcia typu: służba zdrowia, znajomi, bank, ksiądz, dofinansowanie z Unii Europejskiej, specjalne ośrodki dla niepełnosprawnych.

Ostatnia z przedstawionych ankietowanym rodzicom historii dotyczyła możliwości wykorzystania zasobów lokalnego środowiska w sytuacji, kiedy dziecko przejawia uzdolnienia plastyczne. Status ekonomiczny gospodarstwa domowego także różnicuje ich odpowiedzi na ten temat. Rodzice o wyższym statusie materialnym potrafili podać jednocześnie więcej niż jeden sposób rozwiązania tego problemu (np.: urząd gminy, świetlica, prywatne lekcje, poradnia psychologiczno-pedagogiczna), co oznacza, że prawdopodobnie lepiej poradziłoby sobie w takich sytuacjach. Co piąty rodzic dziecka z rodziny ubogiej oraz co siódmy rodzic dziecka z rodziny lepiej sytuowanej nie wie, do jakiej instytucji zwrócić się o pomoc w przypadku konieczności rozwijania umiejętności plastycznych dziecka. Opiekunowie udzielający właściwych odpowiedzi wskazują głównie na dom kultury – dwukrotnie częściej rodzice z gospodarstw lepiej sytuowanych niż rodzice z rodzin doświadczających problemów finansowych (odpowiednio 26,6% i 14,1%) oraz szkołę, która jest relatywnie częściej wskazywana przez osoby lepiej sytuowane niż osoby ubogie (odpowiednio: 18,7% i 13,4%). Inne, dostrzegane potencjalne źródła pomocy to m.in.: kółka plastyczne, nauczyciel plastyki, sponsorzy, fundacja, stypendium, pedagog.

### Opinie rodziców na temat instytucji służących pomocą rodzinie w zwiększeniu szans edukacyjnych dzieci

Przedmiotem zainteresowań były także opinie na temat tego, jakie instytucje zdaniem rodziców powinny wspierać rodzinę w działaniach na rzecz zwiększania szans edukacyjnych potomstwa (tab. 3).

Zaobserwowano podobieństwa, ale też różnice w odpowiedziach ankietowanych opiekunów ze względu na status ekonomiczny ich rodzin. Rodzice reprezentujący gospodarstwa domowe o niskim statusie ekonomicznym są zdania, że to państwo przede wszystkim powinno zabezpieczać potrzeby rodziny w zakre-

Tabela 3. Opinie rodziców na temat instytucji wspierających rodziny w zwiększaniu szans edukacyjnych dzieci a status ekonomiczny gospodarstwa domowego (w %)

Instytucja/organizacja	Ogółem N = 568				Biedni N = 141				Niebiedni N = 427			
	najważniejsza	mniej ważna	najmniej ważna	ogółem	najważniejsza	mniej ważna	najmniej ważna	ogółem	najważniejsza	mniej ważna	najmniej ważna	ogółem
Państwo	71,2	15,7	13,1	100,0	68,8	17,0	14,3	100,0	72,0	15,3	12,7	100,0
Instytucje socjalne	19,2	54,5	26,3	100,0	28,3	55,6	16,2	100,0	15,0	54,0	31,0	100,0
Najbliższa rodzina	30,6	38,4	31,0	100,0	25,0	39,1	35,9	100,0	32,7	38,1	29,2	100,0
Szkoła	23,5	41,9	34,6	100,0	19,6	33,7	46,7	100,0	24,7	44,4	30,9	100,0
Samorząd lokalny	4,3	27,2	68,5	100,0	0,0	17,4	82,6	100,0	5,0	28,8	66,2	100,0
Organizacje pozarządowe	2,3	27,3	70,5	100,0	7,1	28,6	64,3	100,0	0,0	26,7	73,3	100,0
Kościół	0,0	21,1	78,9	100,0	0,0	18,2	81,8	100,0	0,0	22,2	77,8	100,0
Lokalni przedsiębiorcy	2,2	13,0	84,8	100,0	0,0	20,0	80,0	100,0	2,4	12,2	85,4	100,0

Źródło: badania własne.



się zwiększania szans szkolnych dzieci (68,8% kategorii), w drugiej kolejności wskazują na instytucje społeczne państwa (28,3%), a dopiero w trzeciej w ich ocenie powinna się angażować najbliższa rodzina (25,0%). Rodzice niebiedni również w pierwszej kolejności wskazują na państwo jako najważniejszą instytucję wsparcia rodziny na rzecz zwiększania szans edukacyjnych dzieci (72,0%), ale na drugim miejscu typują członków najbliższej rodziny (32,7%), zaś na trzecim miejscu – tak uważa co czwarty przedstawiciel tej kategorii badanych – wskazują szkołę jako instytucję, która powinna wspierać rodzinę w zwiększaniu szans edukacyjnych dzieci.

## PODSUMOWANIE

Choć rodzice z defaworyzowanych materialnie gospodarstw domowych mają pewne rozpoznanie w zakresie instytucjonalnych zasobów wsparcia lokalnego, to jednak z ich oferty i usług korzystają skromnie, aby zwiększać szanse edukacyjne swoich dzieci. Podstawową instytucją wsparcia jest dla nich ośrodek pomocy społecznej, a czasami także specjalistyczne placówki, jak: poradnia psychologiczno-pedagogiczna, PFRON, PCPR oraz szkoła. W nieznacznym zakresie korzystają z zasobów trzeciego sektora, świetlic środowiskowych czy bibliotek, do których dostęp jest nieodpłatny.

Potencjalne zasoby wsparcia środowiskowego rodziców uczniów z zamożniejszych gospodarstw domowych są bardziej heterogeniczne. Wprawdzie rzadziej niż rodzice ubodzy korzystają oni z pomocy placówek i organizacji, to mają większą wiedzę o możliwościach wsparcia ich dzieci w sytuacjach problemowych. Wynika to z ich relatywnie lepszego rozeznania w zakresie lokalnie dostępnego, instytucjonalnego systemu wsparcia rodziny, które jest konsekwencją ich wyższego poziomu wykształcenia w porównaniu z opiekunami ubogimi. Rodzice reprezentujący gospodarstwa domowe o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym wskazują różne potencjalne źródła wsparcia bądź sposoby rozwiązania określonych problemów, istotnych w procesie kształcenia dziecka.

W zabezpieczaniu potrzeb rodziny w zakresie zwiększania szans edukacyjnych dzieci opiekunowie ubodzy liczą głównie na pomoc zewnętrzną – państwo i jego instytucje społeczne, a w dalszej kolejności na członków najbliższej rodziny. W odróżnieniu od nich rodzice niebiedni, choć zwracają dużą uwagę na potrzebę angażowania się państwa i jego instytucji społecznych w zakresie edukacji potomstwa, to w większym stopniu niż biedni liczą również na wsparcie najbliższej rodziny i szkoły.

<sup>1</sup> OECD definiuje ubóstwo relatywne jako życie w gospodarstwie domowym dysponującym dochodem wynoszącym mniej niż 50% mediany dochodu w danym kraju.

## SUMMARY

This dissertation discusses the problem of actions taken by parents of children from poor families to increase their educational opportunities. Formulated thesis states that parents in poor families take insufficient steps to improve educational opportunities for children, both due to their lower cultural capital (understood as a formal education, qualifications and skills), as well as due to fewer opportunities to use the resources of the local environment. It was assumed that poor people have less recognition of environmental resources due to a lack of knowledge and awareness of the potential sources of support in the local environment and worse access to them because of limited financial resources.

**Keywords:** child education, a child living in poverty, a poor family, the local community resources.

- <sup>2</sup> Status zawodowy matki i ojca zdefiniowano zgodnie z zadeklarowaną przez nich aktywnością zawodową (obejmującą: pracę na etacie, pracę na zlecenie/dorywczco) i biernością zawodową (obejmującą: bezrobocie, emeryturę, rentę, urlop wychowawczy/macierzyński, inne sytuacje). Status edukacyjny rodziców zdefiniowano poprzez osiągnięty przez nich poziom wykształcenia. Wyróżniono poziom niski (obejmujący wykształcenie podstawowe lub zasadnicze zawodowe); poziom średni (ukończenie technikum, liceum zawodowego lub liceum ogólnokształcącego) oraz poziom wyższy (ukończenie studiów wyższych na poziomie licencjackim lub magisterskim).
- <sup>3</sup> Wysokość stypendium wynosi od kilkudziesięciu do kilkuset złotych miesięcznie i jest przyznawane na okres od września do czerwca w danym roku szkolnym. Pieniądze z budżetu państwa przekazywane są gminom, a rada gminy uchwała regulamin ich podziału, tzn. ustala się kryteria przyznawania pomocy, wysokość stypendium oraz rodzaj wydatków, które mogą być finansowane z tego tytułu. Stypendium może być przeznaczone na zakup podręczników, stroju gimnastycznego, mikroskopu, przyborów szkolnych, na dodatkowe zajęcia wyrównawcze lub edukacyjne, np. lekcje języka obcego (można skorzystać z kilku form pomocy jednocześnie).

## LITERATURA

- Considine G., Zappala G. (2002), *The influence of social and economic disadvantage in the academic performance of school students in Australia*, „Journal of Sociology”, Vol. 38 (2).
- Golinowska S. (2010), *Podatność młodzieży na ubóstwo i wykluczenie społeczne*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Gregg P., Machin S. (2001), *Childhood experiences, educational attainment and adult labour market performance*, w: K. Vleminckx, T.M. Smeeding (eds.), *Child well-being, child poverty and child policy in modern nations*, The Policy Press, Bristol.
- Gumkowska M., Herbst J., Radecki P. (2008), *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa.
- GUS (2012), *Ubóstwo w Polsce w 2011 r. (na podstawie wyników badania budżetów gospodarstw domowych)*, Warszawa.
- Hobcraft J., Kiernan K. (2001), *Childhood poverty, early motherhood and adult social exclusion*, „British Journal of Sociology”, Vol. 52, No 3.
- Kotaczek B. (2007), *Inwestycje w młode pokolenie i zasada równych szans w polityce rodzinnej i edukacyjnej*, „Polityka Społeczna”, nr 8.
- Tarkowska E. (2004), *Dziecko w biednej rodzinie*, „Polityka Społeczna”, nr 9.
- Tarkowska E., red. (2007), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży*, IPiSS, Warszawa.
- UNICEF (2012), *Ubóstwo dzieci. Najnowsze dane dotyczące ubóstwa dzieci w krajach rozwiniętych*, Innocenti Research Centre, Florencja.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), *Bieda w środowisku wielokompleksowym (na przykładzie Łodzi)*, „Polityka Społeczna”, nr 9.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Golczyńska-Grondas A. (2010), *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. Raport końcowy i rekomendacje*, Wydawnictwo „Biblioteka”, Łódź.





**Juliusz Gardawski (red.), RZEMIEŚLNICY I BIZNESMENI. WŁAŚCICIELE MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2013, stron 487.**

Teza o robotniczo-chłopskiej proveniencji polskich „kapitalistów” – co, jak nietrudno zauważyć, nie przekłada się żadnym sposobem na jakąkolwiek tezę o korzeniach polskiego kapitalizmu – znamy z badań nad ruchliwością społeczną prowadzonych przez lata m.in. przez prof. H. Domańskiego. Odwołując się do danych z pierwszych lat transformacji, pisał on o tym, że [...] w kategorii właścicieli firm w dalszym ciągu [tj. w zestawieniu z latami 80. XX w. – p.m.] *dominowali reprezentanci kategorii o niskim statusie społecznym. Było ich w sumie 62,4%*<sup>1</sup>. Dystynkcja pomiędzy „kapitalistami” i „kapitalizmem” jest tu potrzebna w tej mierze, w jakiej dostrzeże się to, że kapitaliści, częściej zresztą określane jako przedsiębiorcy, to bardzo amorficzna kategoria społeczna, do której równie dobrze włącza się właściciela bazarowego straganu co właściciela czy współwłaściciela firmy o obrotach liczonych w dziesiątki milionów.

Nie widać szczególnych powodów, dla których należałoby lekceważyć gospodarcze znaczenie małych i średnich przedsiębiorstw, ale wcale nie jest takie pewne, że to właśnie one nadają charakter polskiemu kapitalizmowi, wyznaczają jego dynamizm etc.

Dobrze się zatem stało, że ci, których interesują osobliwości polskiej gospodarki rynkowej, otrzymali kolejną, ważną książkę poświęconą tej problematyce, przygotowaną przez zespół autorów zgromadzonych wokół prof. Juliusza Gardawskiego, zaś sam, opasy – bo liczący sobie prawie 500 stron – tom został też przezeń zredagowany.

Prof. Gardawskiego przedstawiać nie trzeba, bo to znany i uznany badacz stosunków pracy. Godzi się jednak wskazać na to, że nieustannie zgłasza on o realiach gospodarczych tezy takie, które zaskakują i – nie jest wykluczone – mogą prowadzić do zakłopotania tych wszystkich, którzy strukturę polskiego społeczeństwa chcieliby oglądać przez pryzmat klasycznych podziałów organizowanych przez interesy pracowników i pracodawców czy przez rozmaite cechy statusowe. Mam tu na uwadze tę myśl Gardawskiego, którą wypowiedział w – skądinąd wielce interesującym – wywiadzie prowadzonym przez R. Wosia. Ten pierwszy mówił mianowicie tak: [...] *przedsiębiorcy, którzy w latach 90. mieli już firmy zatrudniające kilkunastu i więcej pracowników mieli w większości poczucie, że w prywatnym obszarze polskiej gospodarki są grupą dominującą [...]. Teraz większość z nich ma poczucie, że lepsze niż im warunki dla działania zostały stworzone wielkim korporacjom, głównie zagranicznym, ale także polskim. A oni spadli w sektorze prywatnym i w strukturze społecznej na pozycję średnią. 82% mówiło, że obca im jest grupa prezesów przedsiębiorstw zagranicznych działających w Polsce, 71%, że obca jest grupa właścicieli wielkich polskich przedsiębiorstw prywatnych, znacznie bliżej było im do inżynierów, a nawet robotników wykwalifikowanych [...]. Wcale niemała część środowiska małych i średnich przedsiębiorców pod względem poczucia reprezentacji interesów w przestrzeni publicznej zaczęła przypominać robotników z lat 1989–1990. Tak jak oni czują, że ktoś żeruje na ich ciężkiej pracy [...]*<sup>2</sup>.

Jeśli na tę tezę nałoży się to, co pisze Gardawski w nocie *Od Redaktora* w omawianej książce – a pisze, że [...] *badana zbiorowość przedsiębiorców ma cechy klasy społecznej [...]* (s. 9) – to natychmiast stajemy przed szeregiem zagadek, które muszą sprawić badaczom strukturalnych dynamizmów niemało kłopotów. Czy należy konstatację Gardawskiego rozumieć jako tezę o proletaryzacji właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw, czy może jest to teza o szczególnym solidaryzmie znakomitej części pracowników i pracodawców skierowanym przeciwko rodzimej wersji korpopokapitalizmu?

Uważny czytelnik omawianej książki znajdzie w niej sporo materiałów, które wprowadzie nie niosą prostych odpowiedzi na wskazane pytania, ale z całą pewnością pozwalają na podjęcie dyskusji zmierzających do ich zaproponowania – nawet gdyby miały one być nieco bardziej złożone. Złożoność ta jest w jakimś stopniu wyznaczona przez ograniczenia nałożone na badania „Przedsiębiorcy 2011”, tj. badania, na których głównie zbudowana jest książka. Szczegółowo te ograniczenia omawia Gardawski w rozdziale pt. *Przedsiębiorstwa i przedsiębiorcy*. Godzi się jednak powiedzieć – co starannie uświadamia czytelnikowi jedna z jego współauterek, Czesława Kliszko – że [...] *właściciele małych i średnich przedsiębiorstw [...] stanowią niewielką część ogółu polskich pracodawców, szacowaną na ok. 5% ogółu pracujących. Są oni ograniczani „od dołu” przez wielką grupę właścicieli przedsiębiorstw do dziewięciu zatrudnionych oraz samozatrudnionych, zaś „od góry” przez nieliczną, lecz zamożną grupę polskiej burżuazji ekonomicznej – właścicieli przedsiębiorstw zatrudniających 250 i więcej pracowników [...]* (s. 407).

Tu, nawiasem mówiąc, trzeba wytknąć książce i jej autorom pewną dokuczliwą niestaranność. Idzie mianowicie o to, że wgląd w dość powszechnie znane dane, w tym m.in. w raporty PARP, sugeruje, że małych i średnich przedsiębiorstw mamy w kraju nieco ponad półtora miliona, jeśli natomiast brać pod uwagę dane mówiące o tym, że zatrudnionych jest około ośmiu i pół miliona, to pracodawców (5% ze wskazanego wyżej cytatu) powinniśmy mieć nieco powyżej 400 tys. Oczywiście jest wielce prawdopodobne, że w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw mamy trzy razy więcej firm aniżeli ich właścicieli, ale może godziłoby się to czytelnikom jakoś wyjaśnić?

Omówienie niektórych tylko wyjątków zawartych w książce warto rozpocząć od potwierdzenia tego, o czym wcześniej pisał H. Domański. Blisko połowa małych i średnich przedsiębiorców w kraju to w jakimś stopniu samoucy, co ma oznaczać tyle, że nie mają za sobą jakiegoś szczególnego wykształcenia lokującego ich w czołówce polskiego kapitalizmu; najczęściej to ludzie z wykształceniem średnim technicznym (blisko 30%), sporo ma zaledwie wykształcenie zawodowe, choć trzeba dostrzec też i to, że ponad 1/3 to ludzie z pełnym wykształceniem wyższym. Rodzice znakomitej większości z nich mieli wykształcenie podstawowe lub zasadnicze albo – w najlepszym razie – średnie. Jak pisze Gardawski: [...] *w ujęciu średnim jedna trzecia ojców/opiekunów badanych przedsiębiorców wywodziła się z klasy robotniczej [...]* (s. 158).

Od tej konstatacji przechodzi się do analizy nieco bardziej szczegółowej, usiłując wskazać na pięć pod-



stawowych sylwetek przedsiębiorców, tj. biznesmanów, przedsiębiorców „spełnionych”, „paternalistycznych”, „sfrustrowanych” i „zaradnych” i połączyć te modelowe sylwetki z zasobami kapitału kulturowego wbudowanego w każdą z nich.

W recenzji nie ma miejsca na nieco bardziej szczegółowe omówienie typologii proponowanej przez J. Gardawskiego w rozdziale pt. *Sylwetki przedsiębiorców*, a też i na techniczne szczegóły analizy służącej konstrukcji tej typologii. Dość jednak powiedzieć, że przedsiębiorców – biznesmenów, a zatem ludzi najlepiej może wpisujących się w stereotyp nowoczesnego – prężnego, innowacyjnego czy skłonnego do podejmowania skalkulowanego ryzyka – kapitalisty jest wśród małych i średnich przedsiębiorców tylko nieco więcej aniżeli 20% – to ci, którzy dysponują najwyższym kapitałem kulturowym i są charakteryzowani w sposób następujący: [...] *może porozumieć się w co najmniej jednym języku zachodnim, gotów jest zaryzykować wprowadzenie w firmie nowatorskich metod i technologii, nie obawia się przeniesienia firmy za granicę i prowadzenia jej tam ani nie boi się podejmowania dużego uogólnionego ryzyka* [...] (s. 150).

Na podkreślenie zasługuje też jeszcze jedna konstatacja empiryczna, ta mianowicie, która wskazuje jednak na siłę strukturalnych determinizmów. Otóż – J. Gardawski stawia sobie pytanie. o to [...] *jakie zmienne wpływały na szanse stania się biznesmenem?* Odpowiedź brzmi tak: [...] *Wyższe wykształcenie trzykrotnie zwiększało szanse, wyższe wykształcenie jednego lub obojga rodziców czterokrotnie, tradycja przedsiębiorczości w rodzinie – dwukrotnie* [...] (s. 165). Zatem chcemy tego, czy nie, widać wyraźnie, że polscy „kapitanowie gospodarki”, nawet ci, którzy nie nawigują gospodarczymi dziesięciotysięcznikami, nie rodzą się jednak na surowym kamieniu!

Cokolwiek o prezentowanej książce powie się dobrego – lub złego – jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: jej autorzy nie unikają podejmowania kwestii kontrowersyjnych, także ze względów pojęciowych. W szczególności uwagę recenzenta zwrócił rozdział IV (s. 167–212), omawiający problematykę tzw. kapitału społecznego wśród polskich przedsiębiorców. Rozdział ten rozpoczyna się od przywołania bliżej niezidentyfikowanego eksperta, stwierdzającego co następuje: [...] *w społeczeństwie o niskim kapitale społecznym środowisko biznesu kreuje większy zasób tego kapitału niż średni poziom w społeczeństwie, zwiększa on bowiem efektywność działania i innowacyjność, co jest szczególnie ważne dla firm małych i średnich* [...] (s. 167). Wielce to niefortunna argumentacja. Aby nie wdawać się w złożony wywód, wystarczy odnotować, że – mając na uwadze to, co wcześniej J. Gardawski pisał o zaledwie dwudziestoprocentowej frakcji nowoczesnych i innowacyjnych biznesmenów wśród małych i średnich przedsiębiorców – znakomita większość z nich jakoś spokojnie daje sobie radę bez większych zasobów społecznego kapitału.

Zdrożne recenzentowi wydaje się jednak coś innego. To mianowicie, że przywołuje autor – J. Gardawski pogląd, który jest pozbawiony logicznego sensu dla tego prostego powodu, że tezę opisową mówiącą o tym, ile tego kapitału społecznego jest w środowisku biznesu, wywodzi się z przesłanki (skądinąd zgola nieoczywistej – jeśli brać pod uwagę np. analizy Granovettera z klasycznego tekstu pt. *The Strength of Weak Ties: Network Theory Revisited*), która ma charakter normatywny, i – co więcej – bywa często empirycznie wadliwa.

Mówiąc najprościej, nawet gdyby pominąć złożone spory o funkcje kapitału społecznego, z przesłanki

mówiącej o tym, że coś jest dla kogoś dobre, zupełnie nie wynika wniosek, że ktoś tego czegoś ma więcej. Dodać też wypada, że dalszy argument J. Gardawskiego, ten mianowicie, że zaufanie to dobra rzecz w interesach, bo pozwala na obniżanie kosztów transakcyjnych, skądinąd zapewne trafny, warto może zestawić z tym, co wiemy o społecznych mechanizmach budowania i stabilizacji zaufania i uświadomić sobie to, że nic lepiej temu nie służy aniżeli prawne gwarancje bezpieczeństwa obrotu gospodarczego czy efektywna i skuteczna regulacja.

Mając to na uwadze, trzeba zachęcić czytelnika do wytrwałości i doczytania się następnej uwagi autora. Tej mianowicie, w której dystansuje się on nieco od pozbawionego niuansów gloryfikowania pojęcia lekko już „nieświeżego”: [...] *wciąż istnieje nadmierna dyspozycja do tworzenia patologicznych sieci opartych na zaufaniu wiążącym ludzi łamiących prawo, niedziałających na rzecz dobra publicznego, korzystających z negatywnego kapitału społecznego* [...] (s. 168).

Co więcej, czytelnik, który mógłby się zirytować lub zniechęcić frazesami z początków rozdziału, powinien też dostrzec i to, że pełnią one w dużej mierze funkcje ornamentacyjne. Najistotniejsze jest to, co wynika ze starannie zgromadzonych i analizowanych materiałów empirycznych. Wynika zaś to, że dość proste wskaźniki zaufania, tj. takiej orientacji wobec innych, która zwykle jest kojarzona z kapitałem społecznym, są wśród małych i średnich przedsiębiorców wyższe aniżeli analogiczne wskaźniki służące opisujące populację generalną. Próbę zrozumienia takiego stanu rzeczy warto może rozpocząć od tego, co pisał J. Gardawski o współdziałaniu i „sieciowości”: [...] *przedsiębiorcy, którzy uczestniczą w sieciach współdziałania, często przenoszą te kontakty na grunt towarzyski (77,8% uczestniczących w sieciach). Można sformułować wniosek, że sieć współdziałania obejmuje, co prawda, mniejszość polskich firm sektora MŚP, jednak jeśli już się zawiązuje, bardzo często nabiera charakteru towarzyskiego* [...] (s. 189).

Nie widać powodów, dla których należałoby kwestionować pierwszą – empiryczną – część tej konstatacji. Część druga zawierająca interpretację wydaje się recenzentowi nieco bardziej kontrowersyjna. Można przecież wyobrazić sobie to, co zresztą sugerują obiegowe stereotypy, że najpierw kontakty towarzyskie i gęsta sieć niejasnych lojalności i powiązań towarzyskich budowanych wedle zasady „ręka rękę myje”, a dopiero potem skłonność do sieciowego współdziałania, zaufanie etc. Szkoda, nawiasem mówiąc, że autorzy badania referowanego w książce nie postawili sobie pytania o to, w jakiej mierze zidentyfikowane przez nich sieci współdziałania są otwarte czy inkluzywne, w jakiej zaś mierze stanowią nietyczny czy bardziej zamknięte, olsonowskie koalicje dystrybucyjne czy „brudne wspólnoty”, o których pisał niegdyś A. Podgórecki.

Skoro przywołany został A. Podgórecki, jeden z twórców empirycznej socjologii prawa w Polsce, to – prezentując czytelnikom książkę o współczesnych polskich przedsiębiorcach – warto wskazać na ten jej rozdział, który zapewne zainteresowałby go, tj. rozdział o postawach przedsiębiorców wobec prawa (J. Męcina: *Postawy przedsiębiorców wobec prawa i ocena warunków prowadzenia działalności gospodarczej*, s. 241–287). Jedną z kluczowych tez Podgóreckiego mówiła o tym, że postawy wobec prawa można porządkować na osi „postawy zasadnicze vs postawy celowościowe”. Te pierwsze wyrażać się miały w bezpośredniej, spontanicznej reakcji na normę prawną, te drugie akceptację bądź odrzucenie normy uzależniały



od jej wyobrażonych skutków. Najkrócej, w pierwszym przypadku mówiliby się, że w respekcie wobec prawa kryją się jakieś wartości autoteliczne, w drugim zaś dominowałaby orientacja „kalkulacyjna”, wedle której szanować warto prawo, które z jakiegoś punktu widzenia jest dobre.

Badania empiryczne prowadzone w latach 70. ubiegłego wieku wskazywały na to, że wśród Polaków dominowały wtedy postawy zasadnicze. Komplikuje to tezę mówiącą, że [...] *skłonność do łamania prawa to do pewnego stopnia rezydium socjalistycznej prywatnej inicjatywy* [...] (s. 263). Komplikacja polega na tym, że byłaby ona zasadna tylko o tyle, o ile przyjęłoby się, że w społeczeństwie polskim z tamtego czasu prawo było odrzucane nie dlatego, że było ono krzywdzące, że kłóciło się ze społecznym poczuciem sprawiedliwości etc., lecz przede wszystkim dlatego, że było ono uznawane za obce czy narzucone – czego w ówczesnych realiach w sposób zgoła oczywisty badać się nie dawało.

Warto też może przypomnieć, że wówczas, tj. w latach 70. XX wieku, wyraźnymi korelatami postaw „celowościowych”, a zatem instrumentalnego podejścia do przepisów prawnych, było poczucie zagrożenia, stosunkowo niskiego poziomu społecznego przystosowania i postrzegania świata w sposób defensywny. To, czego dowiedzieliśmy się z analiz J. Męciny, potwierdza ustalenia sprzed wielu lat. Pisze on mianowicie, że [...] *istnieje statystycznie istotny związek między sylwetką „zaradnych” (przypomnę, że jej cechą konstytutywną jest przekonanie o konieczności obchodzenia lub łamania prawa gospodarczego) a deklaracjami o konieczności dawania łapówek i poczuciem zagrożenia ze strony zorganizowanej przestępczości* [...] (s. 263). To, co wówczas można było badać, to poziom tzw. legalizmu, a więc przekonanie, że prawa należy zawsze przestrzegać nawet wtedy, gdy uznaje się je za niesłuszne i, w połowie lat 60., było to przekonanie podzielane przez przynajmniej połowę Polaków.

Nie warto może wdawać się w tym miejscu w spór o społeczne znaczenie i funkcje legalizmu. Warto natomiast powiedzieć, że jego poziom wśród polskich pracodawców, nieustannie przecież narzekających na rozmaite formalno-prawne przeszkody podcinające skrzydła ich przedsiębiorczości, wydaje się zdumiewająco wysoki, skoro 1/4 z nich to [...] *uważający, że*

*państwo niedostatecznie chroni pracodawców, a mimo to niezgadających się z opinią, że omijanie lub nawet łamanie przez przedsiębiorców przepisów prawa gospodarczego bywa niekiedy uzasadnione* [...] (s. 270). Gdyby dodać do tego tych, którzy ze stanu prawa gospodarczego są zadowoleni i nie wspierają łamania jego przepisów (16,6%), to okazałoby się, że około 40% przedsiębiorców to zdecydowani legaliści.

Oczywiście w tym momencie warto byłoby postawić sobie pytanie o powody, dla których opinia publiczna uznaje, że korupcja jest jednym z podstawowych problemów społecznych w kraju (por. np. badanie CBOS z lipca 2013 r.), ale to już zupełnie inne zagadnienie.

Wreszcie wypada powiedzieć wyraźnie, że – przedstawiając czytelnikom książkę zredagowaną przez J. Gardawskiego – recenzent był z całą pewnością niesprawiedliwy, wskazując na te jej wątki, które były interesujące akurat dla niego. To oznacza, że pominać on musiał szereg innych wątków, takich m.in., które łatwo mogłyby zostać uznane za ważniejsze. Wystarczy wskazać np. na wielce interesujący rozdział o oczekiwaniach dotyczących ewolucji polskiego ładu gospodarczego (rozdział VII – J. Gardawski) czy rozdział o kulturze organizacyjnej małych i średnich przedsiębiorstw (rozdział VIII – J. Czarzasty) lub rozdział o politycznych orientacjach polskich przedsiębiorców (rozdział IX – J. Bartkowski). Ale warto też czytelnika przestrzec: książka mogłaby – zdaniem recenzenta – mieć równie dobrze nieco inny tytuł – taki np. *Przedsiębiorców obraz własny*. Idzie o wskazanie na to, że to, co mają do powiedzenia o polskich przedsiębiorcach badacze z zespołu prof. J. Gardawskiego, to wprawdzie fakty, ale takie, które zwykło się określać jako „fakty społecznej świadomości”. Mówiąc inaczej, dowiadujemy się o tym, co przedsiębiorcy myślą o sobie i o swojej aktywności. To jednak, w jakiej mierze jest to myślenie trafne i zgodne z realiami, pozostaje nadal sprawą otwartą.

KAZIMIERZ W. FRIESKE  
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

<sup>1</sup> H. Domański, *O ruchliwości społecznej w Polsce*, IFIS PAN, Warszawa 2004, s. 94.

<sup>2</sup> „Dziennik Gazeta Prawna” z 6 września 2013 r.

## informacje

### MINIMUM SOCJALNE W GRUDNIU 2013 R.

Piotr Kurowski  
Instytut pracy i Spraw Socjalnych

Jesteśmy świadkami stopniowo poprawiającej się sytuacji gospodarczej w kraju. Stopa bezrobocia nieco spadła (najniższe jej wartości 13% w 2013 r. przypadły na miesiące sierpień – październik), a przeciętne wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw zasadniczo utrzymywały się na podobnym poziomie. Odkryło się to przy bardzo niskim poziomie inflacji (w całym 2013 r. było to 0,7% w stosunku do grudnia roku ubiegłego).

Jak przy tym kształtowały się modelowe koszty utrzymania gospodarstw domowych na poziomie minimum socjalnego? Szacunki wartości minimum zależą w dużym stopniu od poziomu cen ujętych w koszykach. Przedstawiamy poniżej nową informację dla warunków cenowych panujących w miesiącu grudniu 2013 r.

O ile w latach 2010–2011, po wrześniowych sezonowych spadkach, grudniowa wycena wartości ko-



Tabela 1. Zmodyfikowane minimum socjalne – grudzień 2013 r. (w zł)

Wyszczególnienie	Gospodarstwa pracownicze				Gospodarstwa emeryckie			
	1-osobowe	2-osobowe	3-osobowe	3-osobowe	4-osobowe	5-osobowe	1-osobowe	2-osobowe
	(M+K)/2	M+K	M+K+DM	M+K+DS	M+K+DM+DS	M+K+DM+2xDS	(M+K)/2	M+K
Żywność	262,07	524,14	734,19	794,18	1 004,23	1 274,26	250,55	501,10
Mieszkanie	387,68	563,77	768,80	768,80	974,67	1 180,97	387,68	563,77
– eksploatacja	333,85	496,22	689,68	689,68	874,29	1 057,83	333,85	496,22
– wyposażenie	53,83	67,55	79,12	79,12	100,38	123,14	53,83	67,55
Edukacja	14,34	28,68	87,81	143,07	202,20	330,93	0,00	0,00
Kultura i rekreacja	120,74	149,63	188,47	196,99	235,83	283,19	105,39	144,75
Odzież i obuwie	50,11	100,22	147,18	148,82	195,79	244,39	39,68	79,36
Ochrona zdrowia	41,01	77,62	101,24	102,43	126,06	150,87	82,44	160,49
Higiena osobista	29,58	57,32	69,96	83,97	97,18	123,94	25,15	48,45
Transport i łączność	80,79	148,68	374,24	385,92	385,92	397,59	98,71	165,05
Pozostałe wydatki	78,91	115,50	148,31	157,45	161,09	159,45	79,17	116,41
<b>Razem</b>	<b>1 065,22</b>	<b>1 765,57</b>	<b>2 620,22</b>	<b>2 781,63</b>	<b>3 382,97</b>	<b>4 145,58</b>	<b>1 068,76</b>	<b>1 779,37</b>
– na osobę	1 065,22	882,79	873,41	927,21	845,74	829,12	1 068,76	889,69

Oznaczenia do wszystkich tabel: Symbole użyte w tabeli oznaczają odpowiednio: M – mężczyzna w wieku 25–60 lat, K – kobieta w wieku 25–60 lat, M+K/2 – wydatki na poziomie średniej arytmetycznej dla gospodarstwa mężczyzny i kobiety, DM – dziecko młodsze w wieku 4–6 lat, DS – dziecko starsze w wieku 13–15 lat. W przypadku gospodarstw emeryckich symbole M i K oznaczają odpowiednio mężczyznę i kobietę w wieku powyżej 60 lat.

Źródło: obliczenia IPiSS na podstawie danych Departamentu Statystyki Społecznej GUS.

Tabela 2. Dynamika koszyka w okresie X–XII 2013 r. na tle inflacji (IX = 100)

Wyszczególnienie	Typ gospodarstwa domowego				Dynamika wzrostu cen (CPI)
	Pracownicze 1-osobowe	Pracownicze 4-osobowe	Emeryckie 1-osobowe	Emeryckie 2-osobowe	
Żywność	99,8	99,8	99,7	99,7	100,9
Eksploatacja mieszkania	100,7	100,8	100,7	100,7	100,3
Wyposażenie mieszkania	100,8	100,3	100,8	100,8	101,0
Edukacja	104,3	101,6	-	-	100,5
Ochrona zdrowia	98,7	99,2	99,5	99,0	101,0
Odzież i obuwie	100,5	101,1	100,4	100,4	102,7
Kultura i rekreacja	99,9	99,9	99,8	99,6	98,9
Higiena osobista	101,0	101,4	101,4	101,5	100,2
Transport i łączność	102,2	96,6	101,9	102,2	-
– Transport	-	-	-	-	97,8
– Łączność	-	-	-	-	98,2
<b>Ogółem</b>	<b>100,4</b>	<b>99,9</b>	<b>99,5</b>	<b>100,4</b>	<b>100,3</b>

Źródło: obliczenia IPiSS oraz własne na podstawie GUS 2014.

Tabela 3. Struktura minimum socjalnego – grudzień 2013 r. (w %)

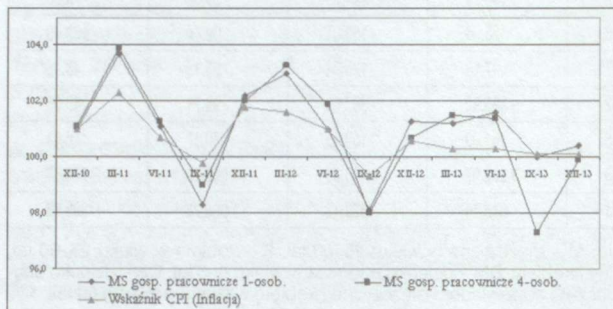
Wyszczególnienie	Gospodarstwa pracownicze						Gospodarstwa emeryckie	
	1-osobowe	2-osobowe	3-osobowe	3-osobowe	4-osobowe	5-osobowe	1-osobowe	2-osobowe
	(M+K)/2	M+K	M+K+DM	M+K+DS	M+K+DM+DS	M+K+DM+2xDS	(M+K)/2	M+K
Żywność	24,6	29,7	28,0	28,6	29,7	30,7	23,4	28,2
Mieszkanie	36,4	31,9	29,3	27,6	28,8	28,5	36,3	31,7
– eksploatacja	31,3	28,1	26,3	24,8	25,8	25,5	31,2	27,9
– wyposażenie	5,1	3,8	3,0	2,8	3,0	3,0	5,0	3,8
Edukacja	1,3	1,6	3,4	5,1	6,0	8,0	0,0	0,0
Kultura i rekreacja	11,3	8,5	7,2	7,1	7,0	6,8	9,9	8,1
Odzież i obuwie	4,7	5,7	5,6	5,4	5,8	5,9	3,7	4,5
Ochrona zdrowia	3,8	4,4	3,9	3,7	3,7	3,6	7,7	9,0
Higiena osobista	2,8	3,2	2,7	3,0	2,9	3,0	2,4	2,7
Transport i łączność	7,6	8,4	14,3	13,9	11,4	9,6	9,2	9,3
Pozostałe wydatki	7,4	6,5	5,7	5,7	4,8	3,8	7,4	6,5
<b>Razem</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>

Źródło: obliczenia IPiSS na podstawie danych Departamentu Statystyki Społecznej GUS.



szeków wzrastała dość istotnie, to w 2103 r. tendencja ta jest dość skromna (wykres 1). Co więcej, wzrosty dotyczyły tylko gospodarstw bez dzieci. Dla rodzin z dziećmi wartości koszyków spadły. W gospodarstwie z małym dzieckiem na utrzymaniu modelowe koszty minimum wyniosły w grudniu 873,41 zł od osoby (we wrześniu 876,48 zł), w rodzinie z dzieckiem starszym 927,21 zł (we wrześniu 929,65 zł). Prawie niezmiennione wartości dotyczyły rodzin z trójką dzieci (tab. 1).

Wykres 1. Dynamika minimum socjalnego w latach 2011–2013



Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy danych IPISS oraz danych GUS.

W porównaniu z cenami z września, grudniowa wycena koszyków minimum w zakresie potrzeb żywnościowych lekko spadła, mimo prawie 1-procentowego wskaźnika cen notowanego w GUS dla tej grupy (tab. 2). Z kolei koszty użytkowania mieszkań (w ko-

szkach minimum socjalnego jest to mieszkanie spółdzielcze) oszacowano wyżej niż wskaźnik CPI.

Spadek modelowych wydatków na zdrowie wynika z przeprowadzonej aktualizacji cen leków, których cen brakło w notowaniach GUS. Podobne działania w koszykach higieny osobistej przyniosły wzrost jego wartości.

W zakresie transportu i łączności pochodną zniżki kosztów u rodzin z dziećmi jest, po odbytych konsultacjach ze specjalistami z branży, niższa wycena używanego samochodu (por. Deniszczyk i in. 2007). Z kolei w gospodarstwach emeryckich koszty te wzrosły, co jest głównie związane ze wzrostem opłat pocztowych.

#### LITERATURA

- Deniszczyk L., Kurowski P., Styrz M. (2007), *Progi minimalnej konsumpcji gospodarstw domowych wyznaczone metodą potrzeb podstawowych. Rodzaje, oszacowania i zastosowania polityce społecznej*, IPISS, Warszawa.
- Deniszczyk L. (1977), *Wzorzec konsumpcji społecznie niezbędnej*, Studia i Materiały IPISS, Zeszyt Nr 10, Warszawa.
- Deniszczyk L., Sajkiewicz B. (1997), *Kategoria minimum socjalnego*, w: Golinowska S., *Polska bieda II. Kryteria – Ocena – Przeciwdziałanie*, IPISS, Warszawa.
- Golinowska S. (1997), *Polska bieda II. Kryteria – Ocena – Przeciwdziałanie*, IPISS, Warszawa.
- GUS (2014), *Biuletyn Statystyczny*, nr 1 (styczeń), Warszawa.

## ZATRUDNIENIE PRZYJAZNE RODZINIE – POSTAWY PRACODAWCÓW

Beata Kaczyńska

Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

W dniu 5 grudnia 2013 r. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych zorganizował w Warszawie konferencję podsumowującą projekt badawczy *Zatrudnienie przyjazne rodzinie (family friendly employment – FFE) jako element kreowania warunków pracy osób mających obowiązki rodzinne – postawy pracodawców*. Projekt realizował Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w ramach programu wieloletniego pt. *Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy (etap II, okres realizacji: lata 2011–2013)*. Koordynatorem programu był Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Konferencję rozpoczęło wystąpienie prof. Danuty Koradeckiej, dyrektor CIOP-PiB na temat roli warunków pracy na świecie i w Polsce w utrzymaniu aktywności zawodowej oraz koncepcji innowacji społecznych i technicznych. Prof. Koradecka zwróciła uwagę, że podniesienie wieku emerytalnego wiąże się z wyzwaniem dla zachowania bezpieczeństwa i zdrowia w miejscu pracy. Na wniosek MPiPS ustanowiono wieloletni program „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”, którego celem jest zmniejszenie liczby wypadków przy pracy (w każdym tygodniu dochodzi do około 2000 wypadków przy pracy, w tym około 10 śmiertelnych) i chorób związanych z wykonywanym

zawodem. Następnie szczegółowo zostały omówione organizacyjne i techniczne rozwiązania oraz wybrane przykłady innowacji społecznych wdrożonych przez CIOP-BIP.

Prof. Bożena Balcerzak-Paradowska (IPISS) przedstawiła cele i założenia prezentowanego podczas konferencji projektu badawczego. Badania skoncentrowane zostały na rozpoznaniu postaw pracodawców dotyczących zatrudnienia przyjaznego rodzinie. Referentka przywołała na początku historyczny i społeczny kontekst pojawiania się idei uwrażliwiających na działania, które umożliwiają godzenie ról zawodowych i rodzinnych oraz przyczyny i uwarunkowania wprowadzania przez pracodawców takich działań. Cel aplikacyjny projektu zakładał dostarczenie pracodawcom wiedzy o potrzebie, sposobie i formach stosowania rozwiązań wspierających pracujących rodziców oraz wiedzy na temat korzyści, jakie mogą uzyskać dzięki stosowaniu takich rozwiązań.

Projekt był realizowany w trzech etapach. W pierwszym dokonano przeglądu literatury dotyczącej różnych stosowanych rozwiązań w tym obszarze w Polsce i wybranych krajach. Drugi etap obejmował badania wśród pracodawców (badania jakościowe wśród 30 pracodawców – wywiady indywidualne oraz wy-



wiad grupowy z przedstawicielami organizacji pracodawców, związków zawodowych i pracowników). Trzeci etap to dostarczenie wiedzy pracodawcom na temat badanego zagadnienia poprzez szkolenia, w których wzięło udział 33 przedstawiciele zakładów pracy, kierujących działami zarządzania zasobami ludzkimi.

O uwarunkowaniach postaw pracodawców wobec zatrudnienia przyjaznego rodzinie i tego, jak jest ono rozumiane przez pracodawców mówiła mgr Joanna Mirosław (IPiSS). Jak wskazują wyniki badań, pojęcie zatrudnienia przyjaznego rodzinie nie jest obce pracodawcom. Najczęściej wskazywali oni takie rozwiązania, które umożliwiają godzenie obowiązków zawodowych z rodzinnymi. Źródłem wiedzy o tych rozwiązaniach były własne doświadczenia przedstawicieli pracodawców (badanymi byli głównie dyrektorzy działów personalnych, działu kadr), obserwacje działań podejmowanych w innych firmach (firmy z kapitałem zagranicznym często czerpią przykłady z „firm-matek”), poszukiwanie wiedzy na szkoleniach, konferencjach, w literaturze branżowej.

Stosowanie rozwiązań przyjaznych rodzinie warunkują czynniki wewnętrzne (organizacyjne, fizyczne) i zewnętrzne. Co ciekawe, czynniki zewnętrzne, takie jak kryzys gospodarczy, nie wpływają na stosowanie rozwiązań z zakresu FFE. Wśród czynników wpływających na rozwiązania związane z zatrudnieniem przyjaznym rodzinie wymienia się: znajomość problematyki i rozwiązań, odpowiednie podejście do pracownika, własne doświadczenia rodzinne, interesowanie się problemami pracowników.

Referat pt. *Regulacje prawne a zatrudnienie przyjazne rodzinie w opinii pracodawców* zaprezentowała dr Lucyna Machol-Zajda (IPiSS). W referacie przedstawiono praktyczne zastosowania obowiązujących regulacji prawnych związanych z rodzicielstwem i możliwościami godzenia pracy z życiem rodzinnym wykorzystane w badanych zakładach pracy. Wyróżnione zostały trzy płaszczyzny analizy, na których rozpatrywano regulacje prawne: a) uprawnienia pracowników związane z rodzicielstwem, b) zakładowy fundusz świadczeń socjalnych oraz c) organizacja i czas pracy.

Jak wynika z analizy, pracodawcy przestrzegają rozwiązań prawnych związanych z ochroną kobiet w ciąży oraz po powrocie kobiet do pracy – przestrzega się czasu pracy (kobiety nie są zatrudniane na nocnych zmianach), część pracy kobiety wykonują w domu, dostosowuje się miejsca pracy, przestrzega się czasu przeznaczanego na karmienie dziecka itd. Wszystkie kobiety zatrudnione w badanych firmach wykorzystywały urlop macierzyński w całości. Większość skorzystała z dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Kobietom, które nie skorzystały z tego rozwiązania, pracodawca zapewnił szczególne warunki pracy: wprowadził elastyczny czas pracy lub skrócił czas pracy. W większości badanych firm wykorzystywany był także urlop ojcowski.

Zróznicowana sytuacja występowała w przypadku korzystania z urlopu wychowawczego. Większość kobiet w badanych firmach rezygnowała z tej możliwości. Decyzja taka jest często uzależniona od możliwości organizacji opieki nad dzieckiem i ekonomicznej kondycji rodziny, ale jest także związana z obawą pracowników o osłabienie kontaktów zawodowych oraz utratę kwalifikacji. Pracownicy korzystają powszechnie

nie z dwóch dni urlopu przysługującego na opiekę nad dzieckiem.

Pracodawcy zwracają uwagę na to, że regulacje prawne skierowane są głównie na ochronę kobiet w ciąży, a nie osób, które opiekują się starszymi członkami rodziny, co wymagałoby innych rozwiązań.

Organizacja pracy i czasu pracy w badanych firmach podporządkowana jest w pierwszej kolejności potrzebom firmy. Wykorzystywane są rozwiązania dotyczące elastycznego czasu pracy (ruchomy czas pracy, przesunięcia godziny rozpoczęcia pracy, telepraca). Należy zaznaczyć, że możliwości wprowadzania zmian dotyczących czasu pracy, biorąc pod uwagę regulacje prawne, są bardzo ograniczone. Zdarza się, że pracownicy nie korzystają z tych możliwości, bojąc się utraty pracy. Pracodawcy różnie interpretują kwestie dotyczące elastycznego czasu pracy. Wskazują, że stosowane przez nich rozwiązania są zgodne z prawem, ale powodują inne problemy (odmienne rozumienie elastycznego czasu pracy przez pracodawców i pracowników, np. kwestii związanych z rozliczaniem nadgodzin).

Mgr Agnieszka Smoder (IPiSS) omówiła rozwiązania dobrowolne ułatwiające pracownikom godzenie pracy z życiem rodzinnym jako przejaw realizacji zatrudnienia przyjaznego rodzinie w firmie. Przedstawione zostały rozwiązania pozakodeksowe, do których pracodawcy nie są zobowiązani. Najczęściej podawanym powodem dobrowolnego poszukiwania i wprowadzania dodatkowych rozwiązań jest chęć pomocy pracownikom, chęć kreowania pozytywnego wizerunku firmy (pozytywnego obrazu dla pracowników, jak i w stosunku do konkurencji), budowanie większego zaangażowania i lojalności ze strony pracowników, potrzeby zgłaszane przez pracowników oraz osobiste doświadczenie osób na stanowiskach kierowniczych. W przypadku firm z zagranicznym kapitałem powodem jest kultura organizacyjna firmy macierzystej.

Wśród dobrowolnych rozwiązań znajdują się działania adresowane do kobiet w ciąży i młodych matek (biuletyny informacyjne, pokoje przeznaczone do karmienia, dodatkowe urlopy) czy działania adresowane do ojców (dodatkowe dni urlopu z tytułu narodzin dziecka). Jak wskazała referentka, rozwiązania adresowane do ojców pozostają w dużej dysproporcji w stosunku do tych kierowanych do matek. Większość działań adresowana jest do obojga rodziców (imprezy integracyjne, pikniki w gronie rodzinnym, możliwość wcześniejszego wyjścia z pracy, bonusy finansowe, opieka medyczna, tworzenie firmowych przedszkoli lub umożliwienie przyjazdu do pracy z dzieckiem, karnety i dofinansowanie zajęć sportowych, możliwość korzystania z porad prawnych, warsztaty dotyczące wychowywania dziecka, dofinansowanie wyprawek szkolnych, możliwość uczestnictwa w szkoleniach dla pracowników pozostających na urloпах macierzyńskich, organizacja akcji charytatywnych dla potrzebujących dzieci pracowników). Wskazywanymi zaletami tych rozwiązań z perspektywy pracodawców i pracowników jest brak konieczności dokonywania wyboru praca lub dom, wzrost satysfakcji z pracy i jednocześnie życia rodzinnego, wzrost zaufania do pracodawcy, zwiększona lojalność wobec zakładu pracy i efektywność pracy.

Pracodawcy, którzy stworzyli przedszkola dla dzieci pracowników, byli bardziej zadowoleni z zaangażo-



wania i efektywności pracy pracowników. Zaletą dla pracodawców było polepszenie wizerunku firmy, wykreowanie pozytywnego odbioru firmy, konkurencyjność.

Należy zaznaczyć, że dobrowolne rozwiązania wiążą się nie tylko z rozmaitymi trudnościami organizacyjnymi, ale także z koniecznością przełamania usztywnionych, schematycznych przekonań pracowników na kierowniczych stanowiskach, nadużywaniem zaufania pracodawców.

Kolejne wystąpienie poświęcone było perspektywie zmian w zakresie rozwiązań ułatwiających godzenie życia zawodowego z obowiązkami rodzinnymi oraz postulatami i możliwościami ich wprowadzania w świetle opinii respondentów. Dr D. Głogosz (IPiSS) podkreśliła, że badania były realizowane w momencie, w którym pewne zmiany dotyczące ułatwień godzenia życia zawodowego i rodzinnego zostały już zapowiedziane przez ustawodawcę. Zatem trudno określić, które z rozwiązań stosowanych przez pracodawców wynikało z ich planów i strategii rozwoju firmy, a które są realizacją istniejących regulacji. Pracodawcom zadano pytanie dotyczące potrzeby zmian kodeksu pracy pod kątem omawianych kwestii.

Wyraźnie wyłoniły się dwie grupy. Jedna – to zwolennicy zmian, oczekujący poszerzenia obszaru zmian (np. gwarancji zatrudnienia powracających kobiet na tych samych stanowiskach pracy, wydłużenia urlopu macierzyńskiego, wprowadzanie obowiązkowego urlopu ojcowskiego, ograniczenie nadużyć związanych z przysługującym czasem na karmienie dziecka poprzez określenie wieku dziecka, zwiększenie dni na opiekę dzieci w wieku szkolnym, uelastycznienie organizacji czasu pracy czy uproszczenie procedur wykonywania pracy w domu). Druga grupa – to zwolennicy utrzymania dotychczasowych rozwiązań prawnych. Ich zdaniem koszty niektórych proponowanych rozwiązań, jak np. wydłużone urlopy macierzyńskie, państwo powinno wziąć na siebie.

Opinie pracodawców są podzielone także w kwestii tego, czy spowolnienie gospodarcze wpłynie na stosowane przez nich rozwiązania ułatwiające godzenie życia rodzinnego z zawodowym. Pracodawcy wyraźnie podkreślali, że muszą być zachowane ochronne normy związane z rodzicielstwem. Jednocześnie wskazali, że państwo powinno umożliwić pracę rodzicom w typowych formach zatrudnienia, w których czują się pewnie, bezpiecznie.

W ramach wprowadzania nowych rozwiązań pracodawcy proponowali m.in. skrócenie czasu pracy kobiet w ciąży, które – ich zdaniem – będzie przeciwdziałało zbyt dużej liczbie zwolnień lekarskich, poszerzenie możliwości wykonywania pracy w domu, tworzenie świetlic dla dzieci, dofinansowywanie wypoczynku dzieci, wprowadzenie w firmach pakietów medycznych dla pracowników. Demotywująco natomiast na pracodawców działają nadużycia, jak m.in. nadużywanie przez pracowników zwolnień lekarskich, wielość interpretacji obowiązujących przepisów, koszty wprowadzanych zmian. Według pracodawców w omawianym obszarze występuje potrzeba współdziałania pracodawców i państwa. Istnieje obawa, że większe zaangażowanie pracodawców na rzecz rozwiązań wprowadzanych w danej firmie spowoduje wycofanie się państwa z tych obszarów.

W drugiej części spotkania odbyła się dyskusja panelowa z udziałem praktyków, którzy odnieśli się do zaprezentowanych wyników badań i poruszanych

w nich kwestii, prowadzona przez dr Cecylię Sadowską-Snarską (Uniwersytet w Białymstoku). W dyskusji wzięli udział przedstawiciele: pracodawców – Magdalena Stalpińska, Agata Błaszkievicz i Agnieszka Grdeń-Szymaszek; związków zawodowych – Danuta Wojdat i Andrzej Radzikowski oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – Janina Susdor.

Janina Susdor (MPIPS) wskazała i omówiła zapisy i rozwiązania proponowane w kodeksie pracy, które mogą być lepiej wykorzystywane przez pracodawców w obszarze organizacji czasu pracy, jak np. skrócony tygodniowy czas pracy, weekendowy czas pracy czy zadaniowy czas pracy. Jako nowe rozwiązania w kodeksie pracy pojawiły się zapisy dotyczące ruchomego czasu pracy.

Zdaniem Magdaleny Stalpińskiej (Real Sp. z o.o.) od firmy oczekuje się, że poza działalnością ekonomiczną będzie zajmowała się również działalnością o charakterze bardziej społecznym. Jednak zależy to od wielu czynników. Panelistka podkreśliła, że pracodawcy są rozliczani przede wszystkim ze względu na wynik finansowy osiągnięty w każdym roku. Działalność o charakterze społecznym to długofalowy proces, podlegający różnym czynnikom, często słabo przewidywalnym. Do tego należy uwzględnić bogate ustawodawstwo z wieloma uprawnieniami. Pracodawcy często boją się formalizować wprowadzane w firmach rozwiązania w związku z utratą możliwości wycofania się czy zawieszenia wprowadzonych rozwiązań.

Agata Błaszkievicz (Colliers International Poland) przedstawiła praktyki prowadzone na rzecz godzenia życia rodzinnego i zawodowego w swojej firmie. Rozwiązania kierowane są do obojga rodziców. Pracodawca zadawał sobie wielokrotnie pytanie, czy firma powinna zajmować się takimi kwestiami. W tym przypadku rozwiązania ułatwiające rodzicom godzenie życia rodzinnego z zawodowym stały się elementem biznesu. Rozwiązania te stanowiły element wizerunku firmy i były konkurencyjnym czynnikiem przyciągającym do firmy poszukiwanych specjalistów. W wielu przypadkach czynnik ten okazał się decydujący.

Przedstawicielka firmy Weldon Sp z o.o. Agnieszka Grdeń-Szymaszek podkreśliła kosztowność omawianych rozwiązań. Dla przykładu, firma, korzystając z funduszy europejskich, założyła przedszkole dla dzieci pracowników (początkowo dla 120 dzieci). Koszt przedszkola wyniósł 3 mln zł. Przedszkole działa od pięciu lat, przyjmując 170 dzieci (działa przez cały rok, także w wakacje; dzieci przebywają w nim do 10 godz.). Do tego przedsięwzięcia zostały zaproszone okoliczne zakłady pracy, które korzystają z przedszkola, dofinansowując pobyt dzieci ich pracowników. Największą korzyścią dla pracodawcy jest możliwość utrzymania w firmie młodej kadry. Ponadto pozwoliło to zbudować dobry wizerunek firmy w środowisku.

Danuta Wojdat (NSZZ Solidarność) problem widocznego zaangażowania związków zawodowych w kreowanie rozwiązań i ułatwień godzenia życia rodzicielskiego z zawodowym upatruje przede wszystkim w słabości dialogu społecznego na różnych poziomach. Możliwości negocjacyjne związków zawodowych są ograniczane, a pracodawcy nie widzą roli związków zawodowych w tym zakresie. Istotnym problemem jest dialog i możliwość osiągnięcia kompromisu z pracownikami. Zdarza się, że wprowadzanie rozmaitych rozwiązań wynika z sytuacji losowych i doświadczenia życiowego pracodawców.



Zdaniem Andrzeja Radzikowskiego (OPZZ) ważne jest nastawienie wśród pracodawców i związków zawodowych do omawianych kwestii. Niedostrzeżenie korzyści płynących z wprowadzania elastycznych rozwiązań i podejścia do godzenia życia rodzinnego i zawodowego jest bagażem doświadczeń z poprzednich lat, w których pracodawca nie zajmował się omawianymi kwestiami. To była rola państwa. Rozpatrując kwestię implementacji rozwiązań ułatwiających rodzicom wykonywanie pracy, nie można pomijać struktury polskiej gospodarki, w której ponad 90% firm to mikroprzedsiębiorstwa. Nie

można oczekiwać, że w firmach tych będą wypracowywane wielkie programy. To powinien być obszar trójstronnej debaty, określającej priorytety oraz możliwości.

Podsumowując konferencję prof. B. Balcerzak-Paradowska powiedziała, że w zamierzeniach organizatorów miała być ona platformą dialogu różnych stron stosunku pracy oraz wymiany poglądów i doświadczeń (w tym korzyści i barier) w zakresie wdrażania i stosowania rozwiązań przyjaznych rodzinie w firmach. Dziękując wszystkim referentom i uczestnikom stwierdziła, że cel ten udało się w pełni zrealizować.

## PRZYSZŁOŚĆ ZBIOROWYCH ŹRÓDEŁ PRAWA PRACY

Marta Derlacz-Wawrowska

Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

W dniu 16 stycznia 2014 r. w siedzibie Polskiej Akademii Nauk odbyła się uroczystość jubileuszu 70-lecia prof. Jerzego Wratnego, połączona z dyskusją panelową na temat przyszłości zbiorowych źródeł prawa pracy.

Uroczystość otworzyli prof. Władysław Czapliński, dyrektor Instytutu Nauk Prawnych PAN oraz prof. Kazimierz W. Frieske, dyrektor Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych. Laudację na cześć Jubilata wygłosił prof. Michał Seweryński (Uniwersytet Łódzki), który scharakteryzował dorobek naukowy prof. Wratnego liczący kilkadziesiąt drukowanych pozycji z zakresu prawa pracy i dziedzin pokrewnych. Prof. Seweryński zwrócił uwagę, że Jubilat odbywał nie tylko studia prawnicze, ale i teologiczne, a także podkreślił wątki pozanaukowe w jego biografii. Wspomniał m.in. fakt relegowania mgr. Wratnego z uczelni, który zatrudniony po studiach na stanowisku asystenta zaangażował się w 1968 r. w obronę zwalnianych za przekonania profesorów oraz protestujących studentów. Wspomniał również współpracę w stanie wojennym z podziemiem „Solidarności” oraz odniósł się do zainteresowań poetyckich Jubilata, który wydał dwa tomiki wierszy: „Powoli zamyka się koło” (2000 r.) oraz „Kłopoty z istnieniem” (2011 r.). Licznie zebrani uczniowie i przyjaciele prof. Wratnego podkreślali nie tylko wagę jego dorobku naukowego, ale także wielokrotnie dawali wyrazy sympatii i składali podziękowania za okazaną życzliwość i pomoc.

W trakcie uroczystości wręczono księgę jubileuszową noszącą tytuł *Prawo pracy. Refleksje i poszukiwania* pod redakcją prof. Gertrudy Uścińskiej. Księga, wydana nakładem IPiSS, zawiera czterdzieści dwa teksty dotyczące zbiorowego i indywidualnego prawa pracy oraz zabezpieczenia społecznego. Ich autorami są współpracownicy, uczniowie i przyjaciele prof. Wratnego.

W dalszej części spotkania odbyła się dyskusja dotycząca przyszłości zbiorowych źródeł prawa pracy, którą moderował prof. Ludwik Florek (UW, IPiSS). Prowadzący zwrócił uwagę na kluczowe znaczenie autonomii partnerów społecznych i wskazał, że spadek liczby zawieranych układów zbiorowych pracy w Polsce wpływa na osłabienie całego systemu zbiorowego prawa pracy. W dyskusji panelowej udział wzięli: prof. Grzegorz Goździewicz (UMK w Toruniu), prof. Łukasz Pisarczyk (UW), dr Aneta Kowal-

czyk (Uniwersytet Rzeszowski) oraz dr Krzysztof Walczak (UW).

Prof. Goździewicz zwrócił uwagę, że porozumienia zbiorowe stopniowo wypierają układy zbiorowe pracy, co jest konsekwencją tego, że na skutek niskiego poziomu uzwiązkowienia w wielu zakładach nie ma strony związkowej, która mogłaby układać zawrzeć. Spadek uzwiązkowienia jest problemem ogólnoeuropejskim i w chwili obecnej nie obserwuje się symptomów zmiany w tym zakresie. Prof. Pisarczyk wskazał, że obecną sytuację, w której stosunkowo niewielu pracowników objętych jest układami zbiorowymi pracy, z wielu względów należy ocenić negatywnie. Jego zdaniem bez przyznania pewnych uprawnień i ochrony przedstawicielom pozazwiązkowym ożywienie praktyki układowej będzie mało realne. Dr Kowalczyk stwierdziła, że oprócz niskiego poziomu uzwiązkowienia stagnacja w zakresie zawierania układów zbiorowych pracy wynika także z uwarunkowań społecznych, na co regulacje prawne mają ograniczony wpływ. Dr Walczak zwrócił uwagę, że na zglobalizowanym rynku, z którym mamy obecnie do czynienia, negocjacje ponadzakładowe obejmujące tylko rynek krajowy nie odpowiadają wyzwaniom współczesnej gospodarki.

Zdaniem prof. Wratnego linia orzecznicza Sądu Najwyższego, która przejawia się w nagminnym korygowaniu – poprzez odwołujący się do klauzul generalnych art. 8 kodeksu pracy – roszczeń płacowych pracowników opartych na pakietach socjalnych, uznawanych skądinąd przez Sąd Najwyższy za źródło prawa pracy, jest niekonsekwentna. W ocenie Jubilata stanowisko Sądu Najwyższego prowadzi do arbitralnych rozstrzygnięć opartych nie na literze prawa, ale na poczuciu słuszności sędziego.

W dyskusji wskazano, że problemy podniesione przez panelistów są znane od dawna, ale w celu ich rozwiązania potrzebne są konkretne działania ustawodawcze. Przedstawione przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Pracy propozycje rozwiązań prawnych nie stały się, niestety, przedmiotem prac legislacyjnych. Podkreślono, że aby zachować pewność prawa, katalog źródeł prawa pracy nie powinien być nadmiernie rozszerzany bez wyraźnych ku temu podstaw prawnych. Tymczasem na skutek krytykowanego w doktrynie orzecznictwa Sądu Najwyższego, uznającego normatywny charakter pakietów socjalnych, w kwestii tej powstają liczne wątpliwości.



# POSIEDZENIE PLENARNE KOMITETU NAUK O PRACY I POLITYCE SPOŁECZNEJ PAN

Jarosław Oczki

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

W dniu 25 marca 2014 r. na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN. Tematem posiedzenia była koncepcja wczesnej identyfikacji osób szczególnie zagrożonych długookresowym bezrobociem, zwana również profilowaniem bezrobotnych.

Uczestników posiedzenia powitał i obrady otworzył prof. Józef Orczyk, przewodniczący KNoPiPS PAN. Następnie gości powitał prof. Józef Stawicki, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, który przedstawił krótko działalność Wydziału oraz najważniejsze osiągnięcia jego pracowników. Dziekan zwrócił uwagę na doniosłość i wkład w naukę badań prowadzonych na WNEiZ, przywołując m.in. dorobek niezwykłego już prof. Zygmunta Zielińskiego współtworzącego ze swoim zespołem naukowców tzw. toruńską szkołę ekonometrycznego modelowania dynamicznego oraz wyniki prac zespołu badawczego kierowanego przez prof. Zenona Wiśniewskiego poświęconych analizie efektywności instrumentów aktywnej polityki rynku pracy oraz profilowaniu bezrobotnych.

Część merytoryczną posiedzenia rozpoczęło wystąpienie prof. Zenona Wiśniewskiego, zastępcy przewodniczącego KNoPiPS PAN oraz kierownika Katedry Gospodarowania Zasobami Pracy WNEiZ UMK w Toruniu zatytułowane *Wyzwania polityki rynku pracy w Polsce*. Prelegent przedstawił koncepcję pełnego zatrudnienia oraz założenia strategii *Europa 2020*, określające poziom pełnego zatrudnienia dla krajów Unii Europejskiej. Scharakteryzowana została sytuacja na polskim rynku pracy w relacji do wybranych państw UE oraz stopa bezrobocia i wskaźniki zatrudnienia. Referent zdefiniował koncepcję aktywnej polityki rynku pracy oraz jej instrumenty, a także dokonał analizy głównych wyzwań aktywnej polityki rynku pracy w Polsce, a mianowicie:

- zakresu interwencji państwa na rynku pracy,
- doboru uczestników do programu (grupy celowe czy profilowanie bezrobotnych?),
- adresowania programów zatrudnienia,
- badania efektywności polityki rynku pracy,
- organizacji publicznych służb zatrudnienia.

Prelegent przywołał dane dotyczące wydatków na aktywną politykę rynku pracy w Polsce na tle pozostałych krajów Unii Europejskiej, dokonał identyfikacji grup będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy, przedstawił koncepcję profilowania bezrobotnych, solidarnościowe oraz proefektywnościowe podejścia w adresowaniu programów APLP oraz dokonał porównania efektywności instrumentów aktywnej polityki rynku pracy z uwzględnieniem rozróżnienia na efekty brutto i netto. W końcowej części wystąpienia przedstawione zostały dylematy w obszarze organizacji publicznych służb zatrudnienia, w szczególności związane z ich prywatyzacją.

Szczegóły koncepcji wczesnej identyfikacji osób szczególnie zagrożonych długotrwałym bezrobociem oraz doświadczenia związane z jej implementacją w Stanach Zjednoczonych i Australii zaprezentowała dr Monika Wojdyło-Preisner z Katedry Gospodarowania Zasobami Pracy WNEiZ UMK (referat pt. *Profilowanie bezrobotnych – podstawy teoretyczne i doświadczenia zagraniczne*). Prelegentka omówiła podstawowe założenia teoretyczne leżące u podstaw profilowania bezrobotnych, wskazała ujęcia modelowe stosowane w tym obszarze oraz ich zalety i wady. Przedstawiła programy i instrumenty wykorzystywane do profilowania bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych – *Worker Profiling and Reemployment Services* i *Frontline Decision Support System* oraz w Australii – *Job Seeker Classification Instrument*. Przywołała również wyniki badań ewaluacyjnych dla obu krajów potwierdzających skuteczność stosowania profilowania bezrobotnych.

Ostatni referat zatytułowany *Metodologia i narzędzia do profilowania bezrobotnych na lokalnym rynku pracy* wygłosiła dr Monika Maksim (Katedra Gospodarowania Zasobami Pracy WNEiZ UMK w Toruniu). Prelegentka przedstawiła opracowaną przez zespół badawczy pod kierownictwem prof. Z. Wiśniewskiego metodologię przeprowadzania identyfikacji osób zagrożonych długookresowym bezrobociem oraz dwa kwestionariusze *scoringowe* służące do profilowania bezrobotnych oparte na modelowaniu ekonometrycznym. Kwestionariusze dostępne w wersji elektronicznej (jako aplikacja programu Excel) lub papierowej pozwalają, po uzyskaniu danych na temat osoby bezrobotnej, na ocenę prawdopodobieństwa długookresowego pozostawania bez pracy przez tę osobę. Mogą one być użytecznym narzędziem wspomagającym pracę pracowników publicznych służb zatrudnienia i przyczynić się do efektywniejszego adresowania programów aktywnej polityki rynku pracy.

Wystąpienia prelegentów spotkały się z żywym zainteresowaniem uczestników posiedzenia. Dyskusja skupiła się wokół możliwości implementacji wyników przeprowadzonych badań oraz wykorzystania kwestionariuszy przez pracowników publicznych służb zatrudnienia. Zwrócono w niej również uwagę na ograniczenia związane z dostępem do indywidualnych danych o osobach bezrobotnych, niezbędnych z punktu widzenia konstrukcji modeli ekonometrycznych i późniejszego ich wykorzystania w identyfikacji zagrożenia długookresowym bezrobociem.

W końcowej części posiedzenia poruszone zostały sprawy organizacyjne i merytoryczne Komitetu. Na zakończenie prof. Orczyk podziękował dziekanowi WNEiZ UMK za możliwość odbycia „gościnnego” posiedzenia Komitetu w Toruniu, prelegentom za interesujące wystąpienia oraz uczestnikom dyskusji za ważne i inspirujące uwagi i komentarze.



Redakcja naukowa Bożena Balcerzak-Paradowska, *SAMOTNE RODZIECIELSTWO A ZAGROŻENIE WYKLUCZENIEM SPOŁECZNYM*, seria „Studia i Monografie”, IPiSS, Warszawa 2014, stron 444.



Ostatnie dekady cechują dynamiczne przeobrażenia o charakterze demograficznym oraz zmiany w podstawowych dziedzinach życia społeczno-ekonomicznego. W pierwszym obszarze mamy do czynienia z przemianami modelu rodziny, jej struktury i osłabieniem trwałości. Wzrasta liczba rozwodów, urodzeń pozamałżeńskich będących konsekwencją związków nieformalnych, które cechuje mniejsza trwałość niż związki małżeńskie. Oprócz tego decyzje o urodzeniu dziecka poza związkiem małżeńskim podejmowane są coraz częściej ze świadomością wychowywania go bez drugiego rodzica. Postawy te są następstwem głębokich przeobrażeń o charakterze obyczajowo-kulturowym. Czynnikiem wpływającym na położenie rodzin są obecnie nasilone procesy migracyjne, zwłaszcza migracje zagraniczne, poszerzające formalnoprawne kryteria niepełności rodziny o sytuacje rzeczywistego samotnego rodzicielstwa (w zróżnicowanych okresach). Zjawiska te powodują zwiększenie liczby przypadków formalnego i rzeczywistego samotnego rodzicielstwa.

Rodziny niepełne pozostają tradycyjnie w kręgu zainteresowania polityki społecznej i rodzinnej. Prezentowana publikacja jest wynikiem projektu, którego celem było rozpoznanie sytuacji społeczno-ekonomicznej samotnych rodziców, a w szczególności czynników wpływających na zagrożenie tych rodzin wykluczeniem społecznym oraz strategii wyjścia z trudnej sytuacji. Nabyta wiedza posłużyła do sformułowania propozycji modyfikacji dotychczasowych rozwiązań w zakresie polityki społecznej i rodzinnej na rzecz rodzin niepełnych.

Opracowanie składa się z dwóch części.

**Część pierwsza** została oparta na analizie literatury przedmiotu, danych statystycznych i wynikach dotychczasowych badań. W **rozdziale pierwszym** przedstawiono ogólną sytuację społeczno-ekonomiczną rodzin niepełnych (matek i ojców samotnie wychowujących dzieci) w Polsce. Zwrócono uwagę na zagadnienia definicyjne, formułowane z uwzględnieniem różnych kryteriów i czynników strukturyzujących grupę określaną ogólnie jako rodziny niepełne. Została przedstawiona charakterystyka demograficzna i społeczno-zawodowa analizowanej populacji, zwrócono przy tym uwagę na cechy wpływające na kształtowanie się sytuacji społeczno-ekonomicznej tych rodzin. Szeroko omówiono warunki życia samotnych rodziców, porównując je z warunkami życia rodzin biologicznie pełnych, zwracając uwagę na podobieństwa i różnice.

**Rozdział drugi** poświęcony został ubóstwu i wykluczeniu społecznemu polskich rodzin niepełnych. Zwrócono w nim uwagę na skalę ubóstwa rodzin niepełnych, jego przyczyny, a następnie na uwarunkowania zagrożenia wykluczeniem społecznym w obszarach rynku pracy, kontaktów społecznych, dostępu do instytucji publicznych oraz na skutki wykluczenia w postaci dziedziczenia statusu przez kolejne generacje wychowywane w rodzinach ubogich i wykluczonych.

W kolejnym, **trzecim rozdziale** została przedstawiona polityka na rzecz rodzin niepełnych w Polsce. Omówiono główne instrumenty tej polityki: świadczenie społeczne (rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego, renty rodzinne, świadczenia z systemu pomocy społecznej), preferencje w systemie podatkowym, świadczenia w naturze w ramach pomocy społecznej, wspieranie zatrudnienia samotnych rodziców w ramach aktywnych form polityki rynku pracy.

**Rozdział czwarty** został poświęcony skali zjawiska samotnego rodzicielstwa w Unii Europejskiej, charakterystyce demograficznej i społeczno-ekonomicznej rodzin niepełnych, ich zagrożeniu ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Diagnoza sytuacji została uzupełniona przedstawieniem kierunków działań na rzecz tych rodzin określanych w dokumentach UE oraz szczegółowych rozwiązań prowadzonych w ramach polityk rodzinnych krajów członkowskich.

**Część druga**, zatytułowana *Samotne rodzicielstwo a zagrożenie ubóstwem i wykluczeniem społecznym w świetle badań* zawiera wyniki badań własnych przeprowadzonych w ramach projektu, ich analizę i wnioski.

W **rozdziale piątym** przedstawiono cel, hipotezy, zakres badań oraz zastosowaną metodologię; badania ilościowe przeprowadzone wśród rodzin niepełnych będących świadczeniobiorcami pomocy społecznej oraz beneficjentami świadczeń rodzinnych, z uwzględnieniem przyczyn powstania samotnego rodzicielstwa: rozwodu, śmierci współmałżonka, posiadania dziecka pozamałżeńskiego, rozłąki z drugim rodzicem najczęściej spowodowanej wyjazdem zarobkowym za granicę. Badania jakościowe zostały przeprowadzone wśród pensjonariuszek domów samotnych matek, kierowników tych placówek, przedstawicieli ośrodków pomocy społecznej, powiatów



wych urzędów pracy i organizacji społecznych – stowarzyszeń i fundacji realizujących zadania związane ze wsparciem rodzin niepełnych i zapobieganiem wykluczeniu społecznemu. W rozdziale tym została także przedstawiona charakterystyka badanych respondentów.

W **rozdziale szóstym** przedstawiono przyczyny samotnego rodzicielstwa, sytuację dzieci żyjących w rodzinach niepełnych. Starano się z jednej strony rozpoznać wpływ braku jednego z rodziców na zachowanie dzieci i ich kontakty ze środowiskiem rówieśniczym, z drugiej strony – problemy wychowawcze samotnego rodzica. Obraz sytuacji życiowej samotnych rodziców został uzupełniony przedstawieniem ich obecnej sytuacji osobistej, m.in. posiadaniem partnera życiowego, planów matrymonialnych i prokreacyjnych oraz kontaktów środowiskowych. Kolejne zagadnienie poruszone w tym rozdziale to materialne warunki życia: sytuacja dochodowa – wysokość i struktura dochodów według głównych źródeł, sposób gospodarowania dochodem. Analiza danych pozwoliła na określenie przyczyn zagrożenia wykluczeniem materialnym, przede wszystkim będącego wynikiem wykluczenia z rynku pracy, zwróciła uwagę na brak przejawów wykluczenia z interakcji społecznych rodziców samotnie wychowujących dzieci, zasygnalizowała natomiast obawy o zagrożenie wykluczeniem społecznym dzieci z pewnej grupy rodzin ze względu na trudności w ponoszeniu kosztów ich edukacji, jak również ze względu na formowanie się wśród nich postaw poczucia bycia gorszym, izolowania się od rówieśników.

Strategie życiowe samotnych rodziców, czyli jak sobie radzą w trudnych sytuacjach, zostały zaprezentowane w **rozdziale siódmym**. Na początku zidentyfikowano najważniejsze problemy decydujące o trudnej sytuacji samotnych rodziców. Wśród nich na plan pierwszy wysunęły się problemy finansowe, następnie związane z opieką nad dziećmi i kwestie emocjonalne. Przedstawiono sposoby radzenia sobie z trudnościami opiekuńczo-wychowawczymi oraz emocjonalnym (poczucie osamotnienia). Analiza materiału pozwoliła na sformułowanie wniosku o dominacji biernych strategii podejmowanych przez samotnych rodziców na rzecz rozwiązywania problemów prowadzących do utrwalania istniejącego statusu.

Osobom samotnie wychowującym dzieci znajdującym się w sytuacjach ekstremalnych poświęcony został **rozdział ósmy**. Za ekstremalne uznano sytuacje, w jakich znalazły się pensjonariuszki domów samotnych matek (DSM), szczególnie te okoliczności, które spowodowały konieczność skorzystania z tej formy wsparcia. Przedstawiono charakterystykę badanych kobiet, ich sytuację osobistą, zwłaszcza dotychczasowe ścieżki życia, środowisko pochodzenia, sytuację ich dzieci. Egzemplifikacją sytuacji ekstremalnych było rozpoznanie przyczyn zamieszkania w DSM oraz strategii i planów na przyszłość, wskazujących nadal istniejące problemy w pokonaniu trudności i usamodzielnieniu się. Rozpoznano też materialne warunki życia, zasady funkcjonowania placówki, relacje między mieszkańcami oraz między mieszkańcami a personelem. Ważną część tego rozdziału stanowią informacje o pomocy udzielanej samotnym matkom przez DSM: materialnej, terapeutycznej, formalnoprawnej, readaptacyjnej i rodzinnej. Szczególnie znacznie ma rozpoznanie działań placówek na rzecz usamodzielnienia się matek samotnie wychowujących dzieci. Ich skuteczność zależy nie tyle od przedstawionych propozycji działań, ile od postaw i cech osobowościowych ich adresatek.

Zagrożenie ubóstwem i wykluczeniem społecznym rodzi potrzebę wsparcia rodzin w trudnych sytuacjach. W badaniu skoncentrowano uwagę na działaniach ośrodków pomocy społecznej i powiatowych urzędów pracy oraz organizacjach pozarządowych. Wyniki badań zostały przedstawione w **kolejnych rozdziałach (dziewiątym, dziesiątym i jedenastym)**.

W **rozdziale dwunastym** „głos zabrały” samotne matki, wypowiadając się w formie swobodnych refleksji na temat własnych doświadczeń, codziennych problemów, dużych i małych radości, powodów kłopotów i zadowolenia z życia rodzinnego, z pracy, życia towarzyskiego. Wypowiedzi te wzbogaciły wiedzę o sytuacji i problemach kobiet ponoszących trud samotnego wychowywania dzieci, o pokonywaniu trudności poprzez wiarę we własne siły i własną aktywność.

W **zakończeniu opracowania** dokonano syntezy przeprowadzonych w ramach projektu analiz i wyników badań, pozwalających na rozpoznanie sytuacji samotnych rodziców, przyczyn zagrożenia wykluczeniem społecznym, własnych strategii podejmowanych na rzecz wyjścia z sytuacji zagrożenia oraz zakresu działań wspomagających, wynikających z ogólnych regulacji prawnych, jak i z dodatkowych działań podejmowanych przez system instytucjonalny. Zaproponowano działania tworzące większe szanse dla samotnych rodziców na pokonanie trudności, uniezależnienie się od systemów pomocy i pełniejszą integrację społeczną.

Opracowała: *Beata Kaczyńska*

**Te oraz inne publikacje IPiSS można kupić w siedzibie Instytutu, 01-022 Warszawa, ul. Bellottiego 3B albo nabyć drogą wysyłkową: listownie, faksem 22 636-13-20, za pośrednictwem Internetu: e-mail: [wydawnictwa@ipiss.com.pl](mailto:wydawnictwa@ipiss.com.pl); [www.ipiss.com.pl/ksiazki](http://www.ipiss.com.pl/ksiazki).**



## DIARIUSZ POLITYKI SPOŁECZNEJ

- 11 III – Na Stadionie Narodowym odbyły się Ogólnopolskie Targi Pracy i Praktyk *Absolvent Talent Days*.
- 13 III – W Szkole Głównej Handlowej odbyła się konferencja podsumowująca badania nad przedsiębiorcami prowadzonymi przez prof. Juliusza Gardawskiego, które zostały opublikowane w książce pt. „Rzemieślnicy i biznesmeni. Właściciele małych i średnich przedsiębiorstw prywatnych”. -
- 19 III – Odbyła się konferencja i warsztaty poświęcone prezentacji 6. rundy najstarszych badań panelowych w Polsce – POLPAN. Zaproszeni referenci przedstawili swoje przemyślenia na temat porównywalności danych POLPAN z innymi danymi zebranymi w Polsce i na świecie.
- 28 III – GUS opublikował wstępne wyniki badania społecznej i ekonomicznej kondycji organizacji trzeciego sektora w 2012 r. W 2012 r. w objętej badaniami części trzeciego sektora działało 83,5 tys. organizacji: 69,6 tys. stowarzyszeń i podobnych organizacji społecznych, 8,5 tys. fundacji, 3,6 tys. organizacji samorządu gospodarczego, zawodowego i pracodawców oraz 1,8 tys. podmiotów wyznaniowych prowadzących działalność społeczną. Co 10. aktywna organizacja posiadała status organizacji pożytku publicznego (8 tys.). Dane GUS pokazują, że w ciągu ostatnich 15 lat objęta badaniami część trzeciego sektora intensywnie się rozwijała. Między 1997 a 2012 r. liczba działających stowarzyszeń, fundacji, społecznych podmiotów wyznaniowych, organizacji samorządu gospodarczego, zawodowego i pracodawców zwiększyła się trzykrotnie (z 27,4 tys. do 83,5 tys.). Równie duży był wzrost sumy przychodów, którymi dysponują te podmioty (z 8,1 mld zł do 23,9 mld zł). Zatrudnienie zwiększyło się znacznie mniej, tj. o ponad połowę (z 81,2 tys. do 128,4 tys.).
- 31 III – W Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się seminarium „Bezpieczny dom? Przemoc fizyczna i symboliczna wobec uchodźczyń i uchodźców”, zorganizowane przez Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Instytut Spraw Publicznych i Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN. Seminarium było podsumowaniem wspólnego projektu SIP i ISP „Badanie zagrożeń w integracji migrantów przymusowych w Polsce”, współfinansowanego przez Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców i budżet państwa. W ramach projektu ISP przeprowadził badania dotyczące zagrożenia bezdomnością wśród uchodźców, zaś SIP – przemocy doświadczanej przez uchodźczynie w Polsce.
- 1 IV – W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie odbyła się konferencja naukowa „Cyfrowe wyzwania. Kompetencje Polaków w obliczu rozwoju nowych technologii”.
- 5 IV – W gmachu Sejmu odbyła się konferencja „Urynkowienie i prywatyzacja usług publicznych w Polsce – konsekwencje i zagrożenia”.
- 8 IV – Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło wyniki pierwszego naboru na dofinansowanie projektów celowych przeprowadzonego w nowatorskiej formule wychodzącej naprzeciw oczekiwaniom biznesu. Na rozwój nowych technologii przedsiębiorcy otrzymają prawie 254 mln zł.
- 9 IV – W siedzibie Ośrodka Debaty Międzynarodowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się debata pt. „Wybieraj świadomie. Wybory do Parlamentu Europejskiego 25.05.2014 r.”, w czasie której zaprezentowano m.in. portal MamPrawoWiedziec.pl., zawierający informacje o osobach wybieranych w wyborach powszechnych: posłach, senatorach, prezydentach miast i europosłach.
- 11 IV – W Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym Magellan k. Łodzi odbyła się konferencja organizowana przez EduFakty – Uczę nowoczesnie oraz Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego pt. „Przemiany edukacji zawodowej w kontekście relacji szkoła – rynek pracy”.
- 12 IV – W Zakopanem odbyła się konferencja „Jakość edukacji czy/i jakość ewaluacji? Ucząca się szkoła” z udziałem podsekretarza MEN: Joanny Berdzik i Ewy Dudek, a także ekspertów z USA, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Izraela i Estonii. Uczestnicy konferencji w różnych grupach dyskutowali o rozwoju organizacyjnym szkoły, która uczy się i uczy się jej członkowie.
- 15 IV – MPiPS rozstrzygnęło konkurs w ramach „Programu wspierającego powrót osób bezdomnych do społeczeństwa”. Przeznaczono na niego 5 mln zł. Złożono 205 ofert. Dotację w wysokości od 50 tys. do 300 tys. zł otrzymała 39 organizacji pozarządowych pomagających osobom bezdomnym.
- 16 IV – W Fundacji im. Stefana Batorego odbyła się dyskusja z udziałem Serhija Żadana „Ukraina w stanie resetu. O Majdanie, Antymajdanie i kraju, który potrzebuje zmian”.
- 16 IV – Instytut Spraw Publicznych oraz Fundacja Konrada Adenauera zorganizowały debatę „Głos Polski w Europie. Refleksje przedwyborcze”.
- 16 IV – Weszła w życie nowelizacja ustawy prawo zamówień publicznych. Uczelnie i instytuty naukowe mogą kupować aparaturę badawczą i odczynniki bez uciążliwych przetargów. Nowelizacja podnosi także progi przetargowe ponad czterynastokrotnie.
- 23 IV – Odbyła się debata z udziałem ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosianiaka-Kamysza pt. „Migracja z perspektywy Europy Środkowo-Wschodniej: czy grozi nam cywilizacyjna i demograficzna degradacja?”, zorganizowana przez Jana Kulczyka i Central & Eastern Europe Development Institute w siedzibie Polskiej Rady Biznesu.

Opracował: Krzysztof Podwójcio



## UWAGA CZYTELNICY!

### WARUNKI PRENUMERATY „POLITYKI SPOŁECZNEJ” NA 2014 r.

Cena prenumeraty kwartalnej: I kwartał – 32,10 zł, II kwartał – 21,40 zł, III kwartał – 32,10 zł,  
IV kwartał – 21,40 zł (ceny zawierają VAT)

Cena jednego egzemplarza w sprzedaży archiwalnej 10,50 zł (w tym 5% VAT)

Należność z tytułu opłaty za prenumeratę przyjmują:

- POCZTA POLSKA – urzędy pocztowe do 25 listopada na I kwartał, do 24 lutego na II kwartał, do 25 maja na III kwartał, do 24 sierpnia na IV kwartał,
- RUCH SA – oddziały terenowe do 5 grudnia na I kwartał, do 5 marca na II kwartał, do 5 czerwca na III kwartał, do 5 września na IV kwartał,
- GARMOND PRESS SA – do 5 grudnia na I kwartał, do 5 marca na II kwartał, do 5 czerwca na III kwartał, do 20 września na IV kwartał,
- Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MPiPS, „KOLPORTER Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” S.K.A. – w każdej chwili.

Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

Numery archiwalne można nabyć w Zakładzie Wydawniczo-Poligraficznym MPiPS, ul. Usypiskowa 2, 02-386 Warszawa, w pokoju 5 w godz. 8÷16, tel. 22 622-46-18, 22 621-64-81; fax wew. 231; tel./fax 22 628-00-57.

Ogłoszenia przyjmuje Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MPiPS, tel. 22 622-46-18, 22 621-64-81; fax wew. 231; tel./fax 22 628-00-57.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zapraszamy na strony internetowe:

<http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>, [www.ipiss.com.pl](http://www.ipiss.com.pl) oraz [www.zwp.gov.pl](http://www.zwp.gov.pl)

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Bożenna Balcerzak-Paradowska, Marek Bednarski, Stanisława Borkowska, Kazimierz W. Frieske (redaktor naczelny), Stanisława Golinowska, Aleksandra Jawornicka-Nowosad, Mieczysław Kabaj, Beata Kaczyńska (sekretarz redakcji), Jacek Męcina, Józef Orczyk, Antoni Rajkiewicz. REDAKTOR STATYSTYCZNY: Zofia Szweda-Lewandowska.

Redakcja prosi o nadsyłanie **dwóch egzemplarzy wersji papierowej artykułu** (tekst w formacie \*.doc, **wykresy edytowalne w formacie \*.xls tylko w kolorze czarno-białym nie jako obraz**) z oryginalnym podpisem wraz z **plytą CD** podpisaną imieniem i nazwiskiem autora, na której nagrany będzie **TYLKO JEDEEN PLIK** zapisany nazwiskiem i imieniem autora/autorów, zawierający **wszystkie wymagane materiały: artykuł; pismo do redakcji**, w którym autor zwraca się do redakcji o wydrukowanie pracy w czasopiśmie (jest to formalna zgoda autora na publikację), podaje pełne imię i nazwisko, tytuł naukowy (zawodowy) lub stopień naukowy, miejsce pracy (afiliacji) z dokładnym adresem i telefonem, **dokładny adres i telefon do korespondencji, adres e-mailowy** oraz krótką notkę o sobie; **oświadczenie, że praca nie była dotąd ogłoszona drukiem i nie została złożona w innej redakcji oraz dane osobowe dla celów podatkowych i ubezpieczeniowych wg wzoru redakcji. Dokładne formalne wymagania dotyczące składania tekstów znajdują się na stronie: <http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>.** Redakcja prosi o zapoznanie się z nimi przed wysłaniem tekstu do redakcji **Wszystkie nadesłane teksty są recenzowane zgodnie z modelem double-blind review proces (autorzy i recenzenci nie znają swoich tożsamości). Warunkiem opublikowania tekstu jest pozytywna opinia recenzentów potwierdzona decyzją redaktora naczelnego oraz uwzględnienie zgłoszonych przez recenzentów uwag i poprawek.** Artykuł powinien zawierać imię i nazwisko autora/autorów, miejsce pracy (afiliację), tytuł po polsku i angielsku, streszczenie w języku polskim i angielskim (po ok. 700 zn.), zawierające główne tezy opracowania i być zrozumiałe bez czytania artykułu, oraz słowa kluczowe po polsku i angielsku. W przypadku współautorstwa należy podać procentowy wkład poszczególnych autorów w powstanie tekstu. **Tekst powinien spełniać standardy artykułu naukowego, tzn. zawierać wstęp, cel pracy, stosowane metody i rozwiązania, wyniki badań i analiz, podsumowanie/wnioski, wykorzystaną literaturę wg wzoru zamieszczonego na stronie internetowej.** W przypadku recenzji publikacji podajemy tytuł polski oraz jego brzmienie w jęz. angielskim (w przypadku publikacji zagranicznych prosimy o podanie oryginalnego tytułu dzieła). Objętość artykułu naukowego, pisanego Arielem 12 pkt. z półtora odstępem i wcięciami akapitowymi, łącznie z tabelami, wykresami literaturą itp. nie powinna przekraczać 15–17 stron. Śródtytuły użyte w tekście powinny mieć zróżnicowany stopień i wyróżnienie. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach niezbędnych skrótów, poprawek redakcyjnych, zmian tytułu i innych zgodnych z wymaganiami czasopisma. **Prace przygotowane niezgodnie z zamieszczonymi warunkami publikacji nie będą przyjmowane do redakcji.** Redakcja nie zwraca przesłanych tekstów. *Ghostwriting i guest authorship* są przejawem nierzetelności i wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów. **Wersja papierowa pisma jest wersją pierwotną. Na liście czasopism Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Polityka Społeczna” ma 7 pkt.**

Właściciel tytułu: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, ul. Nowogrodzka 1/3/5, 00-513 Warszawa  
Wydawca: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, ul. J. Bellottiego 3B, 01-022 Warszawa  
Adres Redakcji: ul. J. Bellottiego 3B, 01-022 Warszawa, tel. 22 536-75-34; fax 22 536-75-35  
e-mail: [polityka.spoleczna@ipiss.com.pl](mailto:polityka.spoleczna@ipiss.com.pl), <http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>  
Powielanie, przedrukowywanie oraz rozpowszechnianie bez wiedzy i zgody Redakcji jest zabronione.

Łamanie: Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MPiPS

Druk: Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MPiPS. Zamówienie 260/2014. Nakład 750 egz.